

Kranowe zmartwienia przeclawian

Str. 6

ISSN 1231-4188 INDEX 347256



polub nas na



Nr 31 (1544)

3 sierpnia 2021

Cena 3,49 zł

KORSO

TYGODNIK REGIONALNY

Edward Michocki
pierwszy naczelny

Str. 16

Kto chce
ten pracuje



Str. 13

Wielki proboszcz
opuścił łódź



Str. 14-15

Dramatyczna sytuacja rolników

W powiecie mieleckim jest już 28 ognisk wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF). Choroba przemieszcza się od Przecławia w kierunku północno-zachodnim, czyli w stronę gmin Wadowice Górne, Czermin, Radomyśl Wielki i w stronę Boro-wej, gdzie są najwięksi hodowcy trzody chlewnej. Świnie były wybijane w kolejnych 7 gospodarstwach w Kawęczynie oraz w 12 gospodarstwach w Trzcianie. Dramat rolników trwa.

Str. 3

Betonowe rowy
są zagrożeniem?

Str. 7

Emerytura
na trójkołowcu

Str. 11

Znów zabrakło
skuteczności

Str. 29

77

lat temu wybuchło Powstanie Warszawskie.
Mielczanie oddali hołd bohaterom -

więcej na str. 12.

Ks. Eugeniusz Habura, proboszcz parafii Zdzierzec:

- Każdego i każdą z was noszę w swoim sercu, bo znam już dwa pokolenia tej parafii.

W więcej o 31- letniej służbie w parafii na str. 14-15

Sprawdzimy, za co można dostać mandat na rowerze

KORSO TYGODNIK REGIONALNY REDAKCJA



Arkadiusz Łyson

zastępca redaktora naczelnego
alyson@korso.pl
tel. 17 788 41 83
edukacja, gminy: Tuszów Narodowy,
Czermin, Borowa, Gawłuszowice



Marta Warias

dziennikarz, fotoreporter
marta.warias@korso.pl
tel. 17 788 41 88
miasto Mielec, gminy: Radomyśl
Wielki, Wadowice Górne, Przecław



Patrycja Teklak

dziennikarz, fotoreporter
patrycja.teklak@korso.pl
tel. 17 788 41 88
policja, straż

Współpraca



Szymon Burek

dziennikarz, fotoreporter
sburek@korso.pl
tel. 17 788 41 87
miasto Mielec, powiat mielecki, kultura,
gmina Padew Narodowa



Jakub Zegarliński

dziennikarz sportowy
jzegarliński@korso.pl

Komentarz tygodnia

Rzeczywistość zweryfikowała obawy

Jeszcze niecały rok temu, w samym środku pandemii, żyliśmy ciągłymi obawami – nie tylko o zdrowie swoje i bliskich, ale również o przyszłość. Prognozy ekonomiczne były niepokojące: przymusowa narodowa kwarantanna, zamknięcie wielu zakładów pracy, wszelkie ograniczenia oraz cały zespół innych czynników ekonomicznych wróżyły wielki kryzys gospodarczy, a co idzie z tym nieodłącznie w parze – wzrost bezrobocia. Ten strach nie był obcy mieszkańcom naszego miasta, bo przecież nie jest tajemnicą, że wiele osób z Mielca i okolic pracuje

w zakładach przemysłowych na strefie. Wielu także pamięta ogromne bezrobocie, jakie panowało w latach 90. i mocno dało się Polakom we znaki.

Okazuje się, że prognozy były jednak gorsze niż rzeczywistość. A nawet więcej – rzeczywistość rysuje się bardzo optymistycznie, ponieważ Mielec ma obecnie najniższy odsetek bezrobotnych – tylko 4,8%. Zajmuje tym samym najlepsze miejsce wśród powiatów ziemskich województwa podkarpackiego. Prognozy też są optymistyczne, a Urząd Pracy w Mielcu ma plany na dalsze wsparcie i aktywizację zawodową.

Niektórzy eksperci twierdzą nawet, że jeżeli odsetek bezrobocia wynosi poniżej 5%, to tak naprawdę bezrobocia nie ma, gdyż osoby zarejestrowane w urzędzie pracy albo pracują w szarej strefie, „na czarno” za granicą albo po prostu pracować z jakichś powodów nie chcą.

Tak czy inaczej można chyba na tej podstawie wysnuć wniosek, że gospodarka się podnosi i ma to przełożenie na miejsca pracy. Obecnie każdy, kto tylko chce znaleźć jakieś zajęcie, ma taką możliwość. Może nie będzie to praca marzeń, może nie za wielkie pieniądze, ale zawsze jest to praca, która da nam

choćby tymczasową możliwość przeżycia, zanim nie znajdziemy tej wymarzonej. Młodzi ludzie kończący szkoły i nieposiadający doświadczenia również mogą znaleźć pracę, w której tego doświadczenia nabędą i w ten sposób wzbogacą swoje CV.

Tymczasem my w „Korso” w dalszym ciągu świętujemy 30-lecie istnienia naszej gazety. To sporo czasu spędzonego z Wami. W tym numerze przygotowaliśmy z tej okazji wywiad z pierwszym redaktorem naczelnym „Korso” i garść wspomnień o tym, jak to było na samym początku...

Arkadiusz Łyson

6 sierpnia, piątek

21.15 - Kino letnie przy pałacyku Oborskich - W deszczowy dzień w Nowym Jorku

7 sierpnia, sobota

9.00 - Mielec CUP VII 2021, czyli największy turniej piłki nożnej na Podkarpaciu, miejsce: obiekty sportowe MOSIR „Stadion Gryf” przy ulicy Warszawskiej 5

12.00 - Pierwszy Złot Food Trucków w Przecławiu. Miejsce: rynek w Przecławiu

18.00 - Street Rap Night Mielec. Informacje o biletach w wydarzeniu na Facebooku. Podczas koncertów będzie przeprowadzona zbiórka na leczenie Miłosza Małysa, który walczy o nowe płuka i serduszko. Patronat Korso. Miejsce: klub Onyx

21.15 - Kino letnie przy pałacyku Oborskich - Midway

8 sierpnia, niedziela

9.00 - Mielec CUP VII 2021, czyli największy turniej piłki nożnej na Podkarpaciu, miejsce: obiekty sportowe MOSIR „Stadion Gryf” przy ulicy Warszawskiej 5 w Mielcu

14.30 - III Rundka Rowowa z Powiatem Mieleckim, wydarzenie jest bezpłatne i bez limitów uczestników, ale wymagana jest rejestracja i zapisy na wydarzenie na stronie www.studiowizualne.com, miejsce: główne wejście przy galerii Navigator



16.00 - XX Gminny turniej Piłki Nożnej Drużyn Podwórkowych o Puchar Wójta Gminy Tuszów Narodowy, Miejsce: boisko Orlik w Jaślanach

16.00 - Letnia Akademia Artystyczna „Grunto to rodzinka - miejski festyn rodzinny” Miejsce: Park za Domem Kultury

16:00 - warsztaty i animacje „Kreatywna rodzinka”

16:15 - konkurs plastyczny z nagrodami „Wakacyjna opowieść kredą malowana”

16:45 - 18:45 - rodzinna gra plenerowa „Wakacyjne przygody Popita”

17:00 - 18:00 - program animacyjny „Rodzinny Kogel-Mogel”

18:00 - 18:30 - konkursy z udziałem Komendy Powiatowej Policji w Mielcu „Bezpieczne wakacje, czyli rodzina w podróży”

18:45 - 20:00 - turniej o zaszczytny tytuł Super rodzinka 2021 „Rodzinny labirynt”

20:00 - 21:00 - pamiątkowe fotografie „Inwazja bajkowych maskotek”

20:00 - 20:30 - pokaz iluzji „Magic Show”

20:00 - oficjalne wręczenie nagród za udział w konkursach



21:00 - 22:00 - kolorowa dyskoteka pod chmurką „Rodzinne Woogie - Boogie”
20.15 - Bajkowy Seans z Muzeum - III Legendarne

opowieści o Mielcu dla dzieci
Miejsce: Park Oborskich
21.15 - Kino letnie przy Pałacyku Oborskich - Playmobil

WK

Biuro Reklamy i Ogłoszeń

Marcin Serafin
mserafin@korso.pl

510 126 562

Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl

519 132 923

REKLAMA



AUTOPROMOCJA





Hodowcy trzody chlewnej i drobiu z powiatu mieleckiego przeżywają ciężkie chwile.

Arkadiusz Tysoń
alyson@korso.pl

W powiecie mieleckim jest już 28 ognisk wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF). Choroba przemieszcza się od Przecławia w kierunku północno-zachodnim, czyli w stronę gmin Wadowice Górne, Czermin, Radomyśl Wielki i w stronę Borowej, gdzie są największe hodowcy trzody chlewnej. Świnie będą wybijane w kolejnych 7 gospodarstwach w Kawęczynie oraz w 12 gospodarstwach w Trzcianie. Dramat rolników trwa.

We wtorek (27 lipca) z inicjatywy starosty powiatu mieleckiego Stanisława Lonczaaka doszło do spotkania hodowców z terenu powiatu mieleckiego z posłem PSL Mieczysławem Kasprzakiem. Rozmawiano o koniecznych zmianach w prawie, które pozwoliłyby skutecznie walczyć z wirusem ASF, a także salmonellą - w przypadku hodowli drobiu.

Hodowcy drobiu oraz trzody chlewnej znaleźli się w tragicznej sytuacji. ASF oraz salmonella dziesiątkują ich hodowle i stawiają w sytuacji bez wyjścia. Poseł na Sejm Mieczysław Kasprzak obiecał, że zajmie się tematem i jeszcze w tym tygodniu złoży poselską interpelację w tej sprawie. Natomiast na najbliższym posiedzeniu sejmiku z trybuny sejmowej zada pytania i poda pewne propozycje rozwiązań. - Tak dalej nie może trwać - mówił na konferencji prasowej poseł Mieczysław Kasprzak.

Atakuje również salmonella

Poza ogromnymi problemami związanymi z wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF) pojawił się nowy - salmonella. - Dzisiaj zmiana przepisów, jeżeli chodzi o przestrzeganie zasad higieny i później likwidacji stad

niby zakażonego drobiu, jest konieczna. Doprowadza się do tego, że właściciele gospodarstw drobiarskich ponoszą ogromne straty. Procedury są bardzo restrykcyjne i rozciągnięte w czasie. Ja ze swej strony zajmę się tematem. Z jednej strony trzoda jest wybijana, z drugiej strony drób sprzedawany za bezcen albo utylizowany - powiedział Kasprzak.

- Prosił o spotkanie z posłem, dlatego że te procedury, które w tej chwili są przy likwidacji hodowli w związku z pozytywnym wynikiem na salmonellę, są dla nas bardzo ciężkie. Sprzedajemy kurczaki za bardzo niską cenę. Chcieliśmy, aby sprzedaż i badanie wyglądały inaczej, bo my za to wszystko płacimy. Jesteśmy ze wszystkich stron skazani na siebie - mówiła na konferencji pani Teresa, hodowca z gminy Radomyśl Wielki.

Ogromnym problemem jest później odnowienie stada. Chcielibyśmy, aby straty dla hodowców nie były takie ogromne, bo dzisiaj ceny pasz, ceny piskląt są wysokie. Przed zakażeniem sprzedawaliśmy kurczaki po ponad 4 złote, a teraz po 2,5 zł. To, co się z nami hodowcami robi, przechodzi wszelkie możliwości wytrzymania tego - dodał.

- Powstają nowe ogniska zakażeń, ubijane są stada. Jest to bardzo dotkliwy, duży cios dla naszych hodowców - powiedział z kolei Stanisław Lonczak, starosta powiatu mieleckiego. - W dalszej kolejności to bardzo negatywnie wpłynie na funkcjonowanie naszych zakładów przetwórstwa mięsnego, gdzie powiat mielecki także jest zaangażowany na skalę województwa - dodał.

- Na podstawie spotkań z hodowcami musimy powiedzieć, że ludzie przeżywają bardzo poważne dramaty w sensie utraty części „swojego życia”. ASF rozwija się bardzo szybko. Na

ten moment w powiecie mieleckim jest 28 ognisk wirusa i należy przypuszczać, że to nie są ostatnie ogniska. Całe szczęście ASF jest z lewej strony Wisłoki, na razie nie mamy żadnego przejścia na prawą stronę i mam nadzieję, że te działania, choćby w zakresie oprysków, będą skuteczne. Problem jest bardzo poważny, jest rozwojowy i z tym problemem będziemy się długi czas borykać - powiedział Ryszard Krawiec, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego w mieleckim starostwie.

- W momencie gdy stwierdza się jedno ognisko na terenie danej miejscowości, lekarze weterynarii w promieniu jednego kilometra sprawdzają wszystkie gospodarstwa. I w tych wszystkich gospodarstwach, które nie spełniają wymogów bioasekuracji, a w których hodowana jest trzoda chlewna, z urzędu jest ona likwidowana (świnie są uśpione

i są przewożone do utylizacji) - dodał.

Potrzebne jest szybkie wsparcie

Starosta zaapelował również do rządu o wsparcie. Służby weterynaryjne naszego powiatu wymagają wzmocnienia, jeśli chodzi o obsadę kadrową. Weterynarze nie są w stanie podjąć zadań w takim czasie, żeby np. od przebadania krwi u trzody chlewnej zachować ważność paszportu w ciągu 7 dni. Ten ter-

min jest przekraczany, nie mówiąc już o kontroli bioasekuracji czy innych nadzorach zakładów przetwórstwa mięsnego. Trzeba też robić wszystko, żeby likwidować populację dziką na terenie całej Polski, ale również właśnie u nas. Stąd apel, żeby dokonać zmian przepisów w zakresie zobowiązania w większym stopniu kół łowieckich do włączenia się w walkę z ASF. Koła muszą czuć się odpowiedzialne,

a wręcz powinny mieć obowiązek walczyć z populacją dziką.

- W gospodarstwach nie są wybijane tylko świnie, ale również odbywa się dezynfekcja sprzętu, płodów rolnych, czyli wszystkiego, co jest. Przystępujemy do żniw i wszystkie plody rolne - zboża, które zbierzemy i będą w gospodarstwie w strefie czerwonej, gdy wystąpi zakażenie, to niestety też idzie to wszystko do utylizacji. Pasze i pozostałe plody rolne również - mówił z kolei delegat podkarpackiej Izby Rolniczej w Rzeszowie.

- Mówimy tutaj o ogromnym dramacie, gdyż w gospodarstwie zakażonym przez kolejne 6-9 miesięcy nie można produkować następnego rzutu, więc to jest ogromny problem. Determinacja służb i starostwa jest bardzo duża, żeby nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniania się wirusa. Opryski dają efekty, niestety, populacja dzika jest zbyt duża i rozprzestrzenia się - dodał.

Ognisk przybywa

ASF na terenie powiatu mieleckiego jest obecny od niecałego miesiąca. Na dzień dzisiejszy mamy 10 ognisk, jeśli chodzi o dziką i 9 ognisk w hodowlach trzody chlewnej. Ale dzisiaj mam już nieoficjalne informacje, że kolejne 7 gospodarstw będzie wybijane w Kawęczynie i 12 w Trzcianie. Dochodzimy do liczby 28 ognisk - powiedział Ryszard Krawiec, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego. - Choroba przemieszcza się średnio na miesiąc w granicach od 1,5 do 2 km. Idzie to od Przecławia w kierunku północno-zachodnim, czyli w stronę gmin, gdzie są największe hodowcy trzody chlewnej - dodał Ryszard Krawiec.



Pani Teresa, hodowca drobiu z gminy Radomyśl Wielki.

REKLAMA

NOWA DEFINICJA
HYBRYDY

PO 4SG83

ŠKODA SUPERB IV

www.mktserwis.pl

MKT SERWIS

WOLA MIELECKA 592

T: 17 583 05 50

Powalone drzewa, zablokowane drogi i pożar

W nocy ze środy na czwartek nad powiatem mieleckim przeszła silna burza. Strażacy wzywani byli do powalonych drzew, które blokowały przejazd na ulicach. W miejscowości Wierzchowiny ulewa przerodziła się w nawałnicę,

przez którą doszło do pożaru budynku.

Niespełna kilka minut po północy 29 lipca strażacy dostali wyzwanie do Radomyśla Wielkiego, do powalonego drzewa, które leżało na środku drogi. Kierowcy

w żaden sposób nie byli w stanie ominąć tej przeszkody.

Po powrocie do siedziby znów odezwał się telefon alarmowy. Zgłoszenie również dotyczyło przewróconego drzewa, które blokowało przejazd na ulicy Leśnej w Radomyślu.

Ta noc jednak nie należała do bezpiecznych. Parę godzin później strażacy ochotnicy jechali już na kolejne zdarzenie.

O godzinie 6:20 zostaliśmy zadysponowani zastępem GCBA do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Wierzchowiny (gmina Wadowice Górne).

Po dotarciu na miejsce zdarzenia okazało się, że pożar (najprawdopodobniej od uderzenia pioruna) objął cały dach budynku oraz ok. 2500 balotów siana znajdujących się na strzypie. - relacjonowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Radomyśla Wielkiego.

Działania strażaków polegały na zrzuceniu siana ze strzyp przy pomocy widel oraz dokładnym przelaniu go i rozbiórce części nadpalonego dachu oraz fragmentu ściany znajdującego się na budynku, który stwarzał zagrożenie.

Akcja trwała ponad 13 godzin, a brało w niej udział aż 10 zastępów straży pożarnej.

P. Teklak



W miejscowości Wierzchowiny od uderzenia pioruna zapalił się budynek gospodarczy.

Oszustwo na urząd skarbowy

Ministerstwo Finansów ostrzega przed SMS-ami z fałszywą informacją, że odbiorca musi opłacić zaległy podatek w niewielkiej kwocie.

Mechanizm oszustwa

Aby nakłonić swoje ofiary do zapłaty, oszuści rozsyłają wiadomości z numeru pod nazwą: „PO-DATNIK”. W SMS znajduje się link do strony www. Kliknięcie w niego grozi przejęciem konta bankowego przez przestępców. Oszuści grożą, że jeśli odbiorca nie zapłaci „podatku”, to przekazają sprawę do służb windykacyjnych. W treści wiadomości SMS umieścili link do strony internetowej

wej, na której można opłacić rzekomą zaległość. W rzeczywistości jest to fałszywa strona, która podszywa się pod usługę PayU.

Otrzymałeś SMS-a? Powiadom policję

„Jeśli wprowadzą Państwo tam dane – przestępcy mogą przejąć Państwa konto bankowe.” - ostrzega Ministerstwo Finansów i dodaje, że w przypadku otrzymania takiego SMS-a, sprawę należy zgłosić do najbliższej jednostki policji.

Nie klikamy w nieznane linki

Oszuści posuwają się do różnych metod, aby wyłudzić nasze pieniądze, a najnowszym spo-

sobem są linki, które otrzymujemy w SMS-ach, mailach czy na komunikatory internetowe. Nie klikamy w nie. Z pozoru mało istotna transakcja na niewielką sumę to tylko pretekst, abyśmy wykonali czynność logowania się na koncie i zautoryzowali przekaz pieniężny. Kwota, którą my widzimy, jest zwykle drobna. W rzeczywistości przelejemy na rachunek bankowy sprawcy dużo większe sumy lub po prostu tyle, ile znajduje się w danej chwili na naszym koncie. Tym sposobem podamy również dane logowania i przestępcy sami będą mogli wycofać nasze konta.

oprac.pt

Zmarli

26 lipca
Józef Motyl (1938)
Janina Miękoś (1934)

27 lipca
Stefania Pezda (1920)

28 lipca
Stanisław Kaczmarczyk (1935)

29 lipca
Kazimierz Kamiński (1956)
Bronisław Siembab (1937)
Włodzimierz Gorodeczny (1948)
Janina Sienicka (1948)
Adam Kokoszka (1933)

30 lipca
Iwona Misztal (1976)
Leonard Ryniewicz (1941)

31 lipca
Zofia Działowska (1936)

1 sierpnia
Mieczysław Buhala (1926)
Wiesław Kulikowski (1935)
Zdzisław Hyjek (1943)
Stefania Hyjek (1928)

Policjanci szukają właściciela

Mieszkaniec powiatu znalazł na chodniku telefon komórkowy. Uczciwy znalazca przyniósł zgubę do dyżurnego mieleckiej policji. Znalezione przedmiot czeka na właściciela.

Mężczyzna znalazł telefon iPhone APPLE, w piątek, 16 lipca 2021 roku. Według jego relacji telefon został znaleziony na al. Niepodległości w Mielcu.

Właściciel proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Mielcu lub o kontakt telefoniczny pod nr tel. 571 203 269.

Telefony, klucze, portfele, tablice rejestracyjne, aparaty fo-

tograficzne, pierścionki zaręczynowe, a nawet uprząż wspinaczkowa, aparat słuchowy czy drony - turyści na wakacjach są w stanie zgubić dosłownie wszystko. Po tem zguby szukają w internecie, czasami znalazcy odnoszą je do Biura Rzeczy Znalezionych. Tak czy siak, roztargnienie na wakacjach jest u nas ogromne.

Niewiele jednak osób wie, że nadal istnieje coś takiego jak Biuro Rzeczy Znalezionych. Dlatego coraz częściej wybieramy samodzielne poszukiwania właściciela znalezionej rzeczy (robią to też właściciele, którzy coś zgubili). Robimy to głównie przez media społecznościowe.

Teklak

Potrącenie na pasach



Utrudnienia trwały niemal 2 godziny.

W sobotę, 31 lipca, po godzinie 11 doszło do potrącenia rowerzystki na przejściu tuż obok sklepu Żabka na ul. Wolności na osiedlu Szafera w Mielcu.

Rowerzystka została potrącona przez volkswagena passata,

nieopodal ronda przy basenie na Smoczce.

Jeden pas ruchu był całkowicie zablokowany, co spowodowało ogromne korki w tym rejonie. Poszkodowana została zabrana do szpitala. Utrudnienia trwały ponad 1,5 godziny.

SzB

„Trzeźwy poranek” na drogach

Niestety, jak pokazują policyjne statystyki, wciąż nie brakuje kierowców, którzy jeżdżą po alkoholu. Każdego dnia funkcjonariusze udaremniają dalszą jazdę kilku nietrzeźwym kierowcom. Do tych sytuacji dochodzi w trakcie rutynowych kontroli, ale także, jak w tym przypadku, podczas prowadzonych działań „Trzeźwy poranek”. Tylko podczas poniedziałkowej akcji podkarpackiej policjanci zatrzymali 26 nietrzeźwych kierowców.

Alkohol wpływa nie tylko na naszą koncentrację, ale także na prawidłową zdolność oceny sytuacji na drodze. Każdy, kto zdecyduje się wsiąść za kierownicę w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających, może być potencjalnym sprawcą wypadku, niejednokrotnie tych najtragiczniejszych w skutkach. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo wszystkich

uczestników ruchu drogowego, dziś na Podkarpaciu prowadzone były działania pod nazwą „Trzeźwy poranek”.

PODKARPACIE

W tym czasie podkarpacki policjanci skontrolowali 12 833 kierowców. Ujawnili 26 kierujących, którzy pili wcześniej alkohol. U 9 kierujących pojazdami mechanicznymi badanie wykazało ponad 0,5 promila. Ci kierowcy poniosą odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa. Pozostałych 17 odpowie za wykroczenie.

MIELEC

Policjanci z mieleckiej drogówki po raz kolejny realizowali działania pn. Trzeźwy poranek. Podczas poniedziałkowej (2 sierpnia) akcji funkcjonariusze skontrolowali w powiecie mieleckim łącznie 1148 kierujących. 2 z nich straciło uprawnienia do kierowania, ponieważ kierowali pojazdami, będąc pod wpływem alkoholu.

Teklak

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA W MIELCU, W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ tel. 17 586 32 97, tel. kom. 502 338 048

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY NADZIEJA
[Jacek Buziak]
www.nadziewa.mielec.pl
ul. Ziemomysłowa 15A 30-100 Mielec
TEL. 17-583-69-29
TEL. 530-530-736 całodobowo
OBOK URZĘDU SKARBOWEGO
FILIA W PRZECŁAWIE

REKLAMA

NAGROBKI GRANITOWE ARKA
Alicja Gardolińska
Tel. 17 584 20 18
Kom. 603 586 915
ul. Królowej Jadwigi 64D (obok Cmentarza Komunalnego)
www.arka.mielec.pl

REKLAMA

CHARON
DOM POGRZEBOWY Waldemar Buziak
ul. Wolności 42 39-300 Mielec tel. 17 227 66 66 kom. 604 123 819
* własne krematorium,
* dyżur telefoniczny 24h/7,
* własne Kaplice w Gawłuszowicach i Tuszowie Narodowym

Poszkodowany woźnica

W ubiegły poniedziałek w Rudzie (gm. Radomyśl Wielki) doszło do nietypowego zdarzenia drogowego.

- 26 lipca zostaliśmy zadysponowani do wypadku z udziałem woźnicy w miejscowości Ruda - podają strażacy z OSP Radomyśl Wielki.

W wyniku zdarzenia jedna osoba została poszkodowana i zabrana do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego.

W akcji niemal godzinę brały udział 3 zastępy straży pożarnej oraz radiowóz policji i karetka pogotowia.

MW



Fot. OSP Radomyśl Wielki

Nie zostało wielu woźniców na naszych drogach.

Atak padaczki podczas jazdy



Fot. Uwaga policja Mielec i okolice

Podczas jazdy kierowca dostał ataku padaczki.

Do bardzo groźnej sytuacji doszło na ulicy Jagiellończyka w Mielcu. Mężczyzna podczas jazdy samochodem doznał ataku padaczki. W pewnym momencie stracił też przytomność.

W sobotę (30 lipca) po godz. 6.00 funkcjonariusze dostali

REKLAMA

zgłoszenie, że w pobliżu ronda przy ZST w samochodzie ktoś potrzebuje pomocy.

Po przyjeździe służb okazało się, że rzeczywiście w pojeździe zatrzymanym na środku ulicy znajdował się mężczyzna, który prawdopodobnie na skutek ataku padaczki stracił przytomność.

- Kierujący samochodem osobowym dostał ataku padaczki, wskutek czego przejechał na przeciwny pas ruchu, wjechał na trawnik i uderzył w latarnię - poinformowała rzeczniczka KPP w Mielcu.

Mężczyzna został zabrany do szpitala.

Teklak

Pomnik pierwszego komendanta policji odnowiony

Na cmentarzu parafialnym w Mielcu 28 lipca odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia zrekonstruowanego grobu pierwszego Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Mielcu podkomisarza Franciszka Szczotkowskiego. Na spotkaniu był obecny m.in. Komendant Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Dariusz Matusiak. Za udział w uroczystości zgromadzonym gościom podziękował wnuk Franciszka Szczotkowskiego.



Fot. KPP w Mielcu

Uroczystość odsłonięcia grobu pierwszego Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Mielcu.

Z inicjatywy dyrektora Muzeum Regionalnego w Mielcu dr. Jerzego Skrzypczaka oraz Stowarzyszenia Społeczno - Edukacyjnego „Orzeł Biały - Strzelec”, a także mieleckiej społeczności policyjnej, zrodziła się inicjatywa rekonstrukcji grobu pierwszego Komendanta Powiatowego PP w Mielcu podkomisarza Franciszka Szczotkowskiego.

Podczas uroczystości, jako pierwszy głos zabrał Komendant Powiatowy Policji w Mielcu podinsp. Jacek Juwa, który przywitał gości i w kilku słowach podkreślił, jak ważne jest dla mieleckich funkcjonariuszy pielęgnowanie policyjnych tradycji, historii i etosu służby. Dr Jerzy Skrzypczak

przybliżył sylwetkę pierwszego Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Mielcu.

Starszy przodownik/podkomisarz Franciszek Szczotkowski urodził się w 1866, przez pół roku, od grudnia 1919 roku do maja 1920 roku, pełnił obowiązki komendanta powiatowego, służył w c.k. Armii 1888 - 1891, wcześniej jako Bezirkswachtmeister w 17. Oddziale Żandarmerii w Tarnobrzegu był zawodowym żandarmem. Do Mielca przybył we wrześniu 1918 roku z Powiatowego Dowództwa Żandarmerii w Krakowie. Odszedł na emeryturę w kwietniu 1922 roku. Zmarł w Mielcu 12 stycznia 1925 r. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Mielcu.

Podczas uroczystości ksiądz prałat Stanisław Jurek, w asyście księdza kanonika Marka Buchmana - kapelana Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, poświęcił grób. Kolejno głos zabrali zaproszeni goście, którzy w asyście honorowej złożyli na grobie Franciszka Szczotkowskiego pamiątkowe wiązanki oraz zapalili znicze.

Uroczystość miała bardzo podniosły i wzruszający charakter. Przy grobie policjanci wystawili posterunek honorowy. W uroczystościach wzięło udział również dwóch funkcjonariuszy w mundurach odwzorowujących umundurowanie policjanta okresu międzywojennego.

P. Teklak

REKLAMA

ul. Wojska Polskiego 3 39-300 Mielec
tel. 17 717 54 38 kom. 884027400

POMOŻEMY CI USPRAWNIĆ KLUCZOWE PROCESY W FIRMIE

INNOWACYJNA DZIERŻAWA URZĄDZEŃ DLA PRODUKCJI, BRANŻY LOGISTYCZNEJ I HANDLU

SERWIS

Naszym celem jest zagwarantowanie klientom prawidłowego funkcjonowania dostarczanych rozwiązań

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

Dostarczamy etykiety i taśmy transferowe o parametrach ściśle dopasowanych do potrzeb klienta

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

GAŚNICA

- AUTORYZACJA - CERTYFIKAT -

3 PRODUCENTÓW: GZWM, KZWM, OGNIOCHRON

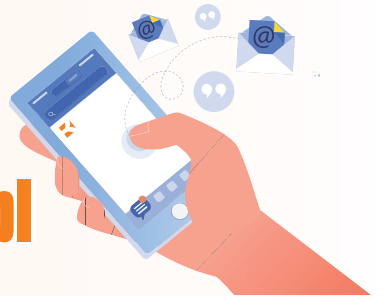
Mielec, ul. Witosa 28

tel. (17) 773-05-56, 500 112 636

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI

17 788 41 80
sygnalyczytelnikow@korso.pl



Kranowe zmartwienia przeclawian

„Zwracamy się z prośbą do ludzi dobrej woli o pomoc w sprawie ciągłych problemów z jakością wody do picia. Brudna woda jak gnojówka leci ze wszystkich kranów w całej gminie” - pismo o takiej treści otrzymaliśmy od zdesperowanych mieszkańców gminy Przecław.

- Co chwila słyszymy, że woda jest najlepszej jakości od wielu lat. Prawda jest całkiem inna, niż podają obecni władze gminy Przecław - utrzymują mieszkańcy gminy Przecław. - W czerwcu 2021 ponownie wystąpiło skażenie wody bakterią coli. Do naszej wiadomości podano, że tylko we wsi Łączki Brzeskie. Powtarza się sytuacja z 2019 roku.

Jak napisali mieszkańcy, w 2019 roku ponad 11 tys. mieszkańców gminy Przecław przez trzy tygodnie nie mogło pobierać wody z kranów przez bardzo duże skażenie bakterią coli. Woda była dostarczana w pojemnikach i to w ograniczonych ilościach. Nie wszyscy mieszkańcy otrzymali zdrowej wody pod dostatkiem. Do tego władze nie pomyśleli o zwierzętach w gospodarstwach rolnych.

- Do dzisiaj nie mamy pewności, czy woda nadaje się do picia, czy nie - martwią się mieszkańcy. - Nasza gmina ma jedną hydrofornię do uzdatniania wody - w Tuszynie, z której korzystają mieszkańcy wszystkich sołectw. Nie mamy pewności, że w innych miejscowościach woda nie jest skażona, bo brudna woda jak gnojówka leci ze wszystkich kranów w całej gminie. Mieliśmy nadzieję, że nadzór nad jakością wody prowadzi sanepid. W licznych telefonach zwracaliśmy się o przeprowadzenie kontroli, jednak dyrektor Sanepidu w Mielcu podchodzi bardzo obojętnie do naszych problemów.

- Zwracamy się o pomoc do osób odpowiedzialnych za nadzór nad jakością wody o zainteresowanie się tą sprawą. My, mieszkańcy gminy Przecław, czujemy zagrożenie zdrowia przez używanie wody z wodociągu - kończą mieszkańcy gminy.

Pisali do starosty

W piśmie z 5 lipca mieszkańcy zwrócili się również do starosty powiatu mieleckiego,



Co dzieje się z przecławska wodą?

Stanisława Lonczaka.

Mieszkańcy sołectwa Łączki Brzeskie, Biały Bór, gminy Przecław zwrócili się w nim o pomoc w sprawie zatrucia wody oraz ukarania winnych ukrywania prawdziwych danych.

- W czerwcu 2021 ponownie wystąpiło w naszej gminie skażenie wody bakterią Coli. Do naszej wiadomości podano, że tylko we wsi Łączki Brzeskie (co jest nieprawdą). Burmistrz Renata Siembab i prezes ZGK Krzysztof Szostak ukrywają prawdziwe informacje na temat jakości wody, podając komunikaty, że sytuacja jest opanowana. Prawda jest jednak całkiem inna, niż podają obecni władze gminy Przecław, o czym świadczą wpisy mieszkańców na Facebooku Spotted-Przecław - czytamy w piśmie do starostwa. - W czerwcu 2021 roku w Łączkach Brzeskich był przypadek z wystąpieniem skażenia bakteriologicznego. W 2019 roku woda zatruta była w całej gminie, a zaczęło się od Łączek Brzeskich. Dzisiaj władze mówią, że [skażenie było] tylko w Łączkach Brzeskich, co jest niemożliwe, bo stacja wody jest w Tuszynie. Mieliśmy nadzieję, że nadzór nad jakością wody prowadzi Sanepid, jednak dyrektor Sanepidu w Mielcu tę sytuację „zamiata pod dywan”.

- Pani burmistrz oraz prezes ZGK, który nigdy nie pracował w tej branży, chwalili się modernizacją sieci wodociągowej, ale efekty ich pracy są marne. Mieszkańcy gminy Przecław skarżą się na wymioty, bóle brzucha, zapalenie skóry, nudności. Głośno mówi się w środowisku, że dane o jakości wody są ukrywane. Jak się dzwoni do

Sanepidu w Mielcu, to odpowiadają, że pierwsza osoba się pyta. Jest to nieprawdą, ponieważ mieszkańcy regularnie dzwonią. Prosimy o pilne zainteresowanie się sprawą, chodzi o zdrowie naszych rodzin - interweniują mieszkańcy.

Woda jak smar

Do pisma dołączono zrzuty ekranu z Facebooka, na których jeden z mieszkańców Przecławia opisuje sytuację i załącza zdjęcia zanieczyszczonej wody.

- Na początku tego roku postanowiłem sobie zamontować zespół filtrów. Pierwszy wyłapuje zanieczyszczenia do 20 mikronów, drugie węglowe, trzeci chemiczny. Na filtrze nr 3 znajduje się substancja przypominająca miód, olej. Więcej tego śluzu pojawiło się, jak zmieniłem filtr nr 1 i otworzyłem wodę. Faktem jest to, że my to pijemy. Mi ręce opadają. Podobno sanepid mielecki badał tę wodę ponad 40 razy, chętnie porównam wyniki - pisał mieszkaniec gminy.

Pytania radnego

Sprawą zainteresował się również rady powiatowy, Kazimierz Gacek, który wystosował do burmistrza gminy Przecław, Renaty Siembab, specjalną interpelację.

- Od dłuższego czasu mieszkańcy Miasta i Gminy Przecław kierują do mnie pełne niepokojów uwagi dotyczące jakości wody dostarczanej siecią wodociągu komunalnego - zaznaczył Kazimierz Gacek. - Pamiętamy niedawną sytuację z zakażeniem wody w sieci wodociągowej bakteriami, z którym Zakład Gospodarki Komunalnej w Przecławiu radził sobie bardzo długo.

Obecnie w okresie letnich upałów i tradycyjnego wzrostu zapotrzebowania na wodę mieszkańcy Miasta i Gminy Przecław są zaniepokojeni jakością tego, co płynie w ich kranach. Skargi mieszkańców dotyczą zabrudzenia wody i zapachu. Ci mieszkańcy, którzy pisali do mnie, nie mają na tyle odwagi, aby pić taką wodę nawet po przegotowaniu, ponieważ dalej śmierdzi. Zwiększa się ilość chloru w wodzie, mimo to jej stan jest nadal taki fatalny. W ocenie mieszkańców nie spełnia warunków do spożycia. Zwracam się zapytaniem o podanie informacji, czy stan jakości wody jest znany Pani Burmistrz Miasta i Gminy Przecław i czy potwierdza ona skargi mieszkańców? Co w ocenie Pani Burmistrz jest przyczyną nieakceptowanej jakości wody w wodociągach podległych Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Przecławiu? Czy Pani Burmistrz potwierdzi, że woda podlega badaniom, jakie są wyniki tych badań, kto je ostatni raz przeprowadził, w jakim miejscu i kiedy? Czy Pani Burmistrz przewiduje poprawę jakości wody, od kiedy? Czy w ocenie Pani Burmistrz nie jest zasadne dostarczanie mieszkańcom przez gminę wody pitnej? Mając na uwadze powtarzające się problemy z jakością wody dostarczanej przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Przecławiu, skargi mieszkańców, jak pani burmistrz ocenia działania podległej jej jednostki i jej kierownictwa pod względem profesjonalizmu i sprawności? - dopytywał radny Gacek.

Procedury sanepidu

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Mielcu

poinformował, że jakość wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi jest monitorowana we wszystkich wodociągach w powiecie zgodnie z § 6 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Wewnętrzna kontrola jakości wody realizowana przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne obejmuje wykonywanie badań jakości wody w urządzeniach wodociągowych z częstotliwością określoną w rozporządzeniu, tj. dostosowaną do objętości dostarczanej lub produkowanej wody. Według danych pozyskanych od ZGK w Przecławiu wynika, że roczna produkcja wody wynosi około 990 m³ na dobę. Zgodnie z załącznikiem na 2021 r. w wodociągu sieciowym Tuszyną zaplanowano pobór 4 próbek wody- monitoringu parametrów grupy A oraz 1 próbkę wody- monitoringu parametrów grupy B.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Mielcu na 2021 r. zaplanował tę samą częstotliwość poboru próbek wody z wodociągu sieciowego Tuszyną.

Wewnętrzna kontrola jakości wody realizowana przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne obejmuje również wykonywanie badań jakości wody każdorazowo po wystąpieniu okoliczności mogących spowodować zmianę jakości wody, jej pogorszenie, w szczególności awarii sieci wodociągowej, awarii systemu uzdatniania wody, wymiany sieci wodociągowej, oddania do użytku nowego odcinka sieci wodociągowej, powodów, intensywnych opadów, suszy lub w przypadku zdarzenia radiacyjnego.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Mielcu, po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z badań wody, z nadzoru sanitarnego bądź kontroli wewnętrznej, stwierdza przydatność wody do spożycia, warunkową przydatność wody do spożycia lub brak przydatności wody do spożycia, wydając stosowną decyzję administracyjną dla ZGK w Przecławiu. Ponadto informuje o jakości wody Burmistrza Przecławia oraz wydaje stosowny komunikat dla mieszkańców.

Modernizacje w planach

Co w tej sprawie ma do powiedzenia burmistrz Przecławia,

Renata Siembab?

- Woda jest pod stałym nadzorem Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Mielcu. Ponadto Zakład Gospodarki Komunalnej w Przecławiu prowadzi regularną wewnętrzną kontrolę jakości wody zgodnie z ustalonym harmonogramem, zatwierdzonym przez PPIS w Mielcu - zapewnia pani burmistrz. - W trosce o jakość wody ZGK w Przecławiu przeprowadza badania wody ze znacznie większą częstotliwością niż jest przewidziane w harmonogramie. Wszystkie wyniki publikowane są bez zbędnej zwłoki na stronie internetowej gminy.

Według władza gminy, wszystkie badania pobranych próbek wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi są wykonywane przez laboratoria Państwowej Inspekcji Sanitarnej lub inne laboratoria o udokumentowanym systemie jakości prowadzonych badań wody.

- Nadmienię, że w gminie Przecław od dnia objęcia przeze mnie funkcji burmistrza jako priorytet traktowane są zmiany w zakresie poprawy jakości wody i infrastruktury wodociągowej - twierdzi Renata Siembab.

- W 2020 zrealizowano dwie ważne inwestycje dla naszej sieci wodociągowej, tj. modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Tuszynie oraz budowę nowej stacji podnoszenia ciśnienia w Przecławiu. Ponadto ZGK w Przecławiu zainwestował w 2020 r. własne środki ok. 300 tys. zł, na poprawę infrastruktury wodociągowej. Należy tu przypomnieć, że hydrofornia przy ul. Weneckiej była w katastrofalnym stanie, a funkcjonowała i zaopatrywała w wodę 6 tys. mieszkańców gminy! Ponadto obiekt ten nie był zgłoszony do sprawowania nad nim nadzoru przez PPIS, co uczyniłam w 2019 roku. Stąd wątpliwości budzą wyniki badań wody z wodociągu sieciowego w Tuszynie przeprowadzone do listopada 2019.

- Oczywiście w dalszym ciągu planuję kolejne przedsięwzięcia i modernizacje gminnej sieci wodociągowej we współpracy z ZGK przy wielkim zaangażowaniu prezesa Spółki i jej pracowników - zakończyła Renata Siembab.

Marta Warias

Betonowe koryta przy chodniku są zagrożeniem?

Arkadiusz Łysoń
alyson@korso.pl

Od czerwca 2020 roku trwa przebudowa drogi gminnej Grądy – Gizowa w Czerminie na długości ponad dwóch kilometrów. Inwestycja drogowa polega na przebudowie nawierzchni, odwodnienia oraz budowie chodnika dla pieszych w pasie drogowym. Mieszkańcy, których domy znajdują się wzdłuż remontowanego odcinka, mają jednak zastrzeżenia co do zastosowanych w tym miejscu pewnych rozwiązań. Przede wszystkim zwracają uwagę na betonowy kanał o głębokości 50 cm, miejscami ułożony tuż obok chodnika. Według mieszkańców umiejscowienie betonowego rowu tuż obok chodnika grozi niebezpieczeństwem.

Wykonawcą wszystkich robót drogowych na tym odcinku jest firma „BRUK-DAR” Dariusz Skawiński z Brnia Osuchowskiego, która w przetargu przedstawiła najkorzystniejszą ofertę i spośród 8 ofert uzyskała najwyższą ilość punktów. Cena ofertowa przedstawiona przez ww. firmę to 2 873 600 zł, a długość okresu gwarancji to 60 miesięcy. Wszystkie prace, zgodnie z umową, mają się zakończyć do dnia 15 października 2021 r.

Niebezpieczne odwodnienie?

W miejsce rowu powstał betonowy kanał o głębokości 50 cm, miejscami ułożony tuż obok chodnika. Według mieszkańców umiejscowienie betonowego



Głęboki na pół metra betonowy rów zdaniem mieszkańców jest zagrożeniem dla pieszych i rowerzystów.

rowu grozi niebezpieczeństwem. Np. rodzic idący chodnikiem z dwójką dzieciaków może mieć problem, a dzieci muszą być trzymane za rękę, ponieważ wpadnięcie w kanał grozi poważnym urazem. Jazda rowerem w tych miejscach (szczególnie dzieci lub starszych) również jest wyjątkowo niebezpieczna.

Zdaniem mieszkańców, te betonowe koryta powinny być przykryte lub odgródzone.

Z takimi pytaniami i obawami mieszkańców zwróciliśmy się do Urzędu Gminy w Czerminie, który odpowiada mieszkańcom:

- Ogrodzenia są stosowane przy głębokości powyżej 0,5 m. Chodnik ma szerokość normatywną dla pieszych, natomiast nie był nigdy przewidywany do jazdy rowerem.

Zastosowanie tego rodzaju odwodnienia podyktowane było koniecznością utrzymania od-

bioru wody nie tylko z drogi, ale również z przyległego terenu, jak również ilością terenu dostępnego do wykonania wszystkich elementów, jak jezdnia, chodnik i odwodnienie – tłumaczy pracownik urzędu zajmujący się drogami gminnymi.

- Inną zaletą takiego rozwiązania jest to, że pozwala ono na łatwiejsze utrzymanie drogi i chodnika w zimie, ponieważ jest miejsce na gromadzenie śniegu.

Rowy kryte sprawdzają się w przypadku odprowadzenia wody tylko z jezdni, natomiast przy przyjmowaniu wody z terenu przyległego lepszym rozwiązaniem są rowy otwarte, ponieważ mogą pomieścić większe ilości wody, która siłą rzeczy jest zanieczyszczona resztkami roślin i muliem – dodaje.

Podtopienia?

Mieszkający przy remontowanej drodze opowiadają również, że przy większych opadach deszczu, gdy były jeszcze rowy, zdarzały się podtopienia. Teraz, kiedy zamiast dużego rowu jest betonowe koryto, obawiają się wystąpienia podtopień i tworzenia się „jeziorek” na podwórkach.

W tym przypadku urzędnicy gminni również uspokajają, twierdząc, że główną przyczyną podtopień w tej okolicy jest płaski teren. - Z powodu bardzo małych spadków podłużnych oraz trawiastego dna i szybko zamulających się przepustów pod zjazdami spływ wody był bardzo powolny, dlatego też zastosowano umocnienie dna rowu w celu udrożnienia spływu wody. Wprawdzie rów przydrożny jest do odprowadzenia wody z drogi,

Zgodnie z projektem na remontowanej drodze wykonane zostaną m.in. następujące prace:

- przebudowa 116 zjazdów,
- przebudowa odwodnienia na całej długości odcinka ww. drogi, tj. 2080 mb,
- budowa chodnika w obszarze zabudowanym, o łącznej długości 1 786 mb,
- przebudowa skrzyżowania z drogą gminną
- remont mostu żelbetowego na rzece Łukawiec,
- nowe wykonanie dwuwarstwowej nawierzchni bitumicznej na całej długości przebudowanego odcinka drogi,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

ale raczej nikt nie zabrania jej odprowadzenia również z podwórka – odpowiadają urzędnicy.

Kolejna sprawa dotyczy postępu prac. Mieszkańcy twierdzą, że zakończenie prac jest planowane na październik 2021 roku. Z ich relacji wynika, że od stycznia do maja br. na placu budowy

nic się nie działo. Tutaj odpowiedź urzędu jest krótka: - Prace są prowadzone zgodnie z harmonogramem.

Kamień z gliną?

Mieszkańcy również zwracają uwagę na jakość materiałów używanych przy budowie, a konkretnie chodzi o podsypkę kamienia przy przepustach. Według nich kamień drogowy jest złej jakości, gdyż jest zmieszany z gliną.

- Na wszystkie materiały użyte na etapie budowy drogi są wystawiane atesty i normy, jakim odpowiada dany materiał. Wszystkie materiały przed wbudowaniem są sprawdzane przez inspektora nadzoru i dopiero wtedy jest materiał wbudowywany – brzmi odpowiedź Urzędu Gminy w Czerminie.

Miejmy nadzieję, że wszystkie prace zakończą się w terminie, a wszystkie wątpliwości mieszkańców co do sposobu i jakości wykonania będą na bieżąco tłumaczone i omawiane z zainteresowanymi osobami.



Po deszczu kamień spłynął do rowu.

REKLAMA



Mija wiek od momentu, gdy w podmiejskiej Tuszynie, w dobrach Reyów, powstała lokalna cegielnia, dzisiejsza Cegielnia Przeclaw. Cegła pełna, stanowiąca początkowo jedyny wyrób, z czasem ustąpiła miejsca bardziej wyrefinowanej ceramice, a po przeprowadzonej w latach siedemdziesiątych modernizacji można już było wytwarzać tu szeroki wybór cegieł i pustaków.

Dziś, po kolejnych innowacjach, zakład stara się sprostać wymaganiom nowoczesnej sztuki budowlanej; produkowane są więc energooszczędne, poryzowane elementy, wiążące się w murowanych ścianach na tzw. pióro-wpust. Wyroby są lekkie, ciepłe, a ich wymiary w pełni powtarzalne.



Co ciekawe, obok doskonale sprzedających się na lokalnym rynku innowacyjnych pustaków o znacznych rozmiarach (nazwa handlowa Cerblok), wciąż znajduje się bardzo wielu odbiorców na tradycyjną kształkę stropu Ackermana, który do tej pory nie ma sobie równych pod względem prostoty, stosunku jakości do ceny, a przede wszystkim niewielkiego zużycia tak drogiej dziś stali zbrojeniowej.

Zapewniamy dogodny transport z rozładunkiem, elastyczne warunki płatności i fachowe doradztwo. Zapraszamy!

Cegielnia Przeclaw 39-321 Tuszyna 138 tel. 17 581-34-23...24, kom. 600-475-895, e-mail: biuro@cegielniaprzeclaw.pl

REKLAMA

MKS Mielec

bilet uczniowski

tylko **3 zł** lub **4 zł** za miesiąc bez limitu

to się opłaca

szczegóły mks-mielec.pl/bilet dla ucznia

tel. (17) 583 77 33 wew 43

Co dalej z zepsutymi fontannami na Rynku?

Niedziałające fontanny na mieleckim Rynku budzą emocje nie tylko wśród mieszkańców Starówki. Zamiast tryskającej z posadzki wody mamy... węże z kurtynami wodnymi. Panujące upały sprawiły, że centrum Rynku jest oblegane przez dzieciaki szukające wodnej ochłody. My jednak pytamy władze miasta, jakie są plany wobec zepsutej fontanny, która przez ostatnie lata funkcjonowała w tym miejscu. Czy już nie da się jej uruchomić?

Lipcowe upały sprawiają, że miejsca, w których mieszkańcy mogą znaleźć odrobinę ochłody w naszym mieście, cieszą się dużą popularnością - zwłaszcza wśród dzieci. Tak jest na mieleckiej Starówce, gdzie od 2011 roku funkcjonowały tryskające z posadzki fontanny, które były nie lada atrakcją. Niestety, dość często ulegały uszkodzeniom, a w tym roku już nie zostały uruchomione.

W ich miejsce od jakiegoś czasu zostały zamontowane tymczasowe kurtyny wodne (wąż z rozpylaczem wody). Nie wszystkim mieszkańcom Mielca takie rozwiązanie przypadło do gustu. W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony z pytaniami dotyczącymi niedziałającej atrakcji wodnej na Rynku i dalszych planów władz wobec nich.

Czy fontanny będą wyremontowane?

Mieszkańcy również zwracali uwagę na podesty, które są w pobliżu dawniej tryskających fontann i ławki dookoła Rynku, które również nie są w najlepszym stanie - czy są plany na ich remont lub odnowienie?

Zwróciliśmy się więc z takimi pytaniami do urzędu miasta. Otrzymałszy następujące wyjaśnienia:

- Fontanna przy ul. Rynek w Mielcu została oddana do użytkowania 31 sierpnia 2011 r. Fon-



Zamiast fontann, tymczasowe węże z rozpylaczami wody. Nie wszystkim to się podoba.

tanna nie jest już objęta gwarancją - okres gwarancji wynosił 36 miesięcy od daty odbioru końcowego. Fontanna była utrzymywana i remontowana na bieżąco, do czasu kiedy było to możliwe i zasadne ekonomicznie. W roku minionym stwierdzono coraz to większe ubytki wody będące efektem roz-

szczelnienia się instalacji w necie i komorze sterującej fontanny, co przekładało się na coraz wyższe rachunki za dostawę wody. Do tego jeszcze doszły problemy z utrzymaniem jakości wody, gdyż zastosowany w fontannie system jej oczyszczania na obecną chwilę jest przestarzały i nie daje możli-

wości zachowania reżimu sanitarnego - informuje Urząd Miejski w Mielcu.

29 kwietnia Gmina Miejska Mielec zawarła umowę z Water Concept Robert Kusik z Leszna na opracowanie dokumentacji projektowej remontu fontanny - termin wykonania dokumentacji

projektowej - 150 dni od daty zawarcia umowy. W dokumentacji projektowej zostanie określony zakres prac remontowych. Rozwiązania projektowe będą obejmowały m.in. uszczelnienie komory technologicznej przed przeciekami „z góry” oraz infiltracją wody przez ściany i przejścia rurociągów, remont urządzeń technologicznych fontanny wraz z instalacją elektryczną i sterowaniem automatycznym, remont elementów tryskaczowych wraz z podświetleniem LED, remont podestów w celu umożliwienia ich czyszczenia dla zachowania odpowiednich parametrów jakości wody - dodają urzędnicy.

Z powyższych informacji wynika, że miasto chce remontować wodną atrakcję w centrum Mielca. Oby zaplanowane i wykonane prace przyniosły zakładany rezultat, czyli długoletnie funkcjonowanie fontann na mieleckim Rynku.

Co do ławek na Starówce, urząd informuje, że były malowane w zeszłym roku. W tym roku również zaplanowane jest ich odnowienie w sierpniu.

A. Łyson

Granaty i karabinki dla „elektryka”

Zespół Szkół im. prof. Groszkowskiego otrzymał dofinansowanie na zakup sprzętu oraz umundurowania dla uczniów Oddziału Przygotowania Wojskowego. Szkoła zyskała łącznie 24 indywidualne pakiety umundurowania. Nie zabrakło także wyposażenia specjalistycznego za ponad 63 tysiące złotych.

Zakup jednolitego umundurowania dla uczniów był możliwy dzięki dotacji przyznanej samorządowi powiatu mieleckiego przez Ministra Obrony Narodowej. Szkoła zyskała łącznie 24 indywidualne pakiety umundurowania, w skład których weszły: bluzy i spodnie ubioru mundurowego ucznia wg wymagań technicznych MON, t-shirty, berety, zestawy odznak regulaminowych, ocieplane bluzy typu polar, plecaki taktyczne, zimowe rękawice oraz czapki.

Wartość wsparcia przyznanego przez MON opiewała na 80% - wynosiła 1056 zł do każdego wartego 1320 złotych kompletu. Brakujące 20% kosztów pokrył samorząd powiatu mieleckiego.

Taki sam był rozkład wsparcia w zakresie zakupu szkoleniowego wyposażenia specjalistycznego. MON przekazał na ten cel dofinansowanie wysokości 50 960 zł (80%), a powiat - wkład własny wysokości 12 740 zł (20%).

W skład zakupionego za ponad 63 tys. złotych asortymentu weszły m.in.: kamizelki taktyczne, gumowe atrapy karabinka, pasy nośne, hełmy ochronne, kompas, okulary ochronne, maski ochronne ASG i przeciwgazowe, saperki, nosze medyczne, przybory do walki wręcz, lornetki, latarki czołowe, noże typu wojskowego, kurtki zimowe, radiotelefony, repliki pistoletów i granatów ręcznych

czy makiety broni szkoleniowej.

Warto podkreślić, że Zespół Szkół im. prof. J. Groszkowskiego jest jedną z 130 placówek edukacyjnych w Polsce kształcących młodzież w wojskowych klasach mundurowych w ramach projektu Certyfikowane Wojskowe Klasy Mundurowe (program kierowany do uczniów na podbudowie gimnazjum - wygaszany) oraz jedną z 74 placówek w kraju uczestniczącą w projekcie Oddziału Przygotowania Wojskowego (program kierowany do uczniów na podbudowie szkoły podstawowej).

Celem obydwu programów jest zasilenie rezerw osobowych Sił Zbrojnych, Wojsk Obrony Terytorialnej ochotnikami, a w dalszej perspektywie czasowej zwiększenie liczebności Sił Zbrojnych, a także wzmocnienie edukacji obronnej w społeczeństwie.

AŁ

Nowy plac zabaw w Mielcu

Dzieci z osiedla Smoczka mogą bawić się na nowym placu zabaw! To kolejny projekt zrealizowany w ramach Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego.

Przy ulicy Wyszyńskiego na osiedlu Smoczka powstał nowy plac zabaw dla dzieci.

Na podłożu z maty przerosowej zainstalowano szereg

urządzeń składających się na plac zabaw (m.in. zestaw ze zjeżdżalnią i drabinkami wspinaczkowymi, trampolina, huśtawka wagowa, piaskownica, huśtawka - ptasie gniazdo).

Nowy plac zabaw cieszy się dużą popularnością od pierwszych dni po oddaniu do użytku, tym bardziej że został zlokalizowany na zacienionym drzewami terenie, co sprzyja

wypoczynkowi dzieci i ich rodziców.

Projekt „Osiedlowy plac zabaw dla dzieci przy ulicy Wyszyńskiego” został wybrany w głosowaniu mieszkańców na projekty lokalne dla obszaru nr 3 (Smoczka i Smoczka I) Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego na rok 2021 i uzyskał wtedy 402 głosy.

MW



Huśtawki, drabinki, zjeżdżalnie - dla każdego coś milego.

REKLAMA

PRALNIA WODNA MAGIEL

pranie i maglowanie pościeli, ręczników, obrusów, firan, zasłon

pranie, dezynfekowanie kocy, narzut, kołder, poduszek itp.

pranie i prasowanie odzieży ochronnej, fartuchów

pranie odzieży, kurtek puchowych, płaszczy

Tel. 017 788 86 85
lub 017 788 86 66

Hotel Polski,
ul. Biernackiego 12, 39-300 Mielec

ZAPRASZAMY
od poniedziałku
do piątku
w godz. 7.00 - 15.00

Oferujemy również usługi pralnicze dla przychodni i gabinetów lekarskich

REKLAMA

BETON TOWAROWY

BRUK-BUD

WOLA MIELECKA 612
tel.(17) 5812216,
609 846 914,
603 645 014

KOSTKA BRUKOWA
WYKONYWANIE FUNDAMENTÓW
GALANTERIA BETONOWA
SPRZEDAŻ
UKŁADANIE
WYNAJEM SPRZĘTU

Wypowiedzenie złożone ale nieprzyjęte

Arkadiusz Łysoń
alyson@korso.pl

Od trzech tygodni trwają dyskusje na temat Szpitala Specjalistycznego w Mielcu. Wszystko zaczęło się od powołania na dyrektora tej placówki Jarosława Kolendo, który zresztą po dwóch tygodniach pracy zapowiedział złożenie rezygnacji. Zastąpił on Zbigniewa Torbusa, który kierował szpitalem do 6 lipca najpierw jako pełniący obowiązki dyrektora, później jako dyrektor i ponownie jako pełniący obowiązki dyrektora, po tym jak nie złożył w terminie oświadczenia majątkowego. Teraz w tej właśnie kwestii postanowił wypowiedzieć się Zbigniew Torbus, który stwierdził, że wszystkich terminów



Po kilku miesiącach na jaw wychodzą różne informacje.

dopilnował, a odwołanie go w grudniu 2020 roku przez zarząd powiatu było dla niego szokiem.

Po tym, jak dyrektor mieleckiego szpitala Jarosław Kolendo, który - jak twierdzi - stał się

obiektem hejtu, zapowiedział złożenie rezygnacji, zapytaliśmy starostę mieleckiego Stanisława Lonczaka, czy na jego biurko trafiło wypowiedzenie.

- Dyrektor szpitala przyszedł do mnie w pierwszym dniu po moim powrocie z urlopu z pi-

smem o rezygnacji z dniem 31 października 2021 roku. Odmówiłem jej przyjęcia - odpowiada starosta Stanisław Lonczak.

Starostwo ma więc trzy miesiące na przekonanie dyrektora szpitala do jego pozostania w Mielcu. Jakby ta sztuka się jednak nie udała, znów będzie ogłoszony konkurs na dyrektora szpitala.

Starosta dodał, że nie rozmawiał wcześniej z dyrektorem na temat jego odejścia po tak krótkim czasie. Presja różnych środowisk spowodowała decyzję dyrektora o jego rezygnacji z funkcji. Widać, że w szpitalu i w jego otoczeniu toczy się gra, która nie zawsze służy dobru lecznicy.

W związku z tymi zawirowaniami miało dojść do spotkania rady społecznej działającej przy

mieleckim szpitalu. Jak się okazuje, jest ono zaplanowane na 4 sierpnia, a jego tematyka to bieżąca sytuacja szpitala w Mielcu.

Zbigniew Torbus wyjaśnia sprawę odwołania go ze stanowiska dyrektora szpitala i złożenia oświadczenia majątkowego „rzekomo” po terminie

- W związku z uzasadnionym zainteresowaniem opinii publicznej zawirowaniami wokół zarządzania Szpitalem Specjalistycznym w Mielcu w ostatnich 3 latach, niniejszym przesyłam wytłumaczenie w mojej sprawie, to jest w sprawie złożenia mojego oświadczenia majątkowego „rzekomo” po terminie, co było przyczyną mojego odwołania z funkcji dyrektora zaledwie w dwa miesiące po moim powołaniu - napisał Zbigniew Torbus - były pełniący obowiązki dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Mielcu.

Pismo Zbigniewa Torbusa (zaprezentowane w ramce) zostało przekazane osobiście staroście powiatu mieleckiego pod koniec listopada 2020 roku.

- Ponieważ na drugi dzień po moim odwołaniu w grudniu 2020 roku podpisałem nową umowę ze Starostwem Powiatowym w Mielcu na funkcję p.o. dyrektora, postanowiłem wówczas iż tego tematu nie będę komentował publicznie. Nie występowałem też na drogę sądową - nie korzystałem z przysługującego mi prawa do odwołania od decyzji o zwolnieniu mnie ze stanowiska dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Mielcu.

Kierowała mną wówczas zasada wyższości obowiązków publicznych nad osobistymi ambicjami czy korzyściami - wyjaśnia Zbigniew Torbus.

- Dzisiaj jednak, chciałbym się z tego oświadczenia majątkowego rozliczyć z opinią publiczną (bo to przecież ona jest głównym adresatem informacji o stanie majątkowym przed i po zakończeniu pełnienia funkcji publicznej).

- Poniżej pismo, jakie złożyłem wówczas, to jest pod koniec listopada 2020 roku w Starostwie Powiatowym w Mielcu. Wynika z niego, że po pierwsze złożyłem oświadczenie majątkowe w terminie majowym 2020 roku. Po drugie, złożyłem go powtórnie, natychmiast po wezwaniu w listopadzie 2020 roku. Odwołanie mnie z funkcji dyrektora szpitala w grudniu 2020 roku było dla mnie szokiem - dodaje Zbigniew Torbus.

Starosta komentuje wypowiedź Zbigniewa Torbusa

- Wiele już zostało powiedziane na temat powodów odwołania dyrektora Zbigniewa Torbusa. W oświadczeniu są podane argumenty, które miały zapewne wpływ na przeoczenie terminu złożenia oświadczenia majątkowego. Prawo w zakresie terminów składania oświadczeń jest jednak rygorystyczne i nie zawsze logiczne. Zarząd musiał zareagować i podjąć decyzję o odwołaniu dyrektora, bo wojewoda mógł oskarżyć Zarząd o nieprzestrzeganie prawa - odpowiada Stanisław Lonczak.

Dlaczego dyrektor szpitala Jarosław Kolendo złożył wypowiedzenie?

Jest to dla mnie zarówno przykre, jak i niezrozumiałe, że fala hejtu, jak i protest związków pojawił się od razu, zanim cokolwiek zrobiliśmy - pisał 20 lipca Jarosław Kolendo w imieniu swoim i Ma-

gorzaty Topolskiej, którą zatrudnił na stanowisku dyrektora ds. ekonomicznych.

- Podjęliśmy się tego zadania wiedząc, z jakim to się wiąże ryzykiem, ze stresem związanym z nowym miejscem pracy czy ze zmianą miasta i nawet województwa. Ale nie sądziliśmy, że Mielec jest takim miastem, że nawet nie da nam

szansy cokolwiek zrobić, tylko od razu bez powodu wyleje się na nas fala hejtu, a związki zawodowe dołączają do ataku na nasze osoby.

W związku z tym w czasie 3 miesięcy (w umowie jest 3-miesięczny okres wypowiedzenia i też dlatego, żeby Zarządowi dać czas na znalezienie dyrektora) opuściłem szpital,

życząc mu jak najlepiej, a związkowi zawodowemu dyrektora, który spełni ich oczekiwania. To samo uczyni mój zastępca. W związku z tym uważam temat za zamknięty i mam nadzieję, że nasza decyzja usatysfakcjonuje wszystkich - pisał w oświadczeniu Jarosław Kolendo.

stę Powiatu Mieleckiego do złożenia oświadczenia majątkowego według stanu na 07.10.2020 roku, (mimo iż nie zgadzam się iż wynika to z wymogów ustawy o samorządzie powiatowym), oświadczenie to złożyłem w dniu 27.11.2020 roku w Starostwie Powiatowym w Mielcu. Ponieważ zażądano ode mnie również deklaracji PIT -36 za 2019 rok który dotyczy także dochodów mojej żony z tytułu prowadzenia przez nią działalności gospodarczej (mój PIT-11 który dostarczyłem w maju 2020 r uważam za wystarczający do udokumentowania moich dochodów), po uzyskaniu jej zgody niniejszym również dostarczam.

5. Okres października i listopada 2020 roku był najtrudniejszym okresem w historii tego szpitala. Olbrzymi wzrost zakażeń koronawirusem SARS-Cov-2 z 1 907 dziennie według danych dla Polski z dnia 01.10.2020 do 32 733 dziennie z dnia 24.11.2020, przełożyły się także na olbrzymie trudności w pracy tego Szpitala. Żadne instrukcje, ani procedury nie były wypracowane, a wyznaczenia tylko jednego szpitala do opieki na pacjentami z COVID-19 na rejon trzech województw (Szpital Uniwersytecki w Krakowie i województwo małopolskie, świętokrzyskie i podkarpackie) spowodowało chaos organizacyjny w koordynowaniu ruchu ambulanсів, gdy poszczególne okoliczne szpitale odmawiały przyjęć ze względu na brak możliwości izolacji osób zakażonych, powodowały także turbulencje na naszym SOR. Rostała liczba zakażonych, ale także wśród personelu medycznego powodując absencje z powodu izolacji i kwarantann (w tym okresie ilość personelu wyłączonego z pracy z powodu tylko

COVID-19 przekraczała 100). W tych okolicznościach i tak konieczne było podejmowanie szeregu decyzji co do organizacji miejsc dla pacjentów z COVID-19 (w szczytowym okresie mieliśmy ich ponad 120), zapewnienia wykwalifikowanej opieki medycznej, tworzenia miejsc izolacyjnych, zapewnienia zwiększonych dostaw sprzętu ochrony osobistej, tlenu i leków i zapewnienia gotowości pracy całego szpitala. Dodatkowo, próby pozyskania personelu z zewnątrz, czy nawet firm budowlanych do wykonania drobnych prac w zakresie instalacji służ sanitarnych, z powodu obaw przed zakażeniem w szpitalu okazały się bezskuteczne. Z drugiej strony szpital musiał funkcjonować, nie można było zamknąć żadnego oddziału. W tym czasie z powodu zakażenia pracownika w kwarantannie ponad tydzień przebywali wszyscy pracownicy działu Kadr na kwarantannie, a pracownicy działu księgowości rotowali się aby uniknąć zamknięcia także tego działu.

Opisane powyższe sytuacje, a także wiele innych powodowały dla mnie pracę w wielkim stresie. Dodatkowo byłem nieobecny w pracy z powodu kwarantanny przez tydzień, w stanach kieszonkowej dyspozycji zdrowotnej osobistej pracowałem także przez tydzień częściowo w izolacji, częściowo bezpośrednio. W stanie wysokiego napięcia nerwowego i zmęczenia podejmowałem decyzje konieczne dla funkcjonowania Szpitala, nierzadko kosztem wypoczynku czy zdrowia osobistego, mając za podstawowy cel wykonanie nałożonego na mnie obowiązku dbałości o dobro wspólne.

Zbigniew Torbus - były dyrektor szpitala w Mielcu.



Zbigniew Torbus.

Wyjaśnienie Zbigniewa Torbusa w sprawie oświadczenia majątkowego

1. Uchwałą z dnia 30 kwietnia 2020 roku Zarząd Powiatu Mieleckiego powierzył mi obowiązki dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu. Powyższa uchwała stanowiła podstawę do wpisania mnie jako Kierownika Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nadmieniam iż wpis KRS został opublikowany przed rozstrzygnięciem konkursu na dyrektora, to jest przed 06.10.2020 roku.

2. Na podstawie ustawy o samorządzie powiatowym kierownik jed-

nostki organizacyjnej powiatu składa pierwsze oświadczenie majątkowe w terminie 30 dni od dnia wyboru lub powołania lub zatrudnienia. Następne oświadczenie składa w terminie 30 dni od zatrudnienia mnie na stanowisku dyrektora, co jest tożsame z zatrudnieniem mnie na stanowisku Kierownika), obowiązek następnego oświadczenia majątkowego zgodnie z w/w przepisem prawnym dotyczy terminu 30 kwietnia 2021 r.

3. Ponieważ pierwsze oświadczenie majątkowe złożyłem w terminie do dnia 30 maja br. (to jest w terminie 30 dni od zatrudnienia mnie na stanowisku dyrektora, co jest tożsame z zatrudnieniem mnie na stanowisku Kierownika), obowiązek następnego oświadczenia majątkowego zgodnie z w/w przepisem prawnym dotyczy terminu 30 kwietnia 2021 r.

4. W związku z wezwaniem mnie w dniu 26.11.2020 roku przez Staro-

REKLAMA



ZATRUDNI

osoby na stanowiska

KUCCHARZ

oraz

POMOC KUCHENNA

Osoby zainteresowane,
prosimy o kontakt telefoniczny
17 788 86 60
lub przesłanie CV na adres **biuro@hotelpolski.pl**

PIERWSZA, PIERWSZY, PIERWSZE...

Prezentujemy Państwu cykl autorskich rozmów z ciekawymi postaciami z naszego miasta, które znalazły się w Encyklopedii Miasta Mielca. Cotygodniowy wywiad będzie się opierał na ludziach, którzy w sposób szczególnie zapisali się w historii Mielca. Tytuł naszego cyklu ma na celu podkreślić, że te właśnie osoby lub miejsca jako pierwsze rozślały Mielec na arenie krajowej a nawet międzynarodowej.

Z lotnictwem za pan brat

Patrycja Teklak

patrycja.teklak@korso.pl

Zbigniew Mączka to absolwent II LO w Mielcu, maturę zdał w 1973 r. Studia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektrotechniki w Krakowie ukończył w 1978 r. i otrzymał tytuł magistra inżyniera elektryka. W trakcie studiów związał się z WSK Mielec i po ich ukończeniu został zatrudniony w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym, gdzie uczestniczył w pracach nad wdrożeniem produkcji kooperacyjnej samolotu Piper Seneca II. Pracował jako wykładowca systemów radiowych w wojskowej średniej szkole lotniczej w Libii. Po powrocie podjął pracę w zespole konstrukcyjnym samolotu PZL M-20, kierowanym przez Krzysztofa Piwka. Można pisać i wymieniać jeszcze wiele z jego życiorysu. To człowiek pełen pasji i ogromnej wiedzy. Rozmowa z panem Zbigniewem nie tylko była lekka i przyjemna, ale również ciekawa i długa. Dlatego też podzieliliśmy ją na części, które będziemy przedstawiać w kolejnych numerach.

Z zawodu jest Pan elektrykiem, jednak całe życie związał Pan z lotnictwem? Jak to się stało? Siła wyższa czy jednak lotnictwo bardziej Pana zainteresowało?

Gdy było się mielczaninem, zwłaszcza w latach, gdy latały nad nami iskry, antki, belfegory itd. oraz gdy rówieśnicy latali szybowcami (i czasem w nich ginęli), to ma się zainteresowanie lotnictwem „we krwi”. Nosiłem okulary, pilotem nie mogłem zostać. A dobry elektryk, zwłaszcza automatyk ma co robić zarówno przy samolotach, jak i w odpowiednim biurze konstrukcyjnym. Studiowałem na AGH, na wydziale elektrycznym, ale od razu podpisałem z WSK Mielec umowę o stypendium fundowane, co oznaczało zobowiązanie do podjęcia pracy w WSK zaraz po studiach. Poznałem na praktykach zawodowych kopalnię węgla, miedzi, siarki, mam ogromny szacunek i sympatię dla górników, ale wołałem pracę „z oknem”. I nie żałuję, mimo że w latach 70. status materialny górników był znacznie wyższy niż mieleckich młodych inżynierów.



Zbigniew Mączka (ur. 10 września 1954 w Dębicy) – polski polityk, urzędnik państwowy, poseł na Sejm II kadencji.

Jak rozpoczęła się Pana przygoda z mechaniką lotniczą?

Zaraz po studiach rozpocząłem pracę w OBR SK Mielec. Jako pierwsze zadanie dostałem do przetłumaczenia z angielskiego instrukcje awioniki nowego mieleckiego samolotu, czyli PZL M-20 Mewa. A właściwie, wtedy, samolotu Piper Seneca II.

Miałem szczęście wejść do zawodu konstruktora awioniki w momencie przełomu, czyli otwarcia na zachodni sprzęt, obcy dla starszych konstruktorów, których wiedzy o starszym sprzęcie nie mógłbym dorównać. A na nowym polu byłem im równy, może nawet było mi łatwiej – byłem młody i, dzięki pani Stanisławie Lurskiej, świetnej nauczycielce języka angielskiego w II LO w Mielcu – czułem się pewnie, czytając instrukcje np. odbiornika VOR czy DME. A po wydziale elektrycznym AGH podobnie pewnie czytałem o falach odbitych, częstotliwościach, sprzężeniach zwrotnych itd.

II LO dało mi też dobre przygotowanie do tej technicznej wiedzy. Znakomici nauczyciele (matematyki: Władysław Gajowiec, fizyki: Janusz Kopecki) sprawili, że łatwo mi przychodziło zrozumienie zasad działania wszelkich urządzeń i systemów.

Wykładowca w wojskowej średniej szkole lotniczej w Libii. Jak Pan wspomina tamtą podróż, ten kraj? Ile lat Pan spędził w Libii?

W Libii byłem niewiele ponad rok. Od jesieni 1981. Był to rok szczególny. W październiku pojechaliśmy na cmentarz wojskowy w Tobruku. Myśleliśmy o trudnej sytuacji naszych rodaków, walczących w Libii, bez kontaktu z rodzinami w kraju, przy świadomości, że tam

dzieje się coś bardzo złego. Za kilka tygodni sami znaleźliśmy się w podobnej sytuacji. Rankiem, 13 grudnia usłyszeliśmy o wydarzeniach w Polsce. Wszystkie rozgłoszenie radiowe trąbiły o wprowadzeniu stanu wojennego. Dziennikarze, z braku prawdziwych informacji, dokładali swoje wyobrażenia, wynioskowane z przebiegu podobnych wydarzeń w innych krajach, zwłaszcza w Chile i w Turcji. Tłumy aresztowanych miały czekać na mrozie na stadionach, polewane marznącą wodą. Człogi na ulicach, strzelające do okien... Teraz wiemy, że było inaczej. Ale wtedy...

Natychmiast okazało się, którzy nasi koledzy są działaczami jedynej słusznej Partii. Wojskowi, których pośród nas było sporo, wyrzucili „cywili” z lepszych kwater, za to przekazali im sporą część pracy, czyli godzin lekcyjnych. Ot, takie korzystanie z czegoś, co pewien polityk niedawno określił jako TKM (Teraz, k... My).

Z perspektywy czasu widać, że doświadczenie stanu wojennego w bazie pod Tobrukiem było czymś szczególnym. Ale wtedy, dla mnie, fascynujący był codzienny kontakt z innymi kulturami. I inną przyrodą. Było nas około 300 Polaków, 60 Pakistańczyków i około 1000 arabskich wojskowych – w większości „studentów”, czyli kilkunastoletnich chłopców, połączonych na drogach i w domach przez policję Kadafeiego i skierowanych pod przymusem do szkoły lotniczej. Jedynym marzeniem tych „żołnierzy” było wyrwanie się do domu. Czasem uciekali. Byli okrutnie karani, znęcanie się oficerów libijskich nad podwładnymi było dla nas szokujące.

Egzotyczne otoczenie sprawiło, że głębiej zrozumiałem Polskę. I Europę. Ilustrują to

dwa obrazki. Pierwszy: do mojego pokoju przychodzi kilku „studentów”. Na ścianie mam kalendarz ze zdjęciem wiosennych łąk pod Bieczem. Co to jest, pytają. A, to kraj, w którym mieszkam. Naprawdę tak wygląda? Tyczer, ty mieszkasz w raju!

A drugi „obrazek” jest dźwiękowy. Po kilku miesiącach słuchania wyłącznie muzyki arabskiej (bo trudno było złapać inne stacje radiowe) odkryliśmy stacje greckie. Nadawały greckie tradycyjne piosenki. Jak te dźwięki były nam bliskie, zrozumiałe, domowe!

Przyroda północnej Afryki jest fascynująca. Każdą wolną chwilę spędzałem albo na morzu, albo na pustyni. Samotne motocyklowe wyprawy przez bezdroża skalistej pustyni... Po powrocie z Libii latami śniły mi się różne fragmenty wąwozów, wybrzeży morza, ruin Cyreny.

Niedawna tragedia Libii nie jest mi obojętna. Los tych ludzi, sterowanych przez nachalną propagandę i chore wizje dyktatora...

Obserwacja dużej grupy tak różnorodnych ludzi, izolowanych w pustynnej bazie. Pakistańczycy, starsi od nas nieco. Byli to oficerowie armii pakistańskiej, uczyli przedmiotów podstawowych – matematyki, fizyki, angielskiego. Po pracy spacerowali tam i z powrotem jedynym kawałkiem asfaltowej drogi. Parami. Trzymali się za ręce. Po jakimś czasie miałem z nimi dobry kontakt, w odróżnieniu od większości moich rodaków. Konflikt polsko-pakistański miał banalne podłoże. Pakistańczycy w jednym z namiotów urządzili sobie meczet. Pech chciał, że obok było boisko do siatkówki. Tylko Polacy tam grali. I gęsto sypali polskimi słowami. A właściwie tylko kilkoma. Po jakimś czasie Pakistańczycy nauczyli się, co te słowa znaczą. I przyszli z prośbą, aby przy meczecie nie rzucać „mięsem”. To wystarczyło. „Jeśli spotkasz na pustyni skorpiona i Pakistańczyka, to natychmiast zabij! Pakistańczyka!” To jedna z pierwszych nauk, jakie po przyjeździe otrzymałem od kolegów. Mnie nie przekonali. Dlatego, gdy któryś z Pakistańczyków poprosił mnie o ustawienie anteny TV tak, aby dało się odbierać program z Egiptu (daleko...), to nie odmówiłem. Zapraszali mnie potem do siebie. A na smutną Wigilię stanu

wojennego przyszli do naszego ogniska z życzeniami. Pytałem się, o czym rozmawiają w trakcie tych swoich spacerów. Okazało się, że rozmawiają o religii. I o tym, co zrobią po powrocie do kraju. Większość planowała założyć mały sklepik, najlepiej z telewizorami.

Arabowie też dość schematycznie spędzali czas. Uczniowie, wiadomo. Przemęczeni, zastraszeni, opowiadali sobie o rodzinach, zwłaszcza o siostrach. Wypoczynek dla nich to leżenie na pryzkach, w gorących budach na kółkach, w jakich wszyscy mieszkaliśmy.

Oficerowie arabscy to zupełnie co innego. Co wieczór dobre posiłki, często z alkoholem (!). Usługujący „studenti”. I nieodłączne porno z wideo.

A Polacy! Co jeden to inny. Była wtedy wśród nas jakaś niezwykła dynamika. Założono klub żeglarski. Koledzy zbudowali mały jacht. Większy, 420, sprowadzili z kraju. I zorganizowali regularny kurs na patent żeglarza. Z drobiazgowo prowadzonymi szkoleniami i egzaminami. Inna grupa to wędkarze. Albo kolekcjonerzy. Po kilku tygodniach pobytu Polaków na pustyni w promieniu kilometrów znikły wszystkie skorpiony, „czarne wdowy” i inne groźne stworzenia. Zalane żywicą epoksydową wylądowały w bagażach domorosłych entomologów.

Inni ścigali stare samochody. Naprawiali, przerabiali, testowali. Inni na kamieniach pustyni uprawiali warzywa. Pilnie podlewali, osłaniali przed słońcem, dyskutowali o metodach i plonach. Inni zbierali niewypały lub monety zostawione na pustyni przez liczne wojska, które - podobnie jak my - kwaterowały wśród słonych jezior i wąwozów.

Była grupa miłośników szpitala w nieodległej Darnie. Tam były polskie pielęgniarki. Ładne i przyjazne. Oczywiście, była też grupa zawodowych bimbrowników. Ich produkty, znakomitej jakości i potwornej mocy, szeroko się rozchodziły.

Nie można też pominąć grupy kolegów, którzy odkryli swoją religijność. Zapamiętałem widok wnętrza baraku, gdzie mieszkało dwóch mechaników ze Świdnika. Nad łóżkiem jednego z nich było pełno świętych obrazków, różańców, portretów papieża itp. On sam rozmodlony, z różańcem. Naprzeciw łóż-

ko drugiego. Nad nim kolorowe zdjęcia dziewczyn. Pięknych, pokazujących wszystkie szczegóły swojej fascynującej anatomii.

To tylko kilka przypadkowych przykładów. Byli też tenisiści, windsurferzy, donosiciele („pani mąż założył tu drugą rodzinę” albo „informuję, że pan NN przy stole opowiedział dowcip o ukrywającym się Frasińniku”).

Mnie, poza pracą, zainteresowało zwiedzanie kraju (wadi, Cyrena, morze), kurs żeglarski, jazda motocrossowa po pustyni i drobne prace radioelektroniczne. Na przykład kierowałem budową ogromnej anteny telewizyjnej, która miała w 1982 roku umożliwić odbiór transmisji z meczów piłkarskich. Pisałem często listy do domu. Jest teraz po tym spora kolekcja wycinanek. Cenzura stanu wojennego była drobiazgową. Z listów wycinano moje opowieści o Libii, o kolegach i ich przygodach lotniczych, nieomal o pogodzie i dacie napisania listu.

Jak widać ten rok był pełen wydarzeń i, sądząc po rozmiarze mojej odpowiedzi na pani pytanie, jest wciąż dla mnie żywy.

W 1989 r. uzyskał Pan licencję mechanika lotniczego. Jak długą ścieżkę musi przejść osoba, która od zera chce rozpocząć swoją przygodę z tym zawodem?

Jako młody konstruktor chciałem być blisko sprzętu, problemów w próbach i oblotach itd. Wiedziałem, że tylko realna praktyka daje wiedzę konieczną do tworzenia dobrych konstrukcji. Mogłem na lotnisku wskazywać, co trzeba zrobić, aby usterkę naprawić. Ale sam, nie dość że nie miałem prawa dotknąć samolotu, to jeszcze musiałem, często w lodowatym wicherze, stać przy samolocie w cienkim fartuchu konstruktora. Nie byłem pracownikiem fizycznym. Ciepły wacik nie przysługiwał. Chciałem zrobić licencję mechanika lotniczego – okazało się, że inżynierom nie wolno. Co sprytniejsi ukrywali dyplom, ale tego nie chciałem. Na szczęście po paru latach zaczęto przez palce patrzeć na to ograniczenie i mogłem uzyskać w ZUA (Zakład Usług Agrolotniczych) odpowiednią praktykę oraz zdać egzaminy w GILC (Główny Inspektorat Lotnictwa Cywilnego).

Jak się nie nudzić na emeryturze

Patrycja Teklak
patrycja.teklak@korso.pl

Na ścieżkach, chodnikach i ulicach polskich miast roi się aż od rowerów. Mało tego, coraz więcej z nich to rowery elektryczne. Jednak nie tak nie sprawia radości jak przejażdżka własnoręcznie stworzonym pojazdem. O czym z wielką dumą opowiada Jerzy Marzec.

Pelen pasji, optymizmu i zamiłowania do majsterkowania mielczanin wita nas w swoim domu. Od razu można poczuć się jak w domu u swojego dziadka. Czuć zapach świeżo wypiekane go chleba i woni kwiatów z ogródka. Pan Jerzy otwiera swój warsztat i pokazuje nam własnoręcznie skonstruowany poziomy rower. Obok pojazdu możemy zobaczyć zarys kolejnego, koło garażu stoi także przyczepka kempingowa. Również od początku do końca zrobiona przez pana Jerzego. - Na emeryturze nie wolno się nudzić! Co chwilę wpadam na jakiś pomysł, jakieś nowe hobby. Jak już coś sobie umyślę,



- Na emeryturze nie można się nudzić! - przekonuje Jerzy Marzec.

to muszę to zrobić - opowiada mielczanin.

- Skąd pomysł na stworzenie akurat takiego roweru? - Są to bardzo znane rowery poziome. Jednak jest to bardzo drogi „konik”, a z racji tego, że mam smykałkę do mechanicznych rzeczy, postanowiłem, że sam spróbuję go stworzyć. Pierwszy udało się zrobić, kolejny

już jest lepszy technicznie, a mam w planach zrobić jeszcze jeden. Tylko chcę go zrobić w całości z drewnianej sklejki. Oczywiście koła i inne elementy będą oryginalne, chodzi tutaj dokładnie o ramę - opowiada pasjonat.

Pan Jerzy wszystkiego nauczył się z filmików z YouTube i stamtąd głównie czerpie

inspiracje. - Moje plany i marzenia sięgają 120 lat do przodu. Z racji tego, że nie lubię siedzieć beczynnie, postanowiłem, że zrobię taki pojazd.

Nigdy nie jeździł na rowerze poziomym, jest samoukiem i wszystkie mechaniczne rzeczy czy nowinki nie są mu obce. - Lubię wyzwania. Niedawno zrobiłem także sam ma-

szynę do gięcia blachy. W dzisiejszych czasach wszystko już jest obsługiwane mechanicznie, i od niej się nie ucieknę. Ale takie proste rzeczy, jak np. ten rower, każdy może spróbować zrobić sam. Zasada jest prosta: 3 koła, łańcuch, silnik, pedały. Wystarczy przejść się na złomowisko i części się znajdą.

- Ile kosztował stworzony własnoręcznie rower? - Nigdy tego nie liczyłem, ale myślę, że wydałem około tysiąca złotych. Porównując markowe rowery tego typu, które chodzą w granicach 6-13 tysięcy złotych, to jest drobnostka. Nie liczę oczywiście czasu, który poświęciłem na tworzenie go. - Pan Jerzy wystawił swój pojazd na sprzedaż. Jednak jak sam podkreślił, nie po to, by go sprzedać, lecz chciał zobaczyć, jakie będzie zainteresowanie tym rowerem. - Oczywiście tzw. wejść jest ogrom, jednak telefonów od kupców już mniej.

- Jak długo tworzył pan swój rower? - Myślę, że spędziłem nad nim całą zimę, ale to było rozłożone w czasie. Bo tak jak mówiłem, lubię dużo rzeczy naraz robić i z tzw. doskoku konstruowałem go. Nie

było to tak, że dzień noc siedziałem i go robiłem. Najwięcej czasu zeszło mi doprecyzowanie napędu elektrycznego.

- Ile kilometrów, jak długi dystans jest w stanie przejechać pan na zamontowanym akumulatorze? - Jeszcze tego nie sprawdziłem, chociaż oczywiście jest możliwość, żeby go rozładować całkowicie i wrócić do domu, pedałując. Ale chciałbym dokupić jeszcze jedną baterię na wymianę, żeby dokładnie zmierzyć ten dystans na jednym akumulatorze. W jednym miejscu jest pod górkę, w drugim z górki, więc są różne obciążenia, chciałbym zmierzyć to w 100 procentach. Bo wszystko, co robię, lubię dopiąć na ostatni guzik. Wszystkie wynalazki, sprzęty robię od A do Z. I z każdym kolejnym dniem szukam czegoś nowego, jakiejś nowej pasji. I taką właśnie mam dewizę, żeby chwycić każdy dzień, wykorzystywać go w pełni i znaleźć na emeryturze swoją drogę.

Pan Jerzy nie poprzestaje tylko w tworzeniu rowerów poziomych. Jego nowym zainteresowaniem jest ceramika, ale to już temat na kolejną rozmowę i spotkanie.

Dwa nowe boiska

Przy Szkole Podstawowej nr 3 w Mielcu, mieszczącej się przy

ulicy Żeromskiego, dostępne już są dwa nowe, zmodernizo-

wane boiska. To kolejny projekt realizowany w ramach



Na nowym boisku można pograć w koszykówkę, siatkówkę i badminton.

Pamiątki z Mielca

W Muzeum Historii Regionalnej Pałac Oborskich można oddawać się nie tylko kulturalnym rozrywkom. Coraz bogatsza staje się tutaj oferta różnego rodzaju pamiątek związanych z naszym miastem.

Okres wakacji sprzyja przyjazdom do Mielca osób, które odwiedzają nasze miasto z powodów rodzinnych i nie tylko. Choć Mielec nie jest istotnym ośrodkiem turystycznym, to są tu też ciekawe miejsca.

Jednym z nich z pewnością jest pałac Oborskich, w murach którego swoją siedzibę ma mielec-

kie Muzeum Historii Regionalnej. Główną misją tej instytucji jest gromadzenie i ochrona dóbr dziedzictwa kulturowego związanego z historią naszego miasta i regionu.

Równie ważnym zadaniem muzeum jest upowszechnianie wiedzy o historii, tradycji, kulturze i zabytkach regionu. Muzeum organizuje warsztaty edukacyjne oraz zajęcia dla dzieci i młodzieży, konferencje popularnonaukowe, wykłady o tematyce historycznej, cykliczne imprezy, a także wydaje książki popularyzujące wiedzę o Mielcu i okolicach. Książki te można nabyć na specjalnym



Pani wiceprezydent, Adriana Miłoś, z mieleckimi suwenirami.

stoisku prowadzonym przez pracowników muzeum, znajdującym się tuż za wejściem do pałacyku Oborskich.

Od niedawna na stoisku tym można znaleźć także różnego rodzaju suveniry z Mielca w postaci tak popularnych ostatnio magne-

Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego.

Boisko do koszykówki ma sztuczną nawierzchnię poliuretanową – i boisko do siatkówki/badmintonu.

Oba powstały na miejscu mocno zdegradowanych boisk asfaltowych, które służyły szkole przez wiele dziesięcioleci. Remont i wymianę nawierzchni na sztuczną przeszła także czterotorowa bieżnia lekkoatletyczna. Całość zrealizowanych prac uzupełnił remont trybuny dla widzów, wymiana części ogrodzenia oraz oświetlenia, a także dostarczenie wyposażenia boisk (tablice do kosza, słupki z siatką). Roboty wyceniono na kwotę 384 945 zł.

Investycja została zrealizowana w ramach Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego jako jeden z dwóch wybranych przez mieszkańców w głosowaniu projektów ogólnomiejscowych.

Projekt „Boisko wielofunkcyjne przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Żeromskiego” uzyskał w roku 2020 najwięcej głosów w Mieleckim Budżecie

Obywatelskim. Poparło go 3687 osób.

Przypomnijmy że na całość zmodernizowanego kompleksu sportowego przy ul. Żeromskiego składa się dodatkowo zrealizowana rok temu budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej i do piłki ręcznej wraz z wyposażeniem i z nową trybuną dla publiczności. **MW**

REKLAMA

HOTEL POLSKI

Hotel Polski w Mielcu
zatrudni pracownika na stanowisko
Menadżer gastronomii

Wymagania

- zapewnienie wysokiej jakości obsługi gości restauracji
- sprawne organizowanie i koordynowanie pracy podległego zespołu
- kreowanie wizerunku restauracji, dbałość o jej dalszy rozwój
- tworzenie ofert handlowych
- duża samodzielność i kreatywność
- organizacja przyjęć, spotkań oraz innych imprez okolicznościowych
- szkolenie nowego personelu

Oczekujemy

- min. 3 lata doświadczenia
- znajomość branży gastronomicznej
- wykształcenie wyższe

Oferujemy

- realną możliwość budowania swojej ścieżki kariery
- umowę o pracę i wynagrodzenie w terminie

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV na adres biuro@hotelpolski.pl lub kontakt telefoniczny 17 788 86 60. Do aplikacji prosimy dopisać klauzulę: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych dla potrzeb procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 1997r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami".

Mielczanie oddali hołd bohaterom

Dokładnie 77 lat temu, 1 sierpnia 1944 roku, wybuchło Powstanie Warszawskie: największa akcja zbrojna podziemia w okupowanej przez

Niemców Europie. O siedemnastej, w „Godzinę W” w całym kraju rozbrzmiały syreny: Polska oddała hołd bohaterom powstańczego zrywu. Mielcz-

nie również pamiętają.

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niem-

ców Europie. 1 sierpnia 1944 r. do walki w stolicy przystąpiło ok. 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni trwało ponad dwa miesiące. W czasie

walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych.

Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu Niemcy zaczęli systematycznie burzyć. **Tekliak**



Samorządowcy z Urzędu Miejskiego w Mielcu wraz z władzami powiatu uczcili pamięć poległych w powstaniu.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Przedstawiciele służb mundurowych, stowarzyszeń i instytucji złożyli w niedzielę (1 sierpnia) kwiaty w 77. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

MAOAM WCIĄGA SMAKIEM! NOWE PORTFOLIO GUM ROZPUSZCZALNYCH MAOAM W TOREBKACH



Marka MAOAM jest synonimem najwyższej jakości gum rozpuszczalnych od 1930 roku. Bogata oferta produktów MAOAM to połączenie wyjątkowych smaków, różnorodnych kształtów i kolorów, gwarantujących niesamowicie smaczne przeżycia. Marka MAOAM wprowadziła do sprzedaży gumy rozpuszczalne w nowych, odświeżonych opakowaniach i ujednoliconych gramaturach. Pojawiły się także nowości, które jeszcze bardziej uatrakcyjniły bogatą już ofertę marki MAOAM. To prawdziwa gratka dla wszystkich łasuchów i zapowiedź pysznej owocowej zabawy!

Zupełnie nowy styl

MAOAM przygotowała dla swoich wielbicieli dużą niespodziankę – ciekawe warianty gum rozpuszczalnych w nowych ujednoliconych torebkach. Różnorodne i wyjątkowo smaczne gumy MAOAM dostępne są teraz w atrakcyjnych, przykuwających uwagę i wygodnych opakowaniach o gramaturach 140 g oraz 110 g. Taka porcja doskonale sprawdzi się w każdej sytuacji – w domu i poza nim – gdziekolwiek chcesz!

Nowości od MAOAM!

Wraz z nowymi opakowaniami i komunikacją marki na rynku pojawiły się także dwie nowości od MAOAM – **Joystixx** oraz **Pinballs** w opakowaniu 140 g.

MAOAM Joystixx to gumy roz-

puszczalne MAOAM w nietypowym formacie XXL! Do wyboru mamy aż 6 wariantów smakowych w jednej torebce. To nowa propozycja od MAOAM dla wszystkich, którzy nie lubią ograniczeń.

MAOAM Pinballs to soczyste, owocowe i... okrągłe gumy rozpuszczalne. To unikatowy produkt dostępny tylko w ofercie MAOAM. Połączenie chrupiącej otoczki z lekko musującym wnętrzem gwarantuje doskonały, rozplywający się w ustach smak. Do wyboru w dwóch wariantach – w nowym formacie torebkowym 140 g oraz wygodnym opakowaniu impulsowym 32 g, idealnym do konsumpcji poza domem.

MAOAM wciąga smakiem

Świat produktów MAOAM po prostu wciąga smakiem! Jest słodki, kolorowy i przede wszystkim różnorodny.

Szeroki wybór produktów sprawia, że niezależnie od wieku, każdy znajdzie swój ulubiony wariant gum rozpuszczalnych MAOAM. To przyjemność smaku w wielu odsłonach. Sięgnij po MAOAM i daj się ponieść magii zucia.

MAOAM Kracher 140 g to unikatowy produkt na rynku gum rozpuszczalnych – lekko musujące wnętrza ukryte w chrupiącej otoczce, dzięki czemu każdy pojedynczy KRACHER gwarantuje wyjątkowo intensywny smak. Do wyboru w wielu pysznych owocowych odsłonach. To oferta idealna dla po-

szukiwaczy niesamowitych wrażeń – super odlotowy smak gwarantowany!

MAOAM Maomixx 110 g to prawdziwa gratka dla fanów smaków MAOAM! W jednym opakowaniu zmiksowane zostały wszystkie ulubione produkty MAOAM – Bloxx, Pinballs, Happy Fruttis, Joystixx, Stripes oraz Stripes kwaśne. Ta kompozycja różnych smaków i kształtów to gwarancja doskonałej zabawy dla każdego. Zatem... mixuj do woli!

MAOAM Happy Fruttis 140 g to kolorowa zabawa dla łasuchów w każdym wieku! Pojedyncze porcje ułatwiają dzielenie się i gwarantują ekstremalnie smaczne przeżycia. Znajdziemy wśród nich gumy rozpuszczalne w 6 owocowych wariantach. Happy Fruttis to połączenie wyjątkowych smaków i pysznej zabawy! Takiej paczce nie sposób się oprzeć!

MAOAM Bloxx 110 g to klasyczna guma rozpuszczalna uwielbiana od lat! Każda kostka pakowana jest osobno, dzięki czemu MAOAM Bloxx są idealne do dzielenia się. Do zucia dla małych i dużych! MAOAM Bloxx - zawsze pod ręką, zawsze smacznie, zawsze Bloxx!

Gotowi na ekstremalnie smaczne przeżycia? MAOAM gwarantuje prawdziwą moc wrażeń! Sięgnij po ulubioną paczkę MAOAM i daj się wciągnąć do świata niesamowitego smaku gum rozpuszczalnych MAOAM!

O MAOAM:

Historia marki sięga 1930 roku, kiedy to Edmund Münster nabył licencję na produkcję innowacyjnych, owocowych gum rozpuszczalnych, które nazwał MAOAM. Produkty te odniosły natychmiastowy sukces.

W 1986 roku nastąpiło przejęcie firmy Edmunda Münstera, przez Grupę HARIBO, która nabyła prawa do znaku towarowego MAOAM i włączyła markę do swojej oferty. Tak właśnie marka MAOAM stała się nowym członkiem rodziny HARIBO.

Bezrobocie spada. Kto chce, ten pracuje

Obecnie bez pracy w powiecie mieleckim pozostaje około 3200 osób. Na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy liczba zarejestrowanych zmniejszyła się o prawie 650 osób, a stopa bezrobocia spadła o jeden punkt procentowy i na koniec czerwca wyniosła tylko 4,8%. Plusuje to powiat mielecki na pierwszym miejscu wśród powiatów ziemskich województwa podkarpackiego.

Powiatowy Urząd Pracy w Mielcu podsumował wyniki swoich działań w I półroczu 2021 roku. Na wsparcie pracodawców w związku z pandemią COVID-19 przeznaczono w tym roku ponad 9,6 miliona złotych, na aktywizację zawodową osób bezrobotnych przekazano kwotę 8,7 miliona złotych, a na wypłatę zasiłków dla osób wydatkowano około 5,5 miliona złotych. Łącznie ze staży, bonów, prac interwencyjnych, robót publicznych, dotacji na założenie własnej firmy oraz dofinansowanych miejsc pracy skorzystało w tym roku ponad 1050 osób.

Pracownicy wybierają pracę

- Sytuacja na lokalnym rynku pracy po ubiegłorocznych zawirowaniach związanych z pandemią



Fot. PUP Mielec

- Sytuacja na lokalnym rynku pracy po ubiegłorocznych zawirowaniach związanych z pandemią koronawirusa ulega powolnej poprawie - ocenia Grzegorz Durak dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Mielcu.

koronawirusa ulega powolnej poprawie. Obecnie bez pracy pozostaje około 3200 osób bezrobotnych. Na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy liczba zarejestrowanych zmniejszyła się o prawie 650 osób, a stopa bezrobocia spadła o 1 punkt procentowy i na koniec

czerwca wyniosła tylko 4,8%. Plusuje to powiat mielecki na 1 miejscu wśród powiatów ziemskich województwa podkarpackiego - przekazuje Grzegorz Durak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Mielcu.

- Prowadzimy nie tylko działa-

nia skierowane do pracodawców związane ze wsparciem w ramach tzw. tarczy antykryzysowej, ale przede wszystkim, podobnie jak w latach ubiegłych, realizujemy programy pomocy osobom bezrobotnym. Na uwagę zasługują tutaj duże 4 projekty współfinansowane przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki pozyskaniu tych środków do naszego powiatu trafiło prawie 5 milionów złotych. Z tej kwoty do końca czerwca na aktywizację osób bezrobotnych oraz wsparcie przedsiębiorców przeznaczaliśmy już blisko 4,4 miliona złotych - informuje dyrektor mieleckiego PUP.

Dyrektor PUP w Mielcu wskazywał, że osoby bezrobotne mogły skorzystać między innymi z dotacji na otwarcie własnej firmy, bonów na sfinansowanie zmiany miejsca zamieszkania, szerokiej oferty staży zawodowych oraz miejsc pracy utworzonych dzięki dofinansowaniu z urzędu pracy. Oczywiście największym zainteresowaniem, podobnie jak w latach ubiegłych, cieszyła się możliwość udziału w stażach zawodowych, z których skorzystało ponad 600 osób. Na wypłatę stypendiów stażowych przeznaczono ponad 4 miliony złotych, czyli

Liczba bezrobotnych na koniec czerwca 2021 r. w Mielcu i w poszczególnych gminach:

Miasto Mielec - liczba bezrobotnych: 1489, w tym 776 kobiet
Gmina Borowa - liczba bezrobotnych: 104, w tym 58 kobiet
Gmina Czermin - liczba bezrobotnych: 126, w tym 74 kobiet
Gmina Gawłuszowice - liczba bezrobotnych: 49, w tym 32 kobiet
Gmina Wiejska Mielec - liczba bezrobotnych: 285, w tym 155 kobiet
Gmina Padew Narodowa - liczba bezrobotnych: 118, w tym 60 kobiet
Gmina Przecław - liczba bezrobotnych: 323, w tym 176 kobiet
Gmina Radomyśl Wielki - liczba bezrobotnych: 294, w tym 173 kobiet
Gmina Tuszów Narodowy - liczba bezrobotnych: 230, w tym 131 kobiet
Gmina Wadowice Górne - liczba bezrobotnych: 155, w tym 88 kobiet
RAZEM - liczba bezrobotnych: 3173, w tym kobiety - 1723

około 45% wszystkich środków skierowanych na aktywne programy rynku pracy.

Jak dodał dyrektor, bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się również programy dofinansowania kosztów wynagrodzeń wypłacanych zatrudnionym osobom bezrobotnym. Na realizowane w ten sposób prace interwencyjne oraz roboty publiczne przekazano pracodawcom 1,5 miliona złotych, co pozwoliło na objęcie pomocą prawie 300 osób bezrobotnych. Blisko 60 osobom przyznano bezwrotną dotację na otwarcie własnej firmy, a 16 osób otrzymało bon w kwocie 8 tysięcy złotych w związku ze zmianą miejsca zamieszkania i podjęciem zatrudnienia poza granicami powiatu.

Plany na dalszą aktywizację bezrobotnych

- Aktualnie złożyliśmy dodatkowe wnioski do Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii i zabiegamy o kolejne fundusze na aktywizację zawodową osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy, w tym osób długotrwale bezrobotnych, osób w wieku powyżej 50 lat oraz bezrobotnych zamieszkałych na terenach wiejskich. Mam nadzieję, że ministerstwo przychyli się do naszej prośby i otrzymamy ponad 3 miliony złotych. Pozwoliłoby to jeszcze w tym roku na aktywizację zawodową 370 osób bezrobotnych - podsumowuje Grzegorz Durak.

AŁ

Gmina Tuszów Narodowy

Szatnia, trybuna i ogrodzenie

Gmina Tuszów Narodowy otrzymała kolejną dotację z Ministerstwa Sportu z programu Sportowa Polska. Tym razem w kwocie prawie 307 tysięcy złotych na modernizację kompleksu sportowego w Ławnicy poprzez rozbudowę i remont budynku szatni sportowej. Co konkretne zostanie wykonane za te pieniądze?

Po modernizacji obiekt będzie w pełni przystosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Ponadto zostanie zamontowana trybuna przy stadionie. Zadanie obejmuje też wykonanie ogrodzenia panelowego o wysokości 1,50 m wokół istniejącego stadionu sportowego i wykonanie piłkochwyłów.

W związku z tym odbyło się na istniejącym stadionie w Ławnicy spotkanie wójta gminy z samorządowcami i przedstawicielami LZS Ławnica, którzy od kilku lat zabiegali o tę inwestycję, aby omówić realizację zadania.

- Cieszę się, że w tym roku udało się naszej gminie pozyskać dotację z programu Sportowa Polska, dzięki czemu LKS Jutrzenka Ławnica, która gra w klasie B, będzie miała godne warunki do treningu i organizowanych rozgrywek

sportowych. W sumie z Ministerstwa Sportu w 2021 roku otrzymamy blisko 3 mln złotych na inwestycje w Tuszowie Narodowym i Ławnicy. W ten sposób spełniamy oczekiwania mieszkańców i stawiamy na zdrowie przez sport - zaznacza wójt gminy i jeszcze raz podziękował europosłowi Tomaszowi Porębie za jego pomoc w realizacji przedsięwzięć decydujących o rozwoju gminy.

Zadowolenie z inwestycji wyraził sołtys Ławnicy Zdzisław Sowa, wraz z miejscowym radnym i działaczami LKS-u.

AŁ



Fot. UG Tuszów Narodowy

Uzgodnienia dotyczące planów prac modernizacyjnych na stadionie w Ławnicy.

OGŁOSZENIE

Kostka Brukowa

- ✓ Projekt 2D/3D nawierzchni z kostki
- ✓ Układanie kostki brukowej
- ✓ Ogrodzenia JONIEC
- ✓ Kruszywa drogowe, budowlane, dekoracyjne

Mielec, ul. Piaskowa 9 730 939 461
Czarna, ul. Witosa 7 502 685 145
Strzegocice, 63b 505 828 801

www.drewbud.info

Restauracja Karczma Polska w Mielcu zatrudni osoby na stanowisko:

KUCHARZ

Osoby zainteresowane pracą prosimy o przesłanie CV na adres biuro@karczma-polska.pl lub o kontakt telefoniczny: 500 062 766

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; (tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Wielki proboszcz opuścił łódź

Jesienią 1990 roku administrator diecezji tarnowskiej, biskup Piotr Bednarczyk, mianował księdza Eugeniusza Haburę proboszczem parafii Zdziarzec. W ubiegłą niedzielę nadszedł czas, by po 31 latach podziękować księdzu Eugeniuszowi za jego nieocenioną służbę wśród mieszkańców Zdziarza, Żarówki i Świerża.

W 1990 r. ksiądz Eugeniusz Habura, dotychczasowy wikariusz bazyliki świętego Mikołaja w Bochni przejął parafię z rąk księdza proboszcza Andrzeja Knapika.

Na nową parafię w październiku 1990 roku wprowadził go ówczesny ksiądz prałat i dziekan dekanatu radomskiego – ksiądz Kazimierz Zajęc.

Powiedział wówczas tak: „Czcigodny księże Eugeniuszu, dałeś się poznać jako gorliwy i bardzo szlachetny wikariusz w poprzednich parafiach. Szczególnie bardzo dużo pracy i życzliwości włożyłeś w parafię Tamów Mościce, gdzie współorganizowałeś pielgrzymki do Częstochowy. W parafii Bochnia byłeś kapłanem szpitalnym – tam dowiedziałeś się, że trzeba być blisko ludzi chorych, którzy potrzebują kapłana. Teraz ksiądz biskup posyła cię na jeszcze głębsze wody. Ale znając twoje zaangażowanie i gorliwość, ufam, że sobie poradzisz. Zostajesz proboszczem w bardzo młodym wieku – myśmy musieli czekać dłużej na nasze proboszczowanie. Rozpoczynasz pracę w nowej rzeczywistości. Praca proboszcza wymaga dużo roztropności w rozwiązywaniu zaistniałych problemów. W ojczyźnie naszej sytuacja ulega systematycznej poprawie. Skończył się reżim władzy komunistycznej, choć w wielu umysłach ona nadal trwa. Teraz cały Kościół, a w tym ta parafia musi zacząć roz-

wijać swoją działalność religijną i angażować ludzi świeckich do tworzenia stowarzyszeń i organizacji kościelnych. Zostać proboszczem to marzenie każdego kapłana. Jednak to trudne i odpowiedzialne zadanie. Wyniki przyjdą za kilka, kilkanaście lat albo nie przyjdą w ogóle. Księżę Eugeniuszu, będziesz oceniany, krytykowany, oczerniany, ale się

nie poddawaj. Dąż do celu, ufaj sobie i Maryi, Matce Zdziarzkiej. Jako dziekan życzę ci dużo cierpliwości, gorliwości i wielu zmian, przemian duchowych, które zbliżą do Nieba. Na twojej drodze niech zawsze stoi Matka Zdziarzka, Łaskami Słynąca”.

Parafia i ludzie

Ksiądz Eugeniusz Habura od

samego początku pasterzowania w Zdziarzu dał się poznać jako prawdziwy, szlachetny i gorliwy kapłan, dbający o całą parafię i o każdego człowieka. Pierwszy jego krok budowlany to odbudowa kaplicy cmentarnej, a pod kaplicą miejsca na wieczny odpoczynek zmarłego w 1989 roku księdza Zygmunta Zajęca.

Podczas proboszczowania

w parafii Zdziarzec ksiądz Eugeniusz ochrzcił 397 dzieci, węzłem małżeńskim połączył 290 par, zaś na wieczny odpoczynek odprowadził 535 osób. Ksiądz proboszcz może się poszczycić wieloma zasługami. Najbardziej jednak jest dumny z powołań

kapłańskich, jakimi owocuje nasza parafia. Podczas jego posługi kapłanami zostali: ks. Dariusz Król i ks. Krzysztof Kiszowski ze Zdziarza oraz ks. Wojciech Mróz z Żarówki. W seminarium uczy się Jan Czapiga.

Ks. proboszcz Habura otaczał



Pod okiem Matki Boskiej Zdziarzkiej.



Liczne grono kapłanów pochodzących i pracujących w parafii otoczyło ks. Eugeniusza.



Ostatnia komunika udzielana przez proboszcza parafii Zdziarzec.



Przedstawicielki młodego pokolenia, które ks. Eugeniusz chrzcił i uczył religii.



Podczas swej pracy w parafii ks. Habura ściśle współpracował z miejscową OSP. Strażaków nie mogło więc zabraknąć podczas pożegnania.



Delegacja wsi: Piotr Cichoń, radna Małgorzata Baran i sołtys Kazimierz Krężel składają podziękowanie ks. proboszczowi.



Burmistrz Radomyśla Wielkiego Józef Rybiński z żoną.



Popołudniowa uroczystość w Żarówce zaczęła się od przejażdżki bryczką.



Ks. Habura i sołtys Żarówki, Aleksander Mróz.



Ks. prałat Stanisław Niemiec wygłosił kazanie o ks. proboszczu Haburze.

troską duchową swoich parafian: odwiedzał chorych w domach i w szpitalach, co miesiąc udzielał komunii wszystkim obłożnie chorym, doczekał się 4 powołań kapłańskich, zainicjował opłatek dla seniorów. Prowadził też liczne organizacje duszpasterskie: Ministranci i lektorzy; Dziewczęca Służba Maryjna; Grupa apostołska; Grupa modlitewna; Róża Różańcowa; Caritas; Rada Parafialna i Synodalna. Owocnie współpracował z organizacjami samorządowymi i Ochotniczą Strażą Pożarną. Nade wszystko zaś propagował kult Matki Bożej Zdziardeckiej.

Często był też obecny podczas nabożeństw majowych i różańcowych pod figurą Maryi na Świerżu. Tam, w krótkich homiliach ksiądz proboszcz wyrażał mieszkańcom Świerża podziękowanie za kultywowanie tradycji wiary naszych ojców.

Ksiądz Eugeniusz Habura podczas swojego pobytu w parafii współpracował z władzami wsi. Podczas 31-letniego pobytu współdziałał z sołtysami Zdziarza: Józefem Cyganem, Leszkiem Lisem, a od 2007 roku Kazimierzem Krężłem oraz sołtysami Żarówki: Stefanem Krawczykiem, Janem Szczurkiem, a od ponad 20 lat z Aleksandrem Mrozem. Zmieniali się także radni, w Zdziarzu byli to: Józef Dykas, Leszek Lis, Edward Ryś, Emilia Chmiel i Małgorzata Baran, zaś w Żarówce: Grzegorz Wróbel, Stanisław Pryga, Stanisław Pęczek, Włodzimierz Cichoń, Józef Smagacz i Jan Drag.

Urząd kościoła stanowią: kościelny, organista i grabarz. W Zdziarzu kościelnymi było grono lektorów starszych, a od kilku lat urząd ten sprawuje Tadeusz Machnik.

W Żarówce kościelnymi byli:

Antoni Jurczyk, lektorzy starsi, Damian Szęszół, Jakub Madura, w niedziele i święta jako kościelny posługuje Waldemar Czapiga.

W parafii Zdziarzec pracowali następujący organiści: Stanisław Dziekan, Adam Rajski, Tadeusz Łapa, Adam Czuchra, Włodzimierz Piątek, Andrzej Lasek, a obecnie Michał Wójtowicz.

Funkcję grabarza w Żarówce sprawowali: Józef Pogoda i Mirosław Majcher, zaś w Zdziarzu Albin Cichoń, Władysław Pryga, Marian Reguła i Tomasz Cichoń.

Do największych osiągnięć materialnych tych 31 lat możemy zaliczyć remont dachu na kościele, budowę kaplicy cmentarnej, budowę nowego ogrodzenia wokół kościoła, odnowę polichromii, ołtarza głównego i ołtarzy bocznych, remont plebanii, renowację organów czy założenie cmentarza w Żarówce.

„Bóg zapłać”

W niedzielę, 1 sierpnia, mieszkańcy Zdziarza i Żarówki oraz burmistrz Radomyśla Wielkiego oficjalnie pożegnali odchodzącego z stanowiska proboszcza ks. Eugeniusza. Na mszy obecni byli księża rodacy, pochodzący z parafii oraz księża, którzy pracowali tu jako wikariusze: ks. Paweł Żurowski, ks. Piotr Gwiżdż i ks. Damian Warzecha.

Homilię wygłosił ks. prałat Stanisław Niemiec. Wspominał w niej o innym zasłużonym proboszczu parafii Zdziarzec, ks. Zygmuncie Zającu.

- Wasza parafia ma szczęście do dobrych proboszczów - powiedział. Przypomniał też, że nigdy nie wdział ks. Eugeniusza zdenerwowanego, zawsze był życzliwy i gotowy do pomocy.

Na koniec mszy głos zabrał sam ks. Habura.

- Mogę powiedzieć, że nie byłoby tej parafii, tego dobra, tych osiągnięć duszpasterskich i materialnych, gdyby kochani parafianie, nie wasza wiara, heroiczna współpraca, życzliwość, świadectwo wiary - mówił. - Każdego i każdą z was noszę w swoim sercu, bo znam już dwa pokolenia tej parafii. Wyrażam szczerą radość, nie tylko za dzisiejszą modlitwę i obecność, ale za autentyczną więź na co dzień. Największym sukcesem jest to, że nasza parafia jest wspólnotą ludzi, gdzie wszyscy są otwarci wobec siebie, kapłanów i dzieł, które tu się dokonują - podsumował.

- Dobra nie trzeba chwalić, bo dobro samo się objawia i pozostaje jako trwały ślad w sercach, pamięci i sumieniach ludzi. Waszym modlitwom i pamięci polecam następnego księdza proboszcza, Józefa Schaba. Ze szczerego serca dziękuję tym, którzy tak

ZMIANY PROBOSZCZÓW W POWIECIE

Do parafii Zdziarzec biskup Andrzej Jeż posłał ks. Józefa Schaba.

Ks. Leszek Grębski przybędzie do parafii Dulcza Wielka Parafię w Radomyślu Wielkim obejmie ks. Rafał Ciecieręga. Zmiany również w Mielcu: ks. Ryszard Biernat trafi do parafii MBNP, a do parafii na Smoczce ks. Janusz Adamczyk.

pięknie wyrazili wdzięczność, wszystkim delegacjom, księżom rodakom i księżom, którzy tu pracowali, rodzinie za wszelką pomoc, z moją mamusią na czele. Wszystkim za wszystko składam serdeczne „Bóg zapłać”!

Ks. Eugeniusz Habura zostanie w parafii Zdziarzec jako rezydent.

Marta Warias

➤ Gmina Czermin

Muzyka, zabawa i szczepienia

Koncert, program animacyjny, Ekstremalny Tor Przeszkód, Fluo Zumba, smakołyki i szczepienia – to tylko niektóre z wielu atrakcji podczas Pikniku Rodzinnego „Razem bezpieczniej” w Czerminie. Na imprezie pojawili się liczni mieszkańcy całej gminy.

25 lipca na Placu Amfiteatralnym w Czerminie odbył się Piknik Rodzinny „Razem bezpieczniej” zorganizowany przez gminę Czermin oraz Gminny Ośrodek Kultury w Czerminie.

O godzinie 16.00 poseł na Sejm RP Fryderyk Kapinos, wójt gminy Czermin Sławomir Sidur oraz dyrektor GOK w Czerminie Mariusz Bożek przywitani wszystkich uczestników i oficjalnie rozpoczęli piknik. Głos zabrała również Paulina Dura - córka posła Fryderyka Kapinosa, która pracowała na oddziale covidowym. Pani Paulina opowiedziała o doświadczeniach w walce z koronawirusem.

ruszem.

Kolejnym punktem wydarzenia był koncert Młodzieżowej Orkiestry Gminy Przecław. Skład orkiestry to ponad 30-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Orkiestra przełamuje wszelkie schematy i stereotypy przypisywane orkiestrom dętym, zachowując jednocześnie tradycyjny wizerunek. Dyrygentem Orkiestry oraz instruktorem sekcji dętej blaszanej jest Piotr Rysiewicz. Za naukę w sekcji instrumentów dętych drewnianych odpowiadają Piotr Gruszecki oraz Paweł Drzewiński.

Po koncercie całe rodziny mogły wziąć udział w programie animacyjnym przygotowanym przez Agencję Eventową „Alternatywa”. Były tańce, wygibasy, zabawy, konkursy, nawet rzuty w alkogoglach. Jedną z głównych atrakcji był Ekstremalny Tor Przeszkód przygotowany przez firmę Big-Game. Uczestnicy mieli do pokonania tor składający się z 12 wymaga-

jących przeszkód.

W kategorii najmłodszej (7-9 lat) III miejsce zajął Mikołaj Padykuła, II Lena Frelas, zaś I miejsce powędrowało do Gabriela Czai.

W kategorii starszej (10-13 lat) III miejsce zdobyła Patrycja Pezda, II Nikola Frelas, natomiast I miejsce wywalczył Jakub Nykiel.

Celem nadrzędnym było umożliwienie szczepienia się w Mobilnym Punkcie Szczepień jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson. Zaszczepiło się 59 osób, spośród których wylosowano atrakcyjne nagrody w loterii dla nowo zaszczepionych. Szczepić się można było w godzinach trwania pikniku, tj. od 16 do 22.

Swoją punkt przygotowała także Powiatowa Komenda Policji w Mielcu. Na piknik przybyły podkomisarz Urszula Chmura oraz mł. asp. Magdalena Skulimowska. Panie zabrały głos na scenie amfiteatru w celu uświadomienia uczestników



Na mieszkańców gminy Czermin czekało wiele atrakcji.

na temat bezpieczeństwa podczas wakacji i nie tylko. Pokaz sprzętu strażackiego został zorganizowany przez OSP Czermin. Nieustannym zainteresowaniem cieszyły się samochody pożarnicze jednostki oraz używany przez strażaków sprzęt strażacki.

Podczas pikniku można było skosztować smakołyków

przygotowanych przez Stowarzyszenie Kobiet w Czerminie „GRACJA”, które bardzo zaangażowało się w organizację tego wydarzenia. W trakcie trwania pikniku można było skorzystać z pomocy w Punkcie Informacyjnym #szczepimysię dotyczącym Narodowego Programu Szczepień oraz Gminnego Punktu Konsultacyjno-Infor-

macyjnego „Czyste powietrze”.

Ponadto uczestnicy mogli nieodpłatnie korzystać z urządzeń rekreacyjnych, dmuchańców, zjeżdżałni, eurobungee oraz gry wielkoformatowej Angry Birds. Piknik zakończyła Fluo Zumba. Uczestnicy świecili i błyszczeli jak milion dolarów. Świetna zabawa trwała do godziny 22:00.

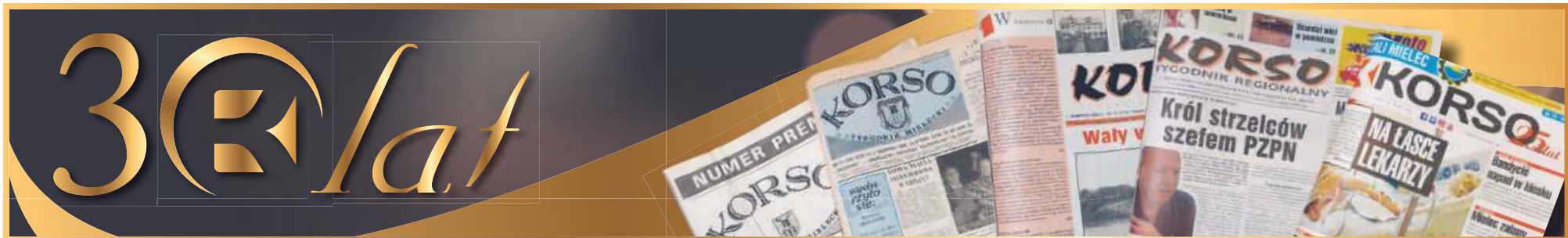
At



Więcej zdjęć na stronie



www.korso.pl



Edward Michocki

pierwszy naczelny i pomysłodawca nazwy KORSO

Arkadiusz Łyson
alyson@korso.pl

Edward Michocki – pierwszy redaktor naczelny „Korso” i pomysłodawca nazwy gazety – to postać przez wielu ceniona i owiana legendą. „Zawsze pokładany, elegancki, wiedział, czego chce”, „Solidna firma, człowiek, który potrafił ogarnąć dziesiątki spraw jednocześnie i utrzymać w ryzach wielu korespondentów „Korso” po to, by gazeta była zawsze na czas”, „niespecjalnie liczył się z czasem prywatnym pracowników, każdy musiał najpierw zrobić swoje” – takie zdania-opinie na temat Michockiego krążą wśród byłych dziennikarzy. Później był redaktorem miejskiej strony internetowej i inspektorem odpowiedzialnym za promocję Mielca, obecnie spędza aktywnie czas na emeryturze.

■ Kto wpadł na pomysł, żeby powstała taka gazeta w Mielcu?

- To był mój pomysł, ale byli też inni ludzie, którzy też tego chcieli. Nie było właściwie nigdy do tej pory w Mielcu takiej gazety miejskiej ani powiatowej, byliśmy pierwsi.

Znalazło się nas 12 osób, w tym jedna kobieta i założyliśmy gazetę. Nigdy nie zgodziliśmy się na to, żeby do naszej gazety przystąpiła jakaś firma. Osoby prywatne założyły gazetę i tak jest do dzisiaj. Złożyliśmy się na ten cel, można powiedzieć, że poszliśmy va banque. Zrobiliśmy prawdziwą kampanię prasową i ludzie się szybko w jednym czasie dowiedzieli, że coś takiego powstało. Chcieliśmy mieć gazetę, która będzie poruszała tematy lokalne. Tak jest do dzisiejszego dnia i ja bardzo dziękuję za to, że utrzymaliście tę lokalność Korso.

■ Skąd wziął się pomysł na nazwę?

- Jeśli chodzi o nazwę, to pewnego wieczora, kiedy się spotkaliśmy (bo spotykaliśmy się codziennie, żeby coś omówić, tacy pasjonaci), moi koledzy dali mi

zadanie, żebym wymyślił nazwę dla naszej gazety. Więc wieczorem sobie posiedziałem, pomyślałem, powypisywałem i chyba była to 26 nazwa, która mi przyszła do głowy. Spodobała mi się, bo była taka niecodzienna, a właśnie chodziło o coś takiego, co ludzi zadziwi i zaskoczy. Korso to przecież nazwa włoska, tam w każdym mieście było korso, czyli plac, gdzie ludzie się spotykali i dyskutowali. Wszystkim się od razu nazwa spodobała. Po paru latach dowiedzieliśmy się, że było jeszcze Korso, które powstało w jakimś mieście na Słowacji i to miasto jakiś czas z nami utrzymywało kontakt, ale nie było takiej drugiej nazwy w Polsce.

■ Kiedy ukazał się pierwszy numer?

- Premierowy numer pojawił się 1 sierpnia, dlatego że w lipcu miało dojść do bicia rekordu w skoku spadochronowym. Miałowicie spadochroniarze z Mielca i okolic umówili się, że będą bić rekord i myśmy po prostu przystąpili do imprezy lotniczej. Do skoku przystąpiła bardzo duża grupa spadochroniarzy, ale pobić rekordu się nie udało, bo nie przyjechali wszyscy. Skok się jednak odbył i to był taki lotniczy akcent na początek naszej działalności. Oczywiście w numerze premierowym ta akcja została opisana. Potem była przerwa i kolejny numer ukazał się 5 września. Pierwszy nakład wynosił 10000 egzemplarzy. Były i takie momenty, że trzeba było wesprzeć finansowo gazetę. Założyliśmy sobie, że jeżeli Korso przezwycięży czas, to my powinniśmy prędzej zejść z tego świata niż Korso.

■ Przed nami leży pierwszy – archiwalny numer, i ostatni, prosto z drukarni. To zupełnie inne gazety. Mam wrażenie, że „Korso” zmieniło się tak, jak Mielec. Stworzył pan tę gazetę wraz z zespołem redakcyjnym i dużym gronem współpracowników w czasach, gdy tak naprawdę mało kto wiedział, jak coś takiego zrobić. Gazeta była czarno-biała, składana z tek-

stów przygotowywanych tydzień wcześniej, bo sam skład i druk trwał kilka dni...

- Trudno porównywać te dwie gazety. To były inne czasy i gazeta też musiała być inna. Stworzyliśmy prawdziwą gazetę miejską, a wtedy to była nowość. „Głos Załogi”, a potem jego kontynuator „Głos Mielecki”, były gazetami WSK i nieczęsto wychodziły poza bramy zakładu. My wyszliśmy nie tylko za bramę WSK, ale i za granice miasta, do miasteczek i gmin powiatu, a także poza powiat, bo również do Baranowa Sandomierskiego, Kolbuszowej, czy nawet Dębicy. W tym też czasie Mielec zaczął mieć problemy. Pojawiło się bezrobocie, WSK – żywiciel miasta, zaczęła podupadać. Ale my mieliśmy cel, który konsekwentnie realizowaliśmy: robić gazetę, która informuje o tym, co w powiecie się dzieje. Mieliśmy być w centrum wydarzeń w mieście i wszystkich gminach. Staraliśmy się nie komentować rzeczywistości, ale opisywać ją taką, jaka była, ze wszystkimi jej barwami, również tymi ciemnymi. Tej zasady pilnowałem.

■ Teraz robimy gazetę błyskawicznie, jeśli porównać to z pierwszymi latami „Korso”. Niejednokrotnie zdarza się, że na „jedynce” (pierwsza strona) mamy informację o wypadku, który zdarzył się w poniedziałek po południu. Cykl produkcyjny, a więc i „informacyjny” był na początku istnienia „Korso” zupełnie inny, wynikał z faktu, że nie było komputerów, internetu, „komórek”, kserokopiarek, skanerów, aparatów cyfrowych...

- Gazetę składaliśmy przez tydzień. W poniedziałek była wysyłana do Rzeszowa i ukazywała się w czwartek. Artykuły pisaliśmy na maszynach, zdjęcia robiło się aparatami analogowymi, trzeba je było później wywołać. I wyglądało to tak, że do teczek pakowaliśmy zdjęcia oraz makiety stron, na których zaznaczałem, gdzie jaki tekst ma być. Teczki z materiałami wysyłałyśmy autobusem kursowym

do Rzeszowa, gdzie od kierowcy odbierał ją pracownik drukarni. Tam przepisywano teksty na komputerze, łąmano i drukowano, zdjęcia były skanowane, naświetlano płyty drukarskie, trawiono je, zecer układał czcionki. Wszystko to trwało dodatkowych kilka dni, więc informacje czytelnik otrzymywał z tygodniowym opóźnieniem.

W czwartek „Korso” było w kioskach, później zmieniło się to na środę, w końcu na wtorek. Teraz wiele informacji przychodzi e-mailem, a wtedy w instytucjach można było ewentualnie dostać kopię dokumentu albo spisać z niego potrzebne informacje, bo nie było kserokopiarek etc. To wydłużało czas, praca nad każdym tekstem była wielkim wysiłkiem.

■ Tylko urzędy miały telefony, prywatni ludzie z rzadka, więc dostęp do informacji był naprawdę skromny...

- Tak. Prawdziwa rewolucja nastąpiła po 1995 roku, gdy zaczęła się era komputeryzacji. Od początku mieliśmy co prawda w redakcji jeden komputer, ale dziennikarze używali przeważnie maszyn do pisania. Jednak zawsze pozostaną przy zdaniu, że najważniejsi w gazecie są ludzie, nie sprzęt. I zawsze będę wdzięczny tym wszystkim, którzy pomagali nam tworzyć gazetę. Było to grono 20-25 osób. Oprócz dziennikarzy etatowych, było bardzo wielu współpracowników. Bez nich nie dalibyśmy rady. Założyliśmy sobie, że nie będziemy pisać długich artykułów, ale jak najwięcej krótkich informacji. I mimo że gazeta była skromna objętościowo, sprawiała wrażenie bogatej treściowo.

■ Co dawało panu najwięcej satysfakcji?

- To, że tworzyliśmy wolną prasę, że mogliśmy pisać prawdę, że nie było nad nami żadnej niewidzialnej ręki, cenzury, do której przez wiele lat rzeczywistość polska przywykła. A przede wszystkim, że mieliśmy tak wielu czytelników!



- Miałem marzenie, że ta gazeta nas przeżyje. Teraz jestem pewien, że tak będzie – mówi pierwszy redaktor naczelny KORSO - Edward Michocki.

Co czuje pierwszy naczelny i pomysłodawca nazwy, widząc obecnie „Korso” w kioskach?

- Sporo satysfakcji. Miałem marzenie, że ta gazeta nas przeżyje. Teraz jestem pewien, że tak będzie. To dla mnie wielka radość, bo wielu wieszczyło krótki żywot „Korso”. W drukarni, gdy przynieśliśmy im pierwszy numer do składu i druku, nie chcieli z nami negocjować ceny. Myśleli chyba, że to jednorazowa produkcja, wybrzyk, jakich wtedy było sporo. Powiedziano nam, że jeśli utrzymamy się przez pięć numerów, to pogadamy. I faktycznie dotrzymaliśmy słowa. Przy szóstym numerze udało nam się już osiągnąć sporą zniżkę, zjechaliśmy wówczas bodajże z 17 mln zł do około ośmiu, oczywiście myśląc o starych pieniądzach. A potem już przestali się dziwić. Cieszę się, że nasze marzenia się spełniły.

■ Co by pan uznał za pierwszy sukces Korso?

- Był taki konkurs ogłoszony w Polsce na gazetę lokalną, w 1994 roku. My w tym konkursie wygraliśmy i dostaliśmy wtedy jako nagrodę prawdziwą igłową drukarkę. Konkurs był pod patronatem międzynarodowym (Międzynarodowa Fundacja na Rzecz Demokracji Lokalnej). Pamiętam, że siedziałem całą noc i cały dzień, żeby wypełnić aplikacje do tego konkursu, nikogo do tego nie angażowałem. Potem się okazało, że otrzymaliśmy pismo z Warszawy, w którym mam pogratulowali zwycięstwa w konkursie. Wtedy zyskaliśmy pierwszą porządną drukarkę, bo wcześniej pisaliśmy jeszcze na maszynach.

■ Czy pamięta pan wykrycie jakiejś afery?

- Przywieźli nam w okoli-

ce Wojsławia mnóstwo beczek, najprawdopodobniej z jakąś toksyczną substancją. Myśmy doprowadzili do tego, że wygoniliśmy tych, którzy przywieźli te beczki. Prezydent ówczesny zgodził się na przywiezienie tego, ale myśmy otwarcie się sprzeciwili i beczki odjechały z Mielca.

■ Zakładał pan gazetę papierową, jak pan teraz widzi Korso?

- Tak, początkowo pracowaliśmy na naszych prywatnych maszynach. Potem trzeba było przejść na inne formy druku i składania. Z początku były to papierowe makiety, sporządzoną makietę musieliśmy zawieźć do Rzeszowa, a na następny dzień się ukazywała gazeta i nigdy nie było wpadki terminowej. Potem składaliśmy już gazetę elektronicznie. Nie znaczy to, że nam odeszła robota, praca była, ale w innej postaci. Trzeba było też nauczyć się pewnych rzeczy. Ja jestem wychowany na gazetach tradycyjnych, papierowych, ale w redakcji jako pierwszy zarządziłem, że wszyscy dziennikarze muszą umieć pisać na komputerze. Zrobiliśmy takie dwa czy trzy popołudnia, podczas których stanęliśmy sobie dookoła jednego komputera i uczyliśmy się pisania. To była nowość, ale potem jedyny problem był taki, kiedy kupią nowe komputery.

Obecnie równolegle z papierowymi gazetami funkcjonują media elektroniczne. I bardzo dobrze, każdy wybierze coś dla siebie. Jednak wiele osób mówi, że jak weźmie gazetę do ręki, to czuje się z tym dobrze i z tego nie zrezygnuje.

Niektóre fragmenty wywiadu pochodzą z publikacji: 25 lat „Korso”. Srebrny Jubileusz. Z biegiem lat - z biegiem wydarzeń.

Wielki skok w nieznane

Korso wydawane jest w Mielcu i powiecie regularnie od 1 sierpnia 1991 roku. Te trzydzieści lat to historia ludzkich losów i przeplatających się zdarzeń. Korso było z mieszkańcami zawsze wtedy, kiedy działo się coś ważnego. Od czego się jednak zaczęło?

Pierwszy skład redakcji Korso stanowili dziennikarze związani z dawnym „Głosem Załogi”, którzy z powodu restrukturyzacji WSK stracili pracę. To byli ludzie, którzy w swoim fachu byli mistrzami, mieli bogate doświadczenie. Tak w Korso pojawili się m.in. Mirosław Maciąga, Stanisław Wanatowicz, Janusz Czajowski – który został pierwszym dyrektorem wydawnictwa, Włodzimierz Gąsiewski – specjalista od regionu i gmin powiatu mieleckiego.

Redakcja gazety mieściła się w pomieszczeniach przy ul. Bierackiego – dwa pokoje nad obecną redakcją. Redaktorem naczelnym został Edward Michocki. I to on stwierdził, że od dawna ma tytuł dla gazety. Chciał, żeby nazywała się ona „Korso”. Tłumaczył, że słowo pochodzące z języka włoskiego – corso – to główna ulica w mieście. Miejsce, gdzie koncentruje się życie danej społeczności, gdzie dzieją się najważniejsze wydarzenia miasta. W Mielcu takim korso była przed wojną ulica Mickiewicza. Gazeta dzięki temu ma być miejscem, gdzie skupiać się będą wszystkie najważniejsze informacje z dziejów miasta i regionu.

Gazeta to był wielki skok w nieznane – nikt nie wiedział, jak pomysł się przyjmie, czy cokolwiek z tego będzie. W Mielcu ukazywały się wówczas tylko „Nowiny”, które nie były jeszcze sprywatyzowane, i „Głos Załogi”, który był w upadłości. Później dopiero przekształcił się on w „Głos Mielecki”.

Premiera „Korso” była wielkim wydarzeniem na rynku. Ludzie przyjęli tygodnik z dużymi nadziejami. Wreszcie mogli przeczytać coś zupełnie innego, bez cenzury, sięgnąć po informacje z ich własnego podwórka, poczytać o sprawach, które rozgrywają się tuż obok.

Było ich dwunastu

Założycieli „Korso” było dwunastu. Głównymi udziałowcami byli Bogdan Rojkowicz, Wacław Miraś, Marek Kawiorski i Wiesław Skotarek. Prezesem zarządu został Bogdan Rojkowicz, który pełnił tę funkcję nieprzerwanie aż po dziś dzień. Za stronę merytoryczną przedsięwzięcia odpowiedzialni byli dziennikarze: Edward Michocki – pierwszy redaktor naczelny, Janusz Czajowski, który



Założyciele Agencji Wydawniczo-Reklamowej „Korso”. I dolny rząd (od lewej): Krzysztof Szczurek, Mirosław Maciąga, Teresa Lechocińska-Ciupa, Wiesław Skotarek. II rząd: Marek Kawiorski, Bogdan Rojkowicz, Janusz Czajowski, Edward Michocki. III rząd: Wacław Miraś, Stanisław Slonina, Stanisław Wanatowicz i Włodzimierz Gąsiewski. 1991 rok

został pierwszym dyrektorem wydawnictwa, jednocześnie też pisał i zajmował się reklamą, Krzysztof Szczurek, który początkowo był fotoreporterem, później zaś grafikiem, szefem studia graficznego i w końcu dyrektorem wydawnictwa, Włodzimierz Gąsiewski – dziennikarz i reporter terenowy – specjalista od gmin powiatu, Stanisław Wanatowicz, specjalizujący się w historii Mielca. Był też Mirosław Maciąga, historyk i świetny publicysta, który zmarł w 1993 roku. Bardzo dobrze znał się na czcionkach, co wówczas nie było takie oczywiste, bo brakowało ogólnie dostępnych dziś komputerów. Następnym był Stanisław Slonina, który zajmował się dziennikarstwem sportowym.

W składzie redakcyjnym znalazła się również Teresa Lechocińska-Ciupa – obecna dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 13 w Mielcu.

16 stron, 6 tysięcy egzemplarzy

Pierwszy numer „Korso” liczył 16 stron i niósł ze sobą informację, co to właściwie jest „Korso” – na stronie pierwszej znalazło się powitanie, dwie zapowiedzi artykułów, dwie małe reklamy i tylko jedno małe zdjęcie grupy mieleckich spadochroniarzy w podniebnym tańcu – zapowiadające duży artykuł Janusza

Czajowskiego. Wewnątrz znalazły się prezentacje wszystkich gmin powiatu mieleckiego – autorstwa Włodzimierza Gąsiewskiego, korespondencja z miasteczka nad Nilem (z Kolbuszowej) Józefa Bąby. Dużo miejsca zajęły artykuły historyczne Jacka Danela, Andrzeja Zagórskiego, Edwarda Witkowskiego. Sporą popularnością cieszył się reportaż Włodka Gąsiewskiego „Skażony trójką”.

Była też krzyżówka, horoskop, program telewizyjny i trzy strony sportu Staszka Sloniny, w tym duży wywiad z Grzegorzem Lato – legendą Stali Mielec – który zapowiadał już w tytule, że „wróci na pewno”.

Całość ukazała się w jednolitym kolorze czarno-białym.

Skok w nieznane okazał się wielkim sukcesem. Pierwszy numer „Korso” sprzedął się w ponad sześciotysięcznym nakładzie. Wtedy rodziła się demokracja i wolność słowa. Mielczanie również chcieli zademonstrować swoją potrzebę posiadania mediów i możliwości wypowiedzenia własnej opinii. Do tej pory mieli do dyspozycji głównie „Głos Załogi” – tygodnik wydawany przez organy partyjne i poddawany ostrej cenzurze. Były też rzeszowskie „Nowiny”, które jednak nie cieszyły się w Mielcu popularnością, ponieważ miały znacznie szerszy zasięg i nie omawiały szczegóło-

wo spraw naszego powiatu.

O nowej gminie

Po wielkim sukcesie pierwszego numeru nastąpił jednak spadek sprzedaży, do poziomu około 3,5 tys. egzemplarzy. Redakcji nie zniechęciło to jednak – przypuszczała, że tak może się stać. Ludzie byli ciekawi tego, co nowe, tego, czego jeszcze w Mielcu nie było.

Drugi numer „Korso” zasłynął zdjęciem na okładce czarnoskórego sierżanta Maury’ego L. Adamsa – pilota US Air Force. Zapozował podczas wielkiego święta lotniczego Air Show w Poznaniu – imprezy zorganizowanej po raz pierwszy w Europie Wschodniej, w której uczestniczyły ekipy lotnictwa wojskowego USA, Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Polski – uczestniczyliśmy i my. Poza tym pisaliśmy o klęsce ekologicznej w gminie Czermin, o tym, czy powstanie nowa gmina Gawłuszowice (powstała!), o handlu miejskim, kłopotach biznesmena Bogusława Grabosia, a także o werbunkach w Mielcu do... Legii Cudzoziemskiej. Sporo miejsca poświęciliśmy historii.

Widoczny pomarańczowy

Od 5 września 1991 roku nie było tygodnia, by mielczanie nie odnaleźli w sklepie swojej gazety. Może poza świętami Bożego Narodzenia, kiedy wychodziły

numery łączone – dwutygodniowe, choć nie było to regułą, a i tak nad takim dwutygodnikiem trzeba było jeszcze bardziej się napracować – z reguły był to numer grubszy, z większą ilością stron (do 56!) i z prezentami dla czytelników.

Pierwsze numery gazety kosztowały 1000 zł, co obecnie przekładałoby się na sumę 10 groszy, ale i wartość pieniądza przez 25 lat uległa znacznej zmianie.

Pierwszy kolor – zielony – pojawił się w „Korso” właśnie z okazji świąt Bożego Narodzenia, w grudniu 1991 roku. Później kolor gościł coraz częściej i zwykle były to barwy niebieskie, które kojarzyły się z Mielcem. Stopniowo też wkraczała zielona, rzadziej czerwień, a na przełomie wieku, wraz z nowym logiem „Korso”, pojawił się kolor pomarańczowy – i już został. Gazeta miała się rzucać w oczy, stąd właśnie pomarańczowy. W tym samym czasie, po podpisaniu umowy z mieleckim MKS, na miasto wyjechały pomarańczowe autobusy „Korso”. Pierwsza połowa lat 90. to konsekwentne budowanie marki i ugruntowywanie pozycji „Korso” na rynku.

Z czasem cichły głosy sceptyczne, które wieszczły gazecie szybki upadek: najpierw po pięciu numerach, potem po dziesięciu, wreszcie, że nie doczekamy

nawet pięćdziesiątki. Tymczasem wbrew wszystkiemu gazeta trwała i utrzymywała swój sprzedaż na poziomie 3,5 tys. egzemplarzy. Spadki tego poziomu odnotowano, gdy na rynku pojawiła się nowa, konkurencyjna gazeta „Wizjer Regionalny”. Jej redaktorem naczelnym został były współpracownik „Korso” Mieczysław Przebiegłec. W tym samym mniej więcej czasie odszedł Włodek Gąsiewski, zakładając konkurencyjne „Więści Regionalne”, które jeszcze przed powstaniem „Korso” były „Więściami Gminnymi” wydawanymi w Borowej, później zaś swym zasięgiem objęły cały powiat.

W tym czasie „Korso” stało się „wylęgarnią dziennikarzy”. Miejsce, gdzie ludzie zdobywali wiedzę. Stało się też marką, do której musieli równać i odnosić się inni. Zmieniali się dziennikarze, zmieniali i naczelni. Edwarda Michockiego w 1994 roku zastąpiła Małgorzata Hoszowska, znana społeczności Mielca głównie z artykułów w „Głosie Załogi”. Była dynamiczną i pełną pomysłów osobą, z którą zarząd firmy wiązał wielkie nadzieje. Wróżono ożywienie gazety, jednak ostatecznie – po roku na swe miejsce, choć już tylko jako „pełniący obowiązki naczelnego”, wrócił Edward Michocki.

oprac. MW

Koledzy, książki i święte obrazki

Autorem wspomnień jest Jan Forowicz (1939-2019), inżynier dziennikarz. Urodził się we Lwowie, potem wraz z rodzicami przeniósł się na Podkarpacie. Kilka lat życia spędził w Mielcu. Dziś publikujemy czwartą część jego wspomnień z chłopięcych lat.

Kolega Adaś

Jeden z najsympatyczniejszych kolegów licealnych to Adaś Bień. Był chłopcem wyrośniętym, bardzo zrównoważonym i niezwykle miłym dla wszystkich wokół. Jego tata nie doczekał końca II wojny światowej. Zginął zastrzelony przez wehrmachtowca. Latem 1944 roku przegrywający wojnę Niemcy podjęli specjalne represje wobec bojowników polskich. We wsi Zawada pod Dębicą wyłapywano uczestników partyzanckiej akcji „Burza” i osoby wspierające podziemie. Miało to związek z represjami za atak na batalion niemiecki.

Kiedy pojawiły się oddziały Wehrmachtu, początkowo tata Adasia przypuszczał, że skończy się na sprawdzeniu dokumentów (tzw. Kennkart). Ale podoficer dowodzący Niemcami obwieścił, że zabierają wszystkich młodych mężczyzn na przesłuchanie. Pan Bień zrozumiał wtedy, co się święci. Zaczął uciekać. Niemcy posłali za nim kilka serii z karabinów maszynowych. Oczywiście, po szwabsku, w plecy.

Tato Adasia stracił życie 14 sierpnia 1944 roku. Poległ w ostatnich dnach okupacji niemieckiej na tych terenach.

Wychowaniem trójki synów zajęła się ich mama, nauczycielka. Podziwiano ją za ten trud. Współczucie nie było przez mielczan wyrażane zbyt głośno - Urząd Bezpieczeństwa mógłby to potraktować jako demonstrację. Mogli nawet zarzucić uleganie „zatrutym posiewom sympatii” dla burżuazyjnej formacji o złowrogo dla ówczesnych komunistów brzmiącej nazwie Armia Krajowa. Piramida absurdów czubek miała w Moskwie, ale mieleccy notable też wnosili wkład w jej budowę. A może nie należało się bać? Trudno orzec, po latach optyka inna. Nie należało się do tchórzy, ale terror robił swoje.

Moi rodzice rozmawiali o sytuacji pani Bieniowej, znajdując analogie do doświadczeń cioci Zoni, wdowy po zamordowanym na wodach koło Neuengamme Eugeniuszu Szurgocie. Wuj i pan Bień, choć w całkiem odmiennych okolicznościach, zginęli z ręki Niemca w zbliżonym czasie wojny. Strata najbliższej osoby w ostatnim dniu przed kapitulacją to tragedia do potęgi.



Jan Forowicz

Rozmowy o życiu

W domu Bieniów byłem tylko raz, być może po drodze, idąc z wędką nad Wisłokę. Adaś zaglądał czasem na ul. Mikołaja Reja 1. Moja mama chętnie go widziała. Kolega do dzisiaj wspomina, że w naszym domu zainteresowały go zabawki mego Taty, czytnik odległości na mapach geodezyjnych oraz czterodziałalnia maszynowa dekadowa.

Podczas spotkań z Adasiem zazwyczaj rozważaliśmy jakieś problemy uczniowskie. On uczył się lepiej niż ja. Ale to nie znaczy, że wiedział wszystko. Pewnego słonecznego dnia, podczas spaceru gdzieś koło jego domu, znaleźliśmy sobie genialny temat rozmowy. Zapytałem Adasia jak, jego zdaniem, kochają się króliki? Przystanęliśmy. Adaś spokojnym, nieco przeproszającym tonem odpowiedział: – Nie wiem.

Ja nie rezygnuję z przepytывania, bo akurat obyczaże królików znałem nieco lepiej. Mogłem podzielić się informacjami. – A więc jak? – nalegam.

Adaś na tym swoim półuśmiechu mozolnie zaczyna konstruować jakąś odpowiedź. Chybił. To niepojęte, ale są na świecie całkiem mądrzy ludzie, którzy jednak niewiele wiedzą o rozmnażaniu królików. Uczę się tego dopiero od kawalarza Lejzorka Rojtszwana. W naszym przypadku nie trzeba było sięgać tak daleko; ja byłem na podórędziu. Szybko skorygowałem jego wiedzę.

Tamte rozważania prowadziło dwóch chłopaków, jeszcze odległych od jakiegokolwiek inicjacji erotycznej, więc dominował, że tak to nazwę: „ciekawostkowy aspekt naukowo-poznawczy”.

Dzisiaj, kiedy zapisuję wspomnienia, mogę zapewnić, że prawdopodobnie mój miły kolega później znacznie poprawił swoją znajomość życia. W latach siedemdziesiątych Adasia spotkałem w Warszawie. Powiedział mi, że pracuje w Zakładzie Ceramicznego Materiałów Półprzewodnikowych, później - Instytucie Technologii Materiałów Elektronicznych.

W 1972 roku przeprowadził się ze Służewca do segmentu w podwarszawskiej Falenicy. Kupił tam dom. Nabytek obciążony był jeszcze długiem hipotecznym. Adaś uregulował zaległe należności, założył gaz i podłączył kanalizację. Ma żonę i dwie córki. Częstotliwość spotkań osłabła. W pierwszych latach osiemdziesiątych zaprosiłem Adasia na krótkie spotkanie do Redakcji „Rzeczpospolita”. Następny raz rozmawialiśmy w lutym 2008 roku, gdy poprosiłem go o krytyczne przejście tych zapisków. Rozmawiamy czasem, najczęściej przez telefon.

Książki i gość

A co do późniejszego okresu szkolnego w Mielcu, liczyłem sobie 11-12 lat. Nastąpił czas pochłaniania literatury pięknej. Biblioteka publiczna ulokowana w nieodległym budynku ówczesnego Liceum Pedagogicznego wypożyczała za darmo. Łykałem więc książki Kiplinga, Sienkiewicza, Twaina, Kraszewskiego, Makuszyńskiego, Londona, Gajdara i Boga raczy wiedzieć jakie jeszcze.

W bibliotece stałem się młodzieżowym rekordzistą wypożyczeń. Rodzice musieli mnie od



Koń prawdziwy, broń aluminiowa, nabyta na odpuszcie, wyraz twarzy pełen szczęścia, czyli lato w przysiółku nad Breniem.

czytania odciągać. Wymyśliłem więc, że zamiast spać, będę czytał w łóżku, przyświecając sobie latarką pod kocem. Miałem tapczan w pierwszym pokoju, przechodnim. Któregoś dnia, późnym wieczorem ojciec bez żadnego uprzedzenia wyszedł z sypialni rodziców i coś tam przez koc przeświecającego dostrzegł. Klęska! Musiało się źle skończyć. Ojciec odebrał książkę. Zezłościłem go. Ale to, co nastąpiło potem, zadziwia mnie do dzisiaj.

Tato spojrział na okładkę zarekwirowanej mi książki, coś pod nosem mruknął, nagle przestał się złościć i... nie dostałem kary. Na późniejszej naradzie rodzinnej uzgodniono wszakże, że zwyczaj czytania nocami zarzucę. Tamta książka to był „Zachar Birkut” Iwana Franko, zbeletryzowana legenda karpacka.

Na jeden rok szkolny (chyba 1950/51) nasza rodzina powiększyła się o nowego domownika, miłego gościa z Dobrej Szlacheckiej. W mieszkaniu na ul. M. Reja pojawiła się Lidia Szurgot, córka wspomnianej cioci Zoni, wdowy po Eugeniuszu Szurgocie, więźniu Neuengamme. Miałem w niej nie tyle kuzynkę, co prawdziwą siostrę. Liczyła wtedy 13 czy 14 lat. Przyjacieli z ul. M. Reja, Jasio Frankowski, siostrą pochwalić się nie mógł.

Zdrowie – towar deficytowy

W Mielcu, jeszcze w mieszkaniu na Wojsławiu, zaczęły się kłopoty zdrowotne mamy. Musiała być odwożona na leczenie w klinikach krakowskich. Najpierw przeszła operację usztywniającą odcinek kręgosłupa. Odzywała się narciarska kontuzja z okresu przedwojennego. Na czas szpitalnej nieobecności mamy, latem ojciec zabrał mnie do przysiółka nad rzeką Breń, gdzieś między Radomyślem a Otałęgą. Zajęliśmy tam pojedynczy dom pod lasem. Budynek przypominał dużą stodołę ze szczytem w postaci części mieszkalnej. W domu prócz nas nikt w tym czasie nie mieszkał. Pilnowała go łagodna suka Aza,



Rodzice podczas przechadzki

jakąś bliska krewna wilczura.

Ojciec mierzył okoliczne grunty. Czasem wychodziłem z nim do pracy, jednak częściej bawiłem się koło mieszkania, czyli na skraju sosnowego lasu. Pozostając przez większość dnia w moim towarzystwie, Aza dobrze się musiała czuć. Bardzo ją polubiłem.

Raz jednak podpadła; podczas długiego spaceru przyłapałem ją na lizaniu pamiątki pozostawionej za krzakiem prawdopodobnie przez jakiegoś rybaka. Niektórym psom podobne rzeczy się zdarzają. Ja się do Azy zraziłem.

Mimo to do dzisiaj pieski bardzo lubię. Na myśl o jakiejś ich krzywdzie serce zawsze przeszywa zimny sztylet. Chętnie psiaka zabawiam, ale w spoufalaniu się nie gustuję. A już jak widzę panie dające się lizać pieskom po twarzy, to mi się zbiera na odruch wymiotny. Cóż, one kochają pieski.

Następny pobyt mamy w krakowskich klinikach przypadł na mój szósty, przedostatni rok szkoły podstawowej. Zaplanowano operację. Tym razem w wyjeździe towarzyszył mąż. Aby na ten czas nie został w Mielcu sam, rodzice poprosili wspaniałą starszą panią, nauczycielkę Marię Klehr o przeprowadzenie się na ul. M. Reja. Przez parę tygodni miałem opiekunkę – osobę spoza rodziny, ale bardzo troskliwą i niesłychanie taktowną.

Może się mylę, ale tyle troskliwości wobec obcego dziecka tylko w Polsce spotkasz. U Czechów już chyba nie. Miałem porównanie. Kiedyś wcześniej powstała podobna sytuacja z pobytem mamy w szpitalu i koniecznością powierzenia nadzoru nad chłopakiem, dlatego ojciec zabrał mnie do Czermina. Zostałem podopiecznym mieszkającej tam Czeszki, żony kierownika mleczarni. Miała ciężką rękę. Gruboskórna kobieta zламala mi przegrodę nosową. Pani Klehr nigdy by nikogo nie uderzyła.

Mama nie dawała się chorobie. Stale coś chciała robić. W latach, w których naszej rodzinie trochę brakowało pieniędzy, podejmowała więc pracę chałupniczą. Kleiliśmy święte obrazki. Od jakiegoś producenta dewocjonaliów przynosiła celofan, półwypukłe tekstury i kolorowe odbitki – wyobrażenie Chrystusa. Szykowanie tego było pracą mozolną, mizernie wynagradzaną. Dostawaliśmy kilkanaście groszy od sztuki. Później te obrazki można było spotkać na stoiskach odpustowych. Nie jest wykluczone, że mamie wydawało się wtedy, iż wykonując taką pracę zarobkową, równocześnie wspiera Kościół w podówczas bardzo ciężkich czasach. Mama ukończyła gimnazjum u lwowskich sióstr zakonnych.

oprac. MW

SPACEROWNIK MIELECKI

Stanisław Wanatowicz

„Spacerownik” to przede wszystkim opowiadanie o Mielcu, który autor książki Stanisław Wanatowicz poznał z opowiadań swoich dziadków, rodziców i znał nych mu starszych mieszkańców miasta. Jest to także gawęda o Mielcu, który zapamiętał sprzed pół wieku. To głównie sto lat z życia Mielca, lat z przedziału 1870-1970. Jednak narracja książki, spotykane po drodze miejsca każą czasem wykroczyć daleko poza ten przedział – do prehistorii sprzed kilku tysięcy lat lub do okresu lokacji Mielca, lub w drugą stronę: do wieku XXI. Co tydzień w naszym tygodniku będziemy prezentować czytelnikom kolejne odcinki przygotowywanej publikacji.

Praca została bogato uzupełniona o stare fotografie miejsc, po których autor prowadzi spacer, aby Wycieczkowicz/Czytelnik mógł sobie wyrobić pojęcie, co wypiękniało, co zbrzydło, a co bezpowrotnie utraciliśmy. Wykorzystane w książce fotografie pochodzą z Muzeum Historii Fotografii „Jadernówka”, Narodowego Archiwum Cyfrowego, zbiorów Józefa Witka i zbiorów własnych autora.



Mielec na najstarszym znanym nam widoku. Litografia Stęczyńskiego z 1848 r.

KRÓTKO O NAZWIE

Wiele dyskusji wzbudza pochodzenie nazwy miejscowości – skąd się wziął Mielec? Spotyka się nawet tak absurdalne domysły, że Mielec wywodzi się od Mieleckich. Stwierdzenie takie, wprowadzające w błąd spacerowiczów po Starówce, umieścił nawet któryś z niedouczonych pracowników magistratu na tabliczce przed rzeźbą gryfa zlokalizowaną na Rynku. Tymczasem, to właśnie Mieleccy wzięli swoje nazwisko od najważniejszej posiadłości, tak jak Tarnowscy wzięli nazwisko od Tarnowa, Rzeszowscy od Rzeszowa, Potoccy od Potoka, Zbarascy od Zbaraża, a Krasicy od Krasic (nie od Krasicyzna).

Natomiast wielce prawdopodobnym jest pochodzenie nazwy od brodu – mieli, mielizny, mielca. Wszak miejscowość ulokowała się obok płycizny na Wisłoce, którą w okresach suszy z pewnością można było przebyć w bród, a przy której – na wzgórzu – Mieleccy usytuowali później swój zamek. Zapewne jedną z istotnych funkcji grodziszcza/zamku była ochrona przeprawy przez rzekę.

Drugim, wcale prawdopodobnym źródłosłowem, jest nazwa trawy: mielec (Glyceria Maxima), rosnącej zwykle na

terenach podmokłych. A trzeba pamiętać, że okolice naszego miasta, przed melioracją dokonaną przez inż. Haładeja i Kędziora, to głównie piaszczyste łąchy przeplatane jeziorami i bagnami. Wystarczy spojrzeć na mapę Miega z 1786 r. Trzęsawiska niekiedy dochodziły aż w pobliże Rynku. Wedle jednej z mieszczańskich legend, w takim trzęsawisku w rejonie dzisiejszej Bursy i Gimnazjum miał zatonać człowiek, co upamiętniono postawieniem kapliczki. Rejony te, jeszcze kilkadziesiąt lat temu, z powodu olbrzymiej ilości żyjących tu w podmokłych łąkach i stawach żab nazywano Żabieńcem.

Trzecim – wreszcie – możliwym początkiem nazwy jest mielec – młyn. Udokumentowane istnienie młynu wodnego w sąsiedztwie zamku mamy już z okresu średniowiecza. Problem leży jednak w tym, że mielcami zwano zwykle wiatraki, a te pojawiły się w Małopolsce dopiero w wieku XVIII. Sama nazwa miasta – Mielec istniała już na przełomie XII i XIII stulecia.

A w 1931 r. Tadeusz Pruszkowski, uczestnik jednego z konkursów lotniczych, którego nasze miasto było etapem, odnotował w czasopiśmie „Skrzydłata Polska”:

„Widziałem lecąc i Mielec, od bab mielejących ozorem sławny”. Mamy więc i czwartą hipotezę.

TAJEMNICE PRZESZŁOŚCI

Jedną z najważniejszych zagadek z przeszłości miasta jest tajemnicza wzmianka o „decimam de duorum Mielec” – dzieścinie z dwóch (!) Mielców pobieranej na początku XIII w. przez opactwo benedyktynów w Tyńcu. Pomijam informację, że wzmianka ta znajduje się w części bulli papieskiej Grzegorza IX, datowanej na rok 1229, ale sfalszowanej później, bo nie zmienia to faktu, iż jakieś dwie osady sąsiadujące ze sobą 800 lat temu istnieć musiały. W starszych opracowaniach znajdziemy wyjaśnienie, że chodzi tu o Mielec i Wolę Mielecką. Jest to jednak – podobnie jak wywodenie Mielca od Mieleckich – absolutną bzdurą. Wola Mielecka nie istniała jeszcze wówczas, a jej miejsce zajmowały dwie inne wsie: Lasocice i Borzyszwice, które połączeniu uległy dopiero około 1405 r. Spójrzmy jednak na dokument lokacyjny miasta z roku 1470. Znajdziemy w nim zezwolenie na dwa coroczne jarmarki, na św. Trójcy i na św. Mateusza. Skądinąd, niewiele później mamy potwierdzone istnienie

dwóch kościołów: jeden pod wezwaniem św. Trójcy, a drugi pod wezwaniem św. Mateusza. Może więc tu kryje się rozwiązanie zagadki? Może przedkolacyjna wieś Mielec, skupiona wokół starszego kościoła św. Trójcy leżała paręset metrów na północ od obecnego Rynku, tam gdzie dzisiaj pomiędzy blokami przy Sękowskiego stoi murowana kapliczka? Bo takie legendy od starych mieszczan też dało się słyszeć. Kościół św. Mateusza byłby w takim układzie młodszy. A zyskał na znaczeniu dopiero po wytyczeniu w jego sąsiedztwie Rynku. Kościół św. Trójcy istniał jeszcze w roku 1767, a po tej dacie nie ma już o nim wzmianek.

W XVI i XVII-wiecznym Mielcu kościołów, a raczej kościółków/kaplic nie brakowało. Były kościoły: Najświętszej



Stanisław Wanatowicz - miłośnik historii Mielca i regionu, przewodnik wycieczek po Mielcu.

Maryi Panny na Piasku (później wchłonięty przez klasztor trynitarzy bosych), św. Anny, św. Ducha, Matki Bożej Różańcowej, wreszcie kaplica zamkowa. Około 1780 r. pojawił się kościół św. Marka (być może mający wcześniej jako patrona św. Michała), a w 1912 r. kaplica św. Stanisława Kostki w Bursie. Nie wspominam o kościołach spoza terenu miasta w granicach lokacyjnych.

Ale aż do roku 1947 cały Mielec należał do jednej parafii – św. Mateusza. A aż do roku 1972 ustanowione podczas lokacji granice średniowiecznego miasta nie uległy zmianie.

Wróćmy teraz jeszcze do sprawy pierwszej o Mielcu historycznej wzmianki. Niestety, rok 1229 musimy odrzucić. Na

szczęście Stefan Mateszew odnalazł inny dokument, w którym jako świadek figuruje „Paulik de Melcha”, identyfikowany jako Paweł z Mielca. Dokument ten pochodzi z roku 1224, i tym samym mamy uratowany co najmniej XIII-wieczny rodowód.

Kilka podmieleckich wsi może poszczycić się jednak metryką jeszcze starszą. O Zgórsku pisano już w roku 1110, o Zadusznikach w 1191. W 1215 r. istniał kościół parafialny w Gawłuszowicach, a w 1238 w Czerminie. Równocześnie w ciągu wieków zniknęły Borzyszwice i Lasocice, zniknęła Mieszków koło Sadowej Góry, Bielsz pod Zdakowem, wieś Dziewiątle została wchłonięta przez Ostrówkę, a w Złotnikach rozplynęły się Pogwizdów i Markowa Wola.

A równocześnie na przestrzeni wieków, chociaż głównie w latach 1972-1985 Mielec wchłonił wiele sąsiednich wsi/przysiółków: Berdechów, Borek, Cyranek, Dziubków, Górkę Wojsławską, Mościska, Rzyńska, Smoczkę, Wojsław, Poręby Wojsławskie, część Chorzelowa i Złotnik, a nawet starsze od siebie miasto Rozchów.

Stanisław Wanatowicz

OD AUTORA:

Zdaję sobie sprawę, że ze względu na przekłamanie w relacjach ustnych i luki w pamięci osób przekazujących te relacje, w publikacji niniejszej znajduje się wiele błędów i przeinaczeń. Jeżeli Czytelnicy zechcą się podzielić ze mną swoją wiedzą, chętnie będę podane informacje prostował i poszerzał. Mam nadzieję, że jeżeli Bóg pozwoli, za lat kilka uda mi się wydać „Spacerownik II”, o wiele obszerniejszy od swojego pierwowzoru. W międzyczasie zaś planuję przygotowanie „Spacerownika po mieleckim cmentarzu parafialnym”.

Wszelkie uwagi i spostrzeżenia proszę kierować na adres e-mail: swanatowicz@poczta.onet.pl

Przepis na udany urlop, czyli jak sprawdzić biuro podróży

Czy działa legalnie i w razie problemów odda pieniądze? To tylko część pytań, jakie trzeba sobie zadać, wybierając biuro podróży. Gdzie znaleźć odpowiedzi? Nie tylko oferta wypoczynku i jej cena ma znaczenie, gdy ktoś planuje wakacje. Ważniejsze jest sprawdzenie biura podróży pod wieloma względami formalnymi. Każdy urlopowicz, gdy już się zdecydował na jakąś propozycję, powinien prześwietlić organizatora. To pomaga uniknąć problemów związanych z wypłacalnością firmy czy otrzymaniem odszkodowania w razie kłopotów.

Umowa

Przed wszystkim trzeba zapoznać się z umową, którą klient ma podpisać. Jeżeli któryś z zawartych zwrotów branżowych budzi niepokój, należy poprosić pracownika touroperatora o wyjaśnienie. Umowę zawsze można wziąć do domu, przeanalizować ją lub przedstawić do oceny Miejskiemu Rzecznikowi Praw Konsumentów (ewentualnie skorzystać

z darmowej pomocy prawnej). Wszystkie ustalenia muszą być zapisane i nie można sobie pozwolić, aby jakieś szczegóły podróży pozostały w sferze ustnych ustaleń.

W umowie muszą się znajdować:

- Dane organizatora wyjazdu; jego nazwa; nr wpisu do rejestru organizatorów turystyki; imię, nazwisko i stanowisko osoby, która w imieniu biura podpisuje umowę.

- Dokładna trasa wycieczki lub szczegóły wyjazdu.

- Termin imprezy i czas jej trwania.

- Program wraz ze szczegółami dot. np.: wycieczek, liczby posiłków, środków transportu.

- Cena i wszystkie opłaty dodatkowe.

- Rodzaj i zakres ubezpieczenia turysty.

- Sposób oraz termin zgłaszania reklamacji, a także czas ich rozpatrywania.

Urząd

Czy organizator wypoczynku jest wiarygodny, można łatwo sprawdzić w urzędzie marszałkowskim w województwie, na którego terenie działa

firma. Dowiemy się tam również, czy wobec biura toczy się jakieś postępowanie administracyjne lub czy ciąży na nim jakiegokolwiek skargi. Ważną sprawą jest zapytanie o gwarancje finansowe i ubezpieczenie. Im wyższe kwoty, tym podróż stanie się bezpieczniejsza. Ma to też znaczenie, gdyby w nagłym przypadku trzeba było przywieźć turystów do kraju. Wówczas właśnie takie operacje opłacane są z gwarancji finansowych. Z tych środków wypłacane są też ewentualne odszkodowania.

System

Konieczne trzeba skorzystać z ministerialnej Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych. „Ewidencja to podstawowe źródło informacji dla przyszłych klientów organizatorów turystyki i pośredników turystycznych – tzw. biur podróży.” – czytamy na rządowej stronie internetowej i dalej: „Przed wszystkim, w Ewidencji można sprawdzić, czy wybrany organizator turystyki lub pośrednik turystyczny działa legalnie na podstawie wpisu do rejestru działalności

regulowanej. Taka informacja to podstawa przed zakupem wycieczki”.

To jednak nie wszystko, bo dzięki danym na stronie www.turystyka.gov.pl można także ustalić:

- Czy organizator turystyki lub pośrednik turystyczny posiada zabezpieczenie finansowe na rzecz klientów, jego wysokość oraz okres obowiązywania.

- Czy biuro nie zawiesiło działalności.

- Czy wobec organizatora turystyki nie toczy się postępowanie o wykreślenie z rejestru.

- Czy nie jest objęte zakazem prowadzenia działalności.

Przy każdym podmiocie widnieje także data wpisania go do rejestru i na tej podstawie można ustalić, czy biuro ma doświadczenie na rynku, czy raczej działa od niedawna. Łatwo te informacje znaleźć – wystarczy na stronie internetowej w wyszukiwarce wpisać nazwę podmiotu lub jego NIP. Biuro można odszukać także, zaznaczając województwo i wpisując nazwę miasta, w którym działa.

Sprawdź, gdzie zapłacisz Polskim Bonem Turystycznym?

Bon turystyczny jest nadzieją dla polskiej turystyki i ma pozwolić uboższym rodzinom na odrobinę wakacyjnego luksusu. Korzystne zmiany w programie spowodowały, że powiększył się wachlarz usług obejmujących przeznaczenie świadczenia.

Gdzie można wykorzystać bon?

Początkowo przewidziano go tylko dla rodzin, które wybrały opcję z przynajmniej jednym noclegiem. Na początku roku prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację przepisów regulujących Polski Bon Turystyczny.

„W pierwszym etapie działania programu świadczenie dotyczyło noclegów w obiektach turystycznych oraz imprez z minimum jednym noclegiem, organizowanych przez operatorów turystycznych lub organizację pożytku publicznego. Po zmianach bony mogą służyć również do opłacania jednodniowych wycieczek wraz z wszelkimi atrakcjami przewidzianymi przez organizatorów w ramach danej oferty” – dowiadujemy się z serwisu gov.pl.

Możesz więcej

Zmiany w prawie spowodowały, że powiększył się wachlarz usług obejmujących przeznacze-

nie świadczenia. Trzeba jednak pamiętać, że każdy bon przypisany jest do konkretnego dziecka i wszelkie atrakcje opłacane za pomocą tego vouchera muszą dotyczyć określonego beneficjenta. Lista podmiotów obsługujących program znajduje się pod adresem <https://bonturystyczny.polska.travel/lista-podmiotow> i obsługiwana jest na bieżąco przez Polską Organizację Turystyczną.

Jak dostać dotację?

To bardzo proste. Aby dokonać aktywacji bonu, wystarczy załogować się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS pod adresem <https://www.zus.pl/portal/logowanie.npi>. Możesz zrobić to za pomocą Profilu Zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub poprzez niektóre systemy bankowości internetowej. Po uzyskaniu dostępu do swojego konta, wybierz zakładkę „Ogólny”. Następnie w lewym menu kliknij kolejno „Polski Bon Turystyczny” oraz „Mój bon”. Na ekranie pojawią się dane dotyczące twoich dzieci. Aby skorzystać z dotacji, wystarczy dwukrotnie potwierdzić dyspozycję, klikając przycisk „Aktywuj bon”. Po podaniu danych kontaktowych otrzymasz unikalny kod, który przedstawisz pracownikowi wybranego obiektu. Wszystkie bony stracą ważność z końcem marca 2022 roku.

REKLAMA

Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczywalnią



ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWOIM ZASIĘGU



BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

Czynne przez 7 dni w tygodniu

www.basenymineralne.pl



Prezydent Miasta Mielca
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Mielcu • Dom Kultury SCK w Mielcu
zapraszają na miejski piknik rodzinny

XI edycja GRUNT TO RODZINKA

„ATRAKCJE NA WAKACJE”

w programie:

- KREATYWNA RODZINKA**
warsztaty i animacje
16:00 – 20:00
- WAKACYJNA OPOWIEŚĆ**
kredą malowana
konkurs plastyczny z nagrodami
16:15
- WAKACYJNE PRZYGODY POPITA**
rodzinna gra plenerowa
16:45 – 18:45
- RODZINNY KOGEL-MOGEL**
program animacyjny
17:00 – 18:00
- BEZPIECZNE WAKACJE**
czyli rodzina w podróży
konkursy z udziałem funkcjonariuszy
KOMENDY POWIATOWEJ POLICJI
18:00 – 18:30
- RODZINNY LABIRYNT**
turniej o zaszczytny tytuł
SUPER RODZINKA 2021 r.
18:45 – 20:00
- INWAZJA BAJKOWYCH MASKOTEK**
pamiątkowe fotografie
20:00 – 21:00
- WACZNE NAGRÓD**
za udział w konkursach
20:30
- MAGIC SHOW**
pokaz iluzji
20:00 – 20:30
- RODZINNE WOOGIE - BOOGIE**
kolorowa dyskoteka pod chmurką
21:00 – 22:00

WSTĘP na teren pikniku i wszystkie atrakcje (dmuchawce i skakanki) bezpłatny! ORGANIZATORZY ZASTRZEŻAJĄ SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

8 sierpnia 2021, godz. 16.00-22.00
Park im. Stanisława Lachmana (za Domem Kultury SCK), Park przed Miejską Biblioteką Publiczną SCK

Projekt sfinansowany ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Polecenia Miejskiej Rady Miejskiej Mielca na 2021 rok

Dom Kultury SCK w Mielcu zaprasza

ANNA PAZDALSKA

WYSTAWA RZEŹBY

wernisaż: 9 lipca 2021 godz. 18.00

GALERIA ESCEK
9 lipca - 5 września 2021

Logo partnerów: ESCAP, Dom Kultury SCK, KORSO, WAP, itp.

REPERTUAR

KINA GALAKTYKA

Mielec, al. Niepodległości 7

Filmy, które w tym tygodniu można zobaczyć w kinie:

Wtorek, 3 sierpnia

godz. 10:00 Kraina smoków
godz. 12:00 Piotruś królik 2. Na gigantów
godz. 16:00 Wyprawa do dżungli
godz. 18:15 Sanktuarium
godz. 20:20 Wróg doskonały (wtorek z dobrym kinem)

Czwartek, 5 sierpnia

godz. 10:00 Krudowie 2. Nowa era
godz. 12:00 Kraina smoków
godz. 15:45 Wyprawa do dżungli
godz. 18:00 Wyprawa do dżungli
godz. 20:15 Sanktuarium

Piątek, 6 sierpnia

Bilety można kupić w kasie kina „Galaktyka”, a także online przez stronę internetową kina.

Filmy, które w tym tygodniu można oglądać na ekranach multipleksu:

- Wyprawa do dżungli
- Czarna wdowa
- Szybcy i wściekli 9
- Old

REPERTUAR

CINEMA 3D

- Kraina smoków
- Wojna z Dziadkiem

godz. 20:30 Legion Samobójców.

The Suicide Squad

Niedziela, 8 sierpnia

godz. 12:00 Mustang z Dzikiej Doliny. Droga do wolności
godz. 13:45 Wyprawa do dżungli
godz. 16:00 Legion Samobójców. The Suicide Squad
godz. 18:15 Wyprawa do dżungli
godz. 20:30 Legion Samobójców. The Suicide Squad

Poniedziałek, 9 sierpnia

godz. 10:00 Mustang z Dzikiej Doliny. Droga do wolności
godz. 12:00 Mustang z Dzikiej Doliny. Droga do wolności
godz. 13:45 Wyprawa do dżungli
godz. 16:00 Legion Samobójców. The Suicide Squad
godz. 18:15 Wyprawa do dżungli
godz. 20:30 Legion Samobójców. The Suicide Squad

Bilety można kupić w kasach kina albo online przez stronę www.cinema3d.pl/mielec.

Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu, Muzeum Regionalne w Mielcu
Muzeum Historii Fotografii JADERNÓWKA

wysoka fala

1934

JADERNÓWKA
ul. Jadernych 19
MIELEC

wystawa
1.07-31.08.2021

jednorazowo w Muzeum może przebywać maksymalnie 15 osób

tel.: 17 586 22 71
www.sck.mielec.pl



Wyłowione z Internetu

W nocy z soboty na niedzielę w Mielcu miały odbyć się nielegalne wyścigi samochodowe. Policjanci przeprowadzili ponad 200 kontroli pojazdów, wylegitymowali 229 osób. Jak na tę sprawę zapatrują się nasi Czytelnicy?

Przemek:

Bohaterzy.

Simona:

A kiedy pochwalą się notoryczną jazdą pod prąd na każdym złocie?

Anna:

Wyścigi to są codziennie na naszych ulicach.

Rikardo:

I znów rozwalili fajną zabawę.

Elżbieta:

Brawo policja...ale gdzie rodzice? Nie wiedzą, co dzieci robią... I kto im te auta kupił, sami na nie zapracowali? O ile w życiu jedną godzinę przepracowali.

Kot:

Jednak ta milicja to potrzebna jest...

Teresa:

Mózgu to oni nie mają. To nie gra. .

Karolina:

A co w takim razie z wyścigami na wiadukcie? Co noc po północy słysząc ryk silników aut różnego kalibru...

Michat:

Również nie popieram takiego zachowania, ale... Co robi Państwo Polskie i władze wielu miast? Policja jest nastawiona przez państwo na kontrolę, zabieranie dowodów, praw jazdy i wystawianie mandatów. Władze wielu miast zamykają torę wyścigów bo „komu to potrzebne” i młodzi nie mają gdzie jeździć. W Polsce jest wielu bardziej utalentowanych kierowców niż ta banda sportowców którzy reprezentują nasz kraj. Tylko że w kierowców nikt nie inwestuje.

Więcej torów a mniej stadionów. Wtedy bezpieczeństwo się poprawi.

Pisownia oryginalna

Krzyżówka

Prawidłowe rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:
„Co serce dyktuje, to pióro napisze”.
Po odbiór nagrody - książki zapraszamy w tym tygodniu panią Zuzannę Kilian z Radomyśla Wielkiego do naszej redakcji w Mielcu przy ul. Biernackiego 1/4.
Czekamy też na rozwiązanie naszej najnowszej krzyżówki, które można wysłać lub przynieść osobiście tylko na oryginalnych kuponach z gazety.

Życzymy dobrej zabawy.



Narzędzie rzeźbiarsza	Zdobycz Dawny podatek		Odważny kostium plażowy	Oплата za postój wagonu	Duma pawia		Zszyte skórki futerkowe	Gag kome-diowy		Sposób postępo-wania		Przypra-wa ku-chenna	Grecki bóg miłości	Luby Ewy Gliniany flet		Wielka pustynia w Chile
		16	18		Imper-tynent Płasz			9		Powierz-chnia bez połysku					13	
Uczeń Jezusa								Arabski książę					Oprawca Zbrojny spiszek	23		
Uprawa-ny po zbiorze głównym		Biała na piwie Korsarz						Rozległy widok	15							
				5		Spina brzegi rzeki					Ementa-ler lub gouda	21			Gwiazd-kowy trunek	3
Prąd po-wietrza Odcinek tekstu					Tłuszcz z wie-loryba						Roślina pastewna Zarząd-ca folwarku	Podaje potrawy		14		
20	28										11					
Sklep z lekar-stwami	Praco-wnik browaru		Litera alfabetu greckie-go	Orzech z kofeina							Włókno z Torunia					
		8										27	Zadana w konfes-jonale	2	Wczes-na msza adwen-towa	
Zwiewna tkanina	Brzmie-nie Wyzyw-y										Niski głos kobiecy	1				
Wierz-chołek masztu				10	Hala bez ścian Okręt na dnie		Strata metalu przy topieniu		Spada na cztery łapy	Wróżba, przepo-wiednia	Wywar Po alfie		Narząd wzroku Ważny mnich			19
		4	Kartka z poczty Haust				22		Pokarm dla konia Gatunek wierzb						Swobo-da zachowania	
Usypisko Zalewa octowa				Muzyka Scotta Joplina			12	25				Stawka w grze		26		
						6		Odplące-nie, odwzajemnienie				Silny argu-ment	24			
Głos wydawa-ny przez lwa				Cyrk lodow-cowy				Soleni-zant z 22 stycznia				17				

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)
Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)



ul. Biernackiego 12, www.hotelpolski.pl



Planujesz podróż
służbową do Mielca?

Zarezerwuj
nocleg w Hotelu Polskim

Nowoczesne pokoje z wystrojem
nawiązującym do tradycji lotnictwa

Przeprowadzamy ozonowanie pokoi po każdym gościu

repcja@hotelpolski.pl

**Rezerwacje: 17 788 86 66
508 091 077**

SŁOWO na warsztatach literackich

Ruszył tegoroczny cykl warsztatów literackich zaplanowanych przez MGL SŁOWO TMZM.

Warsztaty w dniu 22 lipca poprowadził Andrzej Piskulak, dziennikarz, redaktor, publicysta, pisarz, autor tomików wierszy, powieści i dramatów, dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej, członek Kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Prelegent posiada bardzo bogaty dorobek twórczy w wielu dziedzinach życia literackiego, dziennikarskiego, redaktorskiego. Wielokrotnie odznaczany nagrodami państwowymi oraz wieloma nagrodami i wyróżnieniami o znaczeniu ogólnopolskim oraz regionalnym.

Prelegent poprowadził warsztaty zatytułowane „Warsztaty literackie w teorii i praktyce - przygotowanie do druku utworów literackich”.

Bogaty dorobek literacki, dziennikarski i redaktorski prelegenta, a zatem jego wielkie doświadczenie w przygotowaniu do druku wielu utworów literackich pozwoliło uczestni-



Uczestnicy warsztatów

kom warsztatów, a zwłaszcza adeptom sztuki literackiej młodego pokolenia, przybliżyć się do zmierzania się z niełatwymi procesami wydawniczymi, które jawią się w ich marzeniach i oczekiwaniach.

Warsztaty prowadzone były w formie żywego bieżącego kontaktu ich uczestników z prelegentem i dostarczyły uczestnikom spory zasób wiedzy, zwłaszcza pragmatycznej, niezbędnej do przygotowania do druku książki literackiej.

Prelegent zaprezentował uczestnikom zasady tworzenia poprawnego maszynopisu, w tym dobór edytora, pliku, nośnika. Omówił, jak należy ustawić edytor, rolę akapitu, znaków obcojęzycznych i symboli, znaków interpunk-

cyjnych. Zaprezentował, jak powinien zostać poprawnie wpisany wiersz i proza, jak eliminować błędy w tekście oraz rolę rewriterów. Uczestnicy opuszczali warsztaty wzbożeni o przekazaną przez prelegenta wiedzę, zwłaszcza pragmatyczną, która niewątpliwie powinna pozwolić im mierzyć się z zamiarem wydania własnej pozycji wydawniczej.

Warsztaty zostały znakomicie zorganizowane przez prezesa MGL SŁOWO – Aleksandrę Pigulę w Sali Bankietowej Hotelu Polskiego przy wydanej pomocy pracowników Hotelu Polskiego, a zwłaszcza pani Renaty Występek.

J. Chojecki



Było wiele form wspólnej zabawy.

Plener artystyczny zorganizowany przez Dom Kultury SCK okazał się strzałem w dziesiątkę. W niedzielne popołudnie, 25 lipca, mielczanie tłumnie zjawili się w parku Oborskich, aby spróbować swoich sił w sztukach plastycznych.

Na uczestników warsztatów czekały trzy strefy sztuki: strefa malarstwa sztalugowego, strefa rzeźby i instalacji oraz strefa zajęć plastycznych dla najmłodszych uczestników pleneru.

Rad i wskazówek na temat malarstwa sztalugowego udzielał znany mielecki malarz Edward Kociański. W świat rzeźby i instalacji wprowadzała uczestników instruktorka plastyki Domu Kultury SCK Małgorzata Waga-Zajac. Było wspólne budowanie instalacji z użyciem plastikowych butelek po napojach, ale także tradycyjne rzeźbienie w glinie.

Zajęcia dla najmłodszych prowadziła Agnieszka Szala-Jagiello. W strefie malucha uczestnicy mieli do wyboru wiele technik plastycznych, z czego chętnie korzystali.

W rodzinnym plenerze plastycznym wzięło udział ponad 500 uczestników.

SzB



Przy okazji była możliwość rozmowy o ekologii.



Dzieci malowały na sztalugach.

Obsługa cateringowa szkoleń, konferencji i imprez firmowych oraz spotkań rodzinnych

zadzwoń: 513 130 623 catering@tomato.mielec.pl

Przyjęcia okolicznościowe

CHRCZINY | URODZINY | JUBILEUSZE | SPOTKANIA RODZINNE

Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel. 513130623

Encyklopedia

miasta Mielca

MATERIAŁY DO V TOMU

Józef Witek



Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na stronie www.encyklopedia.mielec.pl

CHOŁODY HENRYK,

urodzony 26 III 1949 r. w Lipie, syn Leona i Heleny z domu Pęziół. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr 26 w Mielcu z maturą w 1967 r. Studia na Wydziale Lekarskim Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi ukończył w 1974 r. Uzyskał specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych. Przebieg pracy zawodowej – służby w Wojsku Polskim: 1974-1975 – Wojskowy Szpital Garnizonowy (młodszy asystent, ppor.); 1975-1976 – Pułk Radioliniowo-Kablowy (lekarz, por.); 1976-1980 – Szefostwo Służby Zdrowia POW (st. oficer odpowiedzialny za szkolenie personelu medycznego); VI-XII 1980 r. – PKW ONZ w Syrii (kierownik ambulatorium-laboratorium); XII 1980 r. – 20 XI 1985 r. – Szefostwo Służby Zdrowia POW (st. oficer odpowiedzialny za organizację i leczenie w POW: 6 szpitali, 4 bataliony medyczne, Izby Chorych JW, mjr); 1985 r. – III 1991 r. – 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką (ordynator pododdziału observa-

cyjno-diagnostycznego, ppłk); 1991–2002 – 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką (kierownik oddziału, płk); 2002–2005 – 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SP ZOZ (zastępca komendanta ds. leczenia otwartego – kierownik Polikliniki). 31 I 2005 r. zakończył służbę w Wojsku Polskim, ale nadal pracował w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym na dotychczasowym stanowisku do 15 XII 2020 r. Od 15 XII 2020 r., na polecenie władz wojskowych, organizował Wojskowe Centrum Medycyny Pracy w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SP ZOZ w Bydgoszczy i doprowadził do uruchomienia nowej instytucji w czerwcu 2021 r. Odtąd pełni funkcję zastępcy komendanta Szpitala Klinicznego ds. WCMP. Jest także lekarzem rzeczoznawcą w KRUS, ZIW i PCK. Poza pracą zawodową pasjonuje się myślistwem. Należy do PZŁ – Koło Łowieckie nr 284 „Hubertus” i od 2019 r. pełni funkcję prezesa tego Koła. Jest też lektorem PZŁ. Wyróżniony m.in.: Krzy-

żem Kawalerskim OOP, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym i Srebrnym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, Złotym i Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Medalem „W Służbie Pokoju” Sekretarza Generalnego ONZ, Odznaką Honorową PCK IV stopnia, Odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”, Srebrną Odznaką Honorową Związku Inwalidów Wojennych RP, Odznaką Honorową WAM, Odznaką Honorową i Medalem Jubileuszowym 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego oraz Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej. Ponadto za udział w PKW ONZ w Syrii – Wzgórza Golan otrzymał od MON Legitymację Weterana.

FUNDACJA BIAŁO-CZERWONE SKRZYDŁA,

organizacja pozarządowa, od 2021 r. z siedzibą w Mielcu przy ul. Lotniskowej 14. Została utworzona w 2014 r. Jej założycielami są Piotr Maciejewski i Jakub Kubicki – doświadcze-

ni piloci samolotowi i szybowcowi. Funkcję prezesa pełni od początku Piotr Maciejewski. Głównymi celami działalności są: „[...] propagowanie sportów lotniczych i turystyki lotniczej, promowanie rozwoju infrastruktury lotniczej, wdrażanie rozwiązań i regulacji prawnych stwarzających warunki dla rozwoju sportów lotniczych, przekazywanie wiedzy na temat lotnictwa, zachowanie i promocja polskiej myśli technicznej”. Fundacja jest organizatorem lub współorganizatorem eventów lotniczych, lotów widokowych, spotkań i wykładów na tematy lotnicze. Uczestniczy w pokazach lotniczych w kraju i poza jego granicami. Realizuje projekty mające na celu rewitalizację zabytków polskiego lotnictwa wojskowego. Swoje cele i ich realizację propaguje m.in. poprzez artykuły i audycje w mediach, kanał tematyczny na youtube.com i fanpage na facebooku. Po raz pierwszy w Mielcu zaprezentowała swą działalność 4 VII 2021 r. na lotniczym spotkaniu w hangarze Aeroklubu

Mieleckiego i na lotnisku, gdzie odbył się pokazowy lot samolotu Iskra, wyprodukowanego kiedyś w WSK Mielec.

PODOLSKI KRZYSZTOF WŁADYSŁAW,

urodzony 22 IV 1947 r. w Tuszowie Narodowym, syn Juliusza i Janiny z Olszewskich. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr 26 w Mielcu z maturą w 1965 r. W 1967 r. ukończył pomaturalne studium fotopopografii w Państwowej Szkole Technicznej w Krakowie i uzyskał tytuł technika. W latach 1968-1969 pracował w krakowskiej firmie sporządzającej mapy na podstawie zdjęć lotniczych. Poczynając od lat 70. prowadził własną działalność gospodarczą: zakład wyrobów z betonu w Tuszowie Narodowym, wyrób farb w Sarnowie, a następnie w Tuszowie Nar. i Mielcu – osiedle Wojsław, winiarnię i zakład przetwórstwa drewna – także w Wojsławiu. Równocześnie ukończył zaocznie pomaturalne studium w zakresie technologii procesów

chemicznych w Lublinie i uzyskał tytuł technologa. W latach 90. prowadził też firmę budowlaną, która zbudowała m.in. halę targową przy ul. Wolności i szeregówki przy ul. J. Kilińskiego w Mielcu oraz przychodnię dziecięcą i dom przedpogrzebowy w Tuszowie Narodowym. W mieleckiej hali targowej uruchomił sklep monopolowy, bar i smażalnię ryb. W latach 1999-2004 założył i prowadził zakład przetwórstwa drewna w okolicy Uźgorodu (Ukraina Zakarpac-ka). Ze względów zdrowotnych w 2004 r. przeszedł na rentę, a następnie na emeryturę. W latach 90. udzielał się społecznie. W kadencji 1990-1994 był radnym Rady Miejskiej w Mielcu i przez dwa lata członkiem Zarządu Miasta Mielca. Ponadto uprawiał turystykę górską i sporty zimowe. Dwukrotnie startował w teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. Wyróżniony m.in. Brązową Odznaką Honorowego Dawcy Krwi.

Józef Witek



♈ Baran (21.03 - 19.04)

Praca czy hobby? To będzie twój główny dylemat w tym tygodniu. Postaraj się zrównoważyć wszystkie sfery życia, bo dopaść cię może syndrom pracoholizmu. Nagle zorientujesz się, że ostatnio za mało robiłeś, a przecież tyle chciałeś osiągnąć. Wszędzie będziesz widzieć zaległości, niedociągnięcia i braki. To może spowodować przemęczenie, a nawet rezygnację z niektórych planów.

♊ Rak (22.06 - 22.07)

Merkury radzi ci, abyś słuchał intuicji. Wiele osób będzie się chciało czegoś od ciebie lub o tobie dowiedzieć, aby tylko zrealizować swoje plany. Nie ufaj każdemu, kto miło się uśmiecha. Zwracaj uwagę przede wszystkim na rozliczenia finansowe, bo tam może wkrąść się błąd czy przeoczenie. W pracy zostaną ci powierzone różne sprawy, które wymagają poufności i dyskrecji. Uważaj, żeby się w nich nie pogubić.

♋ Waga (23.09 - 22.10)

Postarasz się, aby atmosfera była miła i żeby nikomu nie było smutno. Pójdziesz na kawę nawet z tymi osobami, za którymi dotychczas nie przepadałeś i machniesz ręką na stare nieporozumienia. W ten sposób zyskasz wdzięczność, a może nawet prawdziwą przyjaźń. Nowy projekt lub zadanie, jakie zleci ci szef, stanie się przepustką do większych pieniędzy. Nie zapominaj jednak i o przyjemnych stronach życia.

♌ Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dopiero teraz poczujesz, jak różne ważne sprawy cię zajmowały, a nawet zmęczyły. Czas odpocząć, najlepiej u boku kogoś przystojnego. Ale nie zaniedbuj kompletnie swoich obowiązków i pomyśl poważnie o swojej karierze. Nie ustępuj zbyt łatwo pola komuś mniej zdolnemu od ciebie. Chwila nieuwagi, a zazdrosna koleżanka lub ambitny kolega sprzątnie ci sprzed nosa dobry kontrakt lub hojnego klienta.

♉ Byk (20.04 - 22.05)

Przestaniesz być za bardzo niezależny i pozwolisz, aby ktoś mądry doradził ci i pomógł w załatwieniu trudnej sprawy. Czasami warto o coś poprosić. Sam się zdziwisz, jak wiele osiągniesz dzięki takiej taktyce. Sporo też będzie się działo w pracy. Ważne spotkania, nowe projekty i wyzwania, nowi współpracownicy mogą wprowadzić zamieszanie w twój rozkład zajęć. Uważaj, komu się zwierzasz, bo możesz paść ofiarą zawodowej intrygi.

♊ Lew (23.07 - 23.08)

Będziesz energiczny i pewny siebie. W tym tygodniu nie dasz się nikomu wyprzedzić na drodze do lepszej posady czy bardziej odpowiedzialnego zadania. Czas wykazać się swoją pracowitością, obowiązkowością i umiejętnościami organizacyjnymi. Nie bądź jednak zbyt surowy dla współpracowników, bo w trudnych chwilach może ci być potrzebna ich pomoc. Będziesz miał dobrą rękę do pieniędzy, ale nie przesadzaj z ich wydawaniem.

♏ Skorpion (23.10 - 21.11)

Wenus w twoim znaku pomoże ci pokonać chandrę. Będziesz energiczny i towarzyski, a także pełen woli życia. Szczęście sprzyja ci najbardziej w dziedzinach związanych z nauką. Już teraz zajmij się planowaniem różnych kursów i szkoleń, bo czas szybko mija. Sporo towarzyskich zaproszeń i atrakcji sprawi, że trudno ci będzie skupić się na rachunkach czy nudnych zawodowych obowiązkach.

♐ Wodnik (20.01 - 18.02)

Będziesz tak pochłonięty miłosnymi sprawami, że na zawodowe wyzwania nie starczy ci czasu. Jednak początek tygodnia może okazać się stresujący. Pilnuj zawodowych spraw. Ktoś, kto dotychczas był dla ciebie grzeczny i miły, może nagle pokazać pazury. Nie obawiaj się zakończyć znajomości, które zabierają ci zbyt dużo czasu i energii. W końcu upewnisz się, że masz pełną kontrolę nad swoimi sprawami.

♑ Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Przyjemności będzie więcej, a pracy i kłopotów trochę mniej. Słońce pomoże ci wyprostować trudne i zaległe sprawy. Wpadniesz na odkrywcze pomysły, spotkasz ciekawych ludzi i nareszcie poczujesz się lepiej. Wykorzystaj ten tydzień, aby szybko uporać się z obowiązkami, szczególnie zawodowymi. W pracy nie obawiaj się mówić szczerze o swoich sprawach i wątpliwościach, bo dzięki temu zyskasz oparcie i pomoc.

♒ Panna (24.08 - 22.09)

Będziesz duszą każdego towarzysztwa. Merkury sprawi, że zaskoczysz otoczenie dobrym humorem i pozytywną energią. Ludzie będą chcieli słuchać twoich opowieści i rad. Na wszystkie swoje i cudze problemy znajdziesz receptę, a dzięki optymizmowi możesz zrealizować każdy, nawet najbardziej trudny plan. Wykorzystaj dobrą passę przede wszystkim w pracy. Szef od dawna ma pewne plany z tobą związane.

♊ Strzelec (22.11 - 21.12)

W tym tygodniu planety ci bardzo sprzyjają. Wszystko przychodzi ci będzie z łatwością. Twoje pomysły będą na wagę złota, a praca z tobą będzie sprawiała innym wielką przyjemność. Dzięki intuicji i inwencji twórczej pokonasz wszelkie przeszkody i zasłużysz na pochwały przełożonych. Pod koniec tygodnia możesz mieć więcej dodatkowych obowiązków, być może trzeba będzie zastąpić kogoś nieobecnego. Nie bądź zły i dotrzymuj wszystkich terminów, bo w ten sposób zasłużysz na premię.

♊ Ryby (19.02 - 20.03)

Energia będzie cię rozpierać. Trudno ci będzie spokojnie usiedzieć w jednym miejscu, bo tyle ciekawych wydarzeń. W pracy będziesz chciał jak najwięcej uczyć się i dyskutować, a także zaczynać nowe zadania. Wpadniesz na pomysł, który zrewolucjonizuje ważny projekt. Twoje umiejętności przywódcze i zdolności językowe mogą się bardzo przydać, nie bądź więc skromny i pochwal się wszystkim tym, co umiesz.



INFORMATOR MEDYCZNY

GABINETY DOBREJ TERAPII ALICJA GRZESIK

- Psychoterapia dla dorosłych
 - Logopedia
- Psychoterapia par i małżeństw
 - Terapia ręki
- Pomoc psychologiczna dla dzieci i młodzieży
 - Dietetyk
- Polisensoryczna terapia dla dzieci
 - Ziołolecznictwo
- Terapia dzieci ze spektrum autyzmu

TEL. 663 644 096, UL. SZEROKA 1, MIELEC

APTEKA CENTRUM

Mielec, ul. Wolności 27 C
Pon - Piąt. 8⁰⁰ - 22⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 13⁰⁰

Tel. 17 7731898

PRYWATNY GABINET LEKARSKI REUMATOLOGICZNY

dr n. med. Agnieszka
Przygoda-Dreher;

- USG - stawów; kapilaroskopia;
- konsultacje, diagnostyka i leczenie.

Mielec, ul. Partyzantów 23,
Centrum Medyczne Medyk NZOZ.
Tel. 516 783 720

PRYWATNY GABINET PSYCHIATRYCZNY

BOŻENNA
SIKORSKA-STAPOR

Mielec,
ul. Głowackiego 10/6
rejestracja osobiście
lub telefonicznie.

Tel. 730 740 470

SPECJALISTA PSYCHIATRA KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188

MOŻLIWE WIZYTY DOMOWE/
PORADY ON-LINE

GABINET STOMATOLOGICZNY Agnieszka Dziuba

Mielec, ul. Daleka 11
ul. Powstańców
Warszawy 27

Tel. 733 688 333,
17 788 68 98

AGNIESZKA CHMIELIK specjalista psychiatra

Mielec

ul. Sienkiewicza 57/1

Tel. 727 588 585

**POTRZEBUJESZ
REKLAMY?
ZADZWOŃ**

**17 788 41 80
519 132 923
510 126 562**



NZOZ Medyczne
Laboratorium Diagnostyczne
ZAPRASZA NA BADANIA:

- hematologiczne • biochemiczne
- hormonalne • mikrobiologiczne
- wiele innych

Mielec, ul. Jadernych 13
tel. 17 586 29 10, tel./fax 17 583 29 11

Punkt Pobranie:
Centrum
Medyczne
Smoczka,
ul. Wyszyńskiego
4a/7 czynne
7:30-10:30
Przychodnia pod Górą
ul. Skłodowskiej 10
7:00-10:00

GABINET PODOLOGICZNY ALBE

Beata Dziuba
Mielec,
ul. Biernackiego 4B
Tel. 577 897 007

**TU JEST MIEJSCE NA
TWOJE OGŁOSZENIE
W DZIALE MEDYCYN**

IMPLANTY CHIRURGIA przedimplantacyjna

lek.dent. Paweł Bednarz

600 335 198

**POTRZEBUJESZ
REKLAMY?
ZADZWOŃ**

**17 788 41 80
519 132 923
510 126 562**

**TU JEST MIEJSCE NA
TWOJE OGŁOSZENIE
W DZIALE MEDYCYN**

UBEZPIECZENIA

AC, OC, NW, mieszkań, domów, firm, rolników, lekarzy...

UNICA ERGO HESTIA COMPENSA Gothaer TUZ BPIU „A & Z Gortadt” Mielec, ul. Jagiellończyka 13 lok. 16 tel. 17 583 15 15 Czynne od 7:30 do 17:00

nowabud

39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1 tel: 507 145 007, 796 046 555 500 006 470

WYJĄTKOWE CENY!

NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ

www.nowabud.mielec.pl

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA

budynków wraz z uprzątnięciem terenu

Tel. 889-136-528

KASY FISKALNE

Terminale płatnicze Mielec, ul. Korczaka 1 tel. 17 78 82 100 kom. 531 888 555

CENTRUM BIUROWE DAN-POL

www.kasa-fiskalna.net

Zdrowie i uroda

UROLOGIA

Gabinet Urologiczny USG Mielec, ul. Wolności 56 lek med Waldemar Jurczak Specjalista Urolog FEBU PONIEDZIAŁEK 15.00- 18.00 Tel. 607 064 201 lek med Piotr Cwenar Specjalista Urolog FEBU CZWARTEK 16.00- 19.00 Tel. 609 833 739 Rejestracja 519 115 649

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

***MALOWANIE dachów, mycie malowanie elewacji, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, odśnieżanie dachów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441**

Okna, rolety, żaluzje, moskitiery. Pomiar i montaż. Oknoland. Tel. kontaktowy 604 403 488

Firany, zasłony, karnisze, rolety rzymskie. Pomiar, montaż. Magnolia. Tel. kontaktowy 604 403 488

MALOWANIE DACHÓW TEL. 604 217 219

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI

starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.

Do 20 000 zł. Tel. 793 282 882

CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, wypoczynków. Dywany 12 -14zł/m2, dywany shaggy 14zł-17m2. W cenie usługi mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel 608 047 712

MALOWANIE DACHÓW TEL.516-267-207

Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

Usługi hydrauliczne, wodno-kanalizacyjne, usługi spawalnicze. Tel. 785 506 939

SPRZEDAŻ

Siatki i panele ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu. Tel. 15 811 80 04

Sprzedam betoniarke 250 l, silnik trójfazowy. Tel. 660 147 824



Sprzedam krowę: biało-grzbiet, cielna 5 m-cy i szaroles wycielona, cena do uzgodnienia. Tel. 500 104 920

Pralka wirnikowa Frania nowy model oraz wirówka polska światowid do bielizny sprzedam w komplecie lub pojedynczo stan jak nowe. Tel. 692 045 464

Maszynka do strzyżenia psów oryginalna produkcji niemieckiej bardzo mocna ostra i solidna fabrycznie nowa nieużywana zapakowana w pudełku przywieziona z Niemiec cena do uzgodnienia. Tel. 692 045 464

MOTORYZACJA

Sprzedam przyczepę Autosan B47 - wywrotka, nowe opony, nowa instalacja elektryczna i pneumatyczna, nowe nadstawki, stan bardzo dobry. Tel. 692 873 351

Nieruchomości

WYNAJEM MIESZKAŃ/ DOMÓW/GARAŻY

Przyjmę na mieszkanie na dobrych warunkach kobietę, ul. Cyranowska. Tel. 608 665 082

Do wynajęcia mieszkanie 20m2 na Osiedlu, ul. Staffa, II piętro, słoneczne, z dużym balkonem, 1 pokój + kuchnia + łazienka, umeblowane + sprzęt AGD i RTV, czynsz - 180 zł, odpłatne - 580 zł. Tel. 518 393 982

Do wynajęcia garaż przy ul. Grunwaldzkiej. Tel. 505 314 567

KUPNO/ ZAMIANA MIESZKAŃ

Kupię mieszkanie prywatnie, za gotówkę, może być do remontu - PILNIE! Tel: 534 604 076

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Las sadzony 2,64 ha działki leśne ziemia media przy działce altana leśna super dojazd drogą publiczną utwardzoną miejscowość biały bór 20 km od Mielca pewna przyszłościowa lokata kapitału cena lasu do uzgodnienia więcej wiadomości Tel. 692 045 464

Sprzedam gospodarstwo rolne w Cmolasie. Pola 4,67 ha w tym działki budowlane, pod zabudowę. Cena do uzgodnienia. Tel. 721 738 103

LOKALE WYNAJEM/ SPRZEDAŻ

Wynajmę lokal 100 m2, biuro, łazienka, parking. Wola Mielecka. 5 min do Mielca. Tel. 502 972 069

Praca

PRACA OFERUJĘ

Grupa Kapitałowa Naprzód poszukuje mężczyzn do pracy na stanowisku pracownik gospodarczy. Mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Więcej informacji pod nr telefonu 691 911 168.

Firma remontowa- zatrudni przy elewacjach, kostce brukowej, wykończeniach wnętrz. Tel. 605 884 164

MIROSLAW MIELECKI

Cyklinowanie, układanie parkietów, paneli, podłóg. Szpachlowanie, malowanie, tapetowanie ścian.

Tel. 609 380 390

Auto Złom Malinie

KASACJA POJAZDÓW SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

883 66 99 55 17 774 30 91

AUTO ZŁOM KOSOWY

SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.

Tel. 697 761 287, 697 981 994

KUPIĘ TWOJE AUTO

(o wartości max 25 tys. zł)

Tel. 793 282 882

wszystkie marki wysokie ceny

Firma **Moto Solid Plus** powiat mielecki/ Chrzastów szuka pracownika na stanowisko

MECHANIK SAMOCHODOWY

WYMAGANIA

- wiedza w zakresie mechaniki
- mile widziane min. 2 letnie doświadczenie w branży

ZAKRES OBOWIĄZKÓW

- naprawa podzespołów: silniki, skrzynie biegów, mosty portalowe, zaciski hamulcowe, głowice

OFERUJEMY

- umowa o pracę
- szkolenie wdrażające w obowiązki
- szkolenie z zakresu naprawy danego podzespołu

CV proszę kierować na adres mailowy: biuro@mosolidplus.pl; lub bezpośrednio w siedzibie firmy - MOTO SOLID PLUS Sp. z o.o. / Chrzastów 45B / 39-331 CHORZELÓW. / TEL: 504027601

Wójt Gminy Tuszów Narodowy informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Tuszowie Narodowym w dniu 5 sierpnia 2021 roku zostanie wywieziony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Tuszów Narodowy położonych w miejscowości Tuszów Narodowy przeznaczonych do zbycia. Bliższych informacji udziela pracownik urzędu, pokój nr 11 oraz pod nr tel. (17)7743729 w godzinach pracy urzędu. Wójt Gminy Andrzej Głaz

SKUP ZŁOMU CZERMIN

Kasacja pojazdów F.H.U Mądziel Czermin baza GS kom. 604 259 019 696 677 883 tel. 17 774 60 53

Auto Złom Kielków SKUP ZŁOMU Kasacja Pojazdów

Kielków 237 kom. 604 259 019 696 677 883 tel. 17 774 60 53

KASACJA POJAZDÓW

Wystawiamy zaświadczenia kasacji. Odbieramy auta własnym transportem. Płacimy gotówką.

NAJLEPSZE CENY

Auto Port Mielec i okolice Tel. 515 100 100

GARAŻE BLASZANE- WIATY

Producent transport i montaż GRATIS

Promocja! drugi gatunek w kolorze 1050zł

tel. 17 851 46 72; 608 419 476; 889 419 049

KUPIE MIESZKANIE

- bezpośrednio - za gotówkę

TEL.530310956

SOLAR ENERGIA

FOTOWOLTAIKA DOTACJE

- kompletne elektrownie fotowoltaiczne
- sprzedaż hurtowa i detaliczna paneli fotowoltaicznych
- sprzedaż inwerterów solarnych (falowników)
- osprzęt, kable, uchwyty i listwy montażowe
- serwis instalacji
- montaż i odbiory
- fachowe doradztwo

tel. 729 336 749 biuro@solar-energia.com.pl www.solar-energia.com.pl

Biuro Pośrednictwa i Usług „A & Z GORTADT” WWW.GORTADT.COM.PL Telefon: 17 583-15-15, 602-739-263

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA
Mielec – Osiedle Kopernika – 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc, II piętro, 48m2. Oferta WM/1845/21.
Mielec – Osiedle przy placu AK – 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc, II piętro, 41 m2. Oferta WM/1851/21.

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY
Borek/Starówka – Mieszkanie 69m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, balkon. Oferta SM/1839/20
Dziubków – Mieszkanie 35,44m2, 2 pokoje, kuchnia, wc, łazienka, pełne umeblowanie, parter. Oferta SM/1844/21.
Mielec – Osiedle – Mieszkanie 45,7m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc, duży balkon, 4 piętro. Oferta SM/1852/21.

DZIAŁKI DO SPRZEDAŻY
Rzędzianowice – 5 działek: 1958, 1516, 1504, 1494 i 1751m2. Pełne uzbrojenie. Działki kształtne. Oferta SD/1840 do 1843 i SD/1830.
Tuszów Mały – 33 ary, przy drodze Mielec – Tarnobrzeg. Uzbrojenie pełne. Wymiary 22 x 150 metrów. Oferta SD/1850/21.
Jaślan – 1.759m2 w centrum Jaślan. Ogrodzona, uzbrojenie – woda, energia elektryczna. Oferta SD/1849/21.
Jaślan (Bugaj) – 1 ha 11m2 – uzbrojenie: woda, energia elektryczna. Wymiary 57 x 176m. Oferta SD/1848/21.

BUDYNKI DO SPRZEDAŻY
Grochowe – wolnostojący budynek, o pierwotnym przeznaczeniu mieszkalno – usługowym. Stan surowy. Świetne położenie. Powierzchnia budynku 300m2, działka 1400m2. Oferta SB/1838

Mielec Starówka/Wojławska – połowa bliźniaka. Rok budowy 1987, pow. użytkowa 150m2, działka 861m2. 5 pokoi, kuchnia, 2 łazienki. Stan – zamieszkały, do odświeżenia. Oferta BPIU/1814. Przystępna cena, możliwość negocjacji.

Chcesz szybko i dobrze sprzedać mieszkanie, działkę lub dom? Złóż u nas swoją ofertę. Przy zgłoszeniu nie pobieramy żadnej prowizji.



Zatrudni KELNERA

Wymagane doświadczenie,
wysoka kultura osobista
i znajomość języka angielskiego

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt tel.
17 788 86 60
lub przesłanie CV na adres: biuro@hotelpolski.pl

■ **Przyjmę płytkarza.** Tel.669 049 595

■ **Zatrudnię pracownika na stanowisko płytkarz.** Tel. 697 571 153

■ PRACA SZUKAM

■ Kobieta ze świadczeniami z umiejętnością obsługi komputera poszukuje dodatkowej pracy. Tel. 796 075 657

■ Szukam pracy jako opiekunka do starszej osoby. Nr kontaktowy 731 908 977

Serce dla serca

■ Pan z wykształceniem wyższym, niezależny finansowo, dom-dworek, dwa samochody, lat 66, pracujący, pozna panią z Mielca w wieku 40-60, ciepłą, wrażliwą, uśmiechniętą. Cel przyjaźni, a może coś więcej. Tylko poważne telefony w godz. 20-22. Tel. 788 427 344

*Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)



Auto Złom Malinie zatrudni mężczyzn na cały etat lub część etatu do lekkich prac porządkowych oraz do układania towaru na półkach. Mile widziane osoby starsze, które chciałyby dodatkowy zarobek. Zainteresowanych prosimy o kontakt tel. 575640440

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ

- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel: 692-024-694

Nie masz czasu?
Nie możesz wyjść z pracy lub z domu,
a chcesz nadać ogłoszenie na łamach Korso?

WYŚLIJ OGŁOSZENIE SMS-em na nr 7955

korso.07

prefiks przyporządkowany wyłącznie ogłoszeniom

07

numer kategorii w jakiej ma się znaleźć ogłoszenie

treść ogłoszenia

właściwa treść ogłoszenia jakie ma się ukazać w Korso

PRZYKŁAD

korso.08.Sprzedam mieszkanie 45 m kw. w Mielcu umeblowane, po remoncie, atrakcyjna lokalizacja. Tel. (17) xxx xx xx lub xxx xxx xxx.

Koszt jednego SMS-a to 9 zł + 23% VAT

01 - usługi
02 - oferuję pracę
03 - poszukuję pracy
04 - motoryzacja
05 - sprzedaż

06 - kupno
07 - mieszkania kupno
08 - mieszkania sprzedaż
09 - mieszkania wynajem
10 - nieruchomości kupno

11 - nieruchomości sprzedaż
12 - nieruchomości wynajem
13 - różne

UWAGA!

- treść jednego SMS-a nie może przekraczać 160 znaków z interpunkcją i spacjami włącznie
- treść SMS-a nie może zawierać polskich liter i znaków
- na łamach Korso będą się ukazywały ogłoszenia, które zostaną przesłane do piątku każdego tygodnia, do godz. 14. Ogłoszenia, które zostaną przesłane po tym terminie, ukazać się w kolejnym numerze
- regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń nadesłanych za pośrednictwem SMS jest dostępny w siedzibie redakcji Korso.

Usługę dostarcza 4C Sp. z o.o.

Mielec, dnia 3 sierpnia 2021 r.

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Mielec o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru WOLA CHORZEŁOWSKA II

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust.1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) w związku z Uchwałą Nr XV/114/2020 r. Rady Gminy Mielec z dnia 19 czerwca 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru WOLA CHORZEŁOWSKA II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Granice obszaru objętego projektem określa załącznik graficzny zamieszczony na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Mielcu <https://gminamielec.bip.gov.pl>. Wyłożenie odbywać się będzie w dniach **od 11 sierpnia 2021 r. do 1 września 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Mielcu, ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec, w sali nr 10, w godzinach pracy Urzędu Gminy, tj. w poniedziałki w godz. 7:30 – 17:00, od wtorku do czwartku w godz. 7:30 – 15:30, piątek w godz. 7:30 – 14:00. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Mielcu pod adresem: <https://gminamielec.bip.gov.pl/>. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 23 sierpnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Mielec o godz. 16:00, (sala Nr 10). Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy może złożyć uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Mielec – w Urzędzie Gminy Mielec lub drogą pocztową na adres: ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15 września 2021 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Stosownie do wymagań art. 17a pkt 2, ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) klauzula informacyjna przetwarzania danych osobowych uczestników postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Mielec <https://gminamielec.bip.gov.pl>, w siedzibie Urzędu Gminy Mielec, ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec oraz na tablicy ogłoszeń.

Wójt Gminy Mielec
inż. Józef Piątek

Mielec, dnia 3 sierpnia 2021 r.

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Mielec o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu VIII zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Mielec

Na podstawie art. 11 pkt. 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust.1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) w związku z Uchwałą Nr XV/113/2020 r. Rady Gminy Mielec z dnia 19 czerwca 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **VIII zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Mielec wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Granice obszaru objętego VIII zmianą Studium określa załącznik graficzny zamieszczony na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Mielcu <https://gminamielec.bip.gov.pl>. Wyłożenie odbywać się będzie w dniach **od 11 sierpnia 2021 r. do 1 września 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Mielcu, ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec, w sali nr 10, w godzinach pracy Urzędu Gminy, tj. w poniedziałki w godz. 7:30 – 17:00, od wtorku do czwartku w godz. 7:30 – 15:30, piątek w godz. 7:30 – 14:00. Projekt VIII zmiany Studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Mielcu pod adresem: <https://gminamielec.bip.gov.pl/>. Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie VIII zmiany Studium odbędzie się w dniu 23 sierpnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Mielec o godz. 15:00, (sala Nr 10). Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy może złożyć uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Mielec – w Urzędzie Gminy Mielec lub drogą pocztową na adres: ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22 września 2021 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Stosownie do wymagań art. 11a pkt 2, ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) klauzula informacyjna przetwarzania danych osobowych uczestników postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Mielec <https://gminamielec.bip.gov.pl>, w siedzibie Urzędu Gminy Mielec, ul. Głowackiego 5, 39-300 Mielec oraz na tablicy ogłoszeń.

Wójt Gminy Mielec
inż. Józef Piątek

Piłka nożna

Znów zabrakło skuteczności

PGE FKS STAL MIELEC
PIAST GLIWICE

0:2
(0:2)

Bramki: 0:1 Vida 19, 0:2 Pyrka 45+1-głową.

PGE STAL: Gliwa – de Amo (66 Żyro), Matras, Flis – Sitek (79 Sadłocha), Urbańczyk (66 Kolew), Budziński (66 Kłos), Getinger – Tomaszewicz, Mak (76 Wyjadłowski) - Jankowski.
Trener Adam Majewski.

PIAST: Plach – Konczkowski, Huk, Czerwiński, Holubek – Pyrka (76 Ameyaw), Chrapek, Lipski, Sokołowski, Vida (86 Steczyk) – Żyro (68 Domingo).
Trener Waldemar Fornalik.

Sędziował Gil (Lublin). **Widzów:** 3323.

Trudno powiedzieć, żeby nasz zespół z Piastem rozegrał słabe spotkanie. Zabrakło jednak tego, co w piłce najważniejsze - skuteczności. Ostatecznie PGE FKS Stal Mielec przegrała z Piastem Gliwice 0:2.

– Chciałbym pogratulować trenerowi Waldemarowi Fornalikowi i Piastowi Gliwice zwycięstwa. Moim zdaniem niekoniecznie było ono zasłużone, ale rywale nas wypunktowali – powiedział trener Adam Majewski po przegranym (0:2) meczu z Piastem Gliwice.

Losy spotkania tak naprawdę zostały rozstrzygnięte w pierwszej połowie. Najpierw gola, który długo był weryfikowany na wozie VAR, strzelił Vida, a tuż przed przerwą pogrążył nas strzałem głową Arkadiusz Pyrka.

– Oczywiście, że wyciągamy wnioski, a to był indywidualny błąd. Prawdopodobnie musimy się jeszcze bardziej zabezpieczyć, bo zdarza się nam coś takiego w drugim meczu z rzędu. Musimy to wyeliminować, bo inaczej nie ma szans, żeby zdobywać punkty – ocenił po meczu stracone bramki trener Majewski.

Szczególnie szkoda drugiego gola, który raz, że wpadł do naszej siatki tuż przed końcem pierwszej połowy, a dwa, że w rezultacie ustalił wynik spotkania.

– Niestety, po raz kolejny tracimy bramkę do szatni. Dość kuriozalną i w prosty sposób. Wiadomo było, że Piast to doświadczony zespół i będzie ciężko. Staraliśmy się dążyć do odwrócenia losów spotkania. Być może gdybyśmy złapali kontakt, byłaby szansa na powalczenie o remis, ale i tak dziękuję swoim zawodnikom za zaangażowanie – tłumaczył trener PGE FKS Stali Mielec.

Niewykorzystanych sytuacji żałował również Grzegorz Tomaszewicz. - Szkoda niewykorzystanych szans, bo były one w miarę klarowne. Sam miałem jedną sytuację. Powinniśmy to lepiej rozwiązywać. Jesteśmy już drugi sezon w ekstraklasie i nie możemy zaczynać tak jak w ubiegłym sezonie, bo niewykorzystane sytuacje się mszczą – powiedział pomocnik PGE FKS Stali Mielec.

- Sytuacje się mszczą, dwa - trzy głupie błędy i przegraliśmy ten mecz 0:2 - dodawał.



Trudno powiedzieć, żeby nasz zespół z Piastem rozegrał słabe spotkanie. Zabrakło jednak tego, co w piłce najważniejsze - skuteczności.

Czego zabrakło naszemu zespołowi? - Zabrakło agresywności w grze. Stworzyliśmy sobie sytuacje, graliśmy nieźle w ataku pozycyjnym i z kontry. Musimy strzelać swoje sytuacje. Piast natomiast to jest duża jakość, co dzisiaj udowodnili - ocenił nasz zawodnik.

Mielczanie na pewno nie

rozegrali złego spotkania. Zabrakło jednak tego, co w piłce najważniejsze - skuteczności. Dobrze to widać chociażby w pomocowych statystykach. W niemal wszystkich, przynajmniej tych najważniejszych, nasza drużyna miała albo przewagę, albo była przynajmniej na równi z Piastem, który przecież w Mielcu wygrał dość pewnie. Dlaczego? Po prostu Piast, który obie bramki zdobył jeszcze w pierwszej połowie meczu, był zdecydowanie bardziej konkretny. Wynik spotkania otworzył Kristopher Vida, który w 18. minucie wykorzystał podanie na dobiegnięcie od Patryka Lipskiego i ładną podcinką pokonał Michała Gliwę.

Tuż przed przerwą zespół Waldemara Fornalika zadał drugi cios, a w roli głównej tym razem wystąpił Arkadiusz Pyrka. 18-lletni zawodnik skutecznym uderzeniem głową zamknął precyzyjną centrę Patryka Lipskiego.

W drugiej połowie mieliśmy ponownie te same obrazki co w pierwszej. Doskonałe szanse Budzińskiego, Matrasa, Getingera, czy Kolewa nie zamieniły

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Wisła Kraków	2	4	5-2
2	Jagiellonia Białystok	2	4	4-1
3	Lech Poznań	2	4	3-1
4	Pogoń Szczecin	2	4	3-1
5	Radomiak Radom	2	4	3-1
6	Śląsk Wrocław	2	4	4-3
7	Piast Gliwice	2	3	4-3
8	Zagłębie Lubin	2	3	3-4
9	Legia Warszawa	2	3	2-3
10	Raków Częstochowa	2	3	3-5
11	Warta Poznań	2	2	3-3
12	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	2	3-3
13	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
14	Cracovia	2	1	2-3
15	Górnik Łęczna	2	1	2-4
16	PGE FKS Stal Mielec	2	1	1-3
17	Wisła Płock	1	0	0-1
18	Górnik Zabrze	2	0	1-5

POZOSTAŁE WYNIKI

Bruk - Bet Termalica Nieciecza 2:2 (1:0) Adam Radwański 28, Piotr Wlazło 66 - Georgij Zukow 56, Maciej Sadlok 90; Cracovia - Śląsk Wrocław 1:2 (0:1) Pelle van Amersfoort 90 - Robert Pich 16-karny, Erik Expósito 88; Górnik Zabrze - Lech Poznań 1:3 (1:1) Jesus Jiménez 8-karny - Jakub Kamiński 38, Mikael Ishak 49, Michał Skórak 69; Radomiak Radom - Legia Warszawa 3:1 (0:0) Mateusz Radecki 46, Karol Angielski 80, Dominik Sokół 90 - Maik Nawrocki 82; Warta Poznań - Pogoń Szczecin 1:1 (0:1) Robert Ivanov 84 - Kamil Drygas 12-karny; Zagłębie Lubin - Górnik Łęczna 3:1 (1:1) Patryk Szysz 22, 85, Saša Živec 55 - Przemysław Banaszak 33; Jagiellonia Białystok - Raków Częstochowa 3:0 (2:0) Taras Romanczuk 35, 87, Jesus Imaz 38.

red.



Piłkarze Piasta Gliwice w Mielcu cieszyli się dwa razy. W obu przypadkach nasza obrona mogła się zachować lepiej.

Lekkoatletyka

Kamil Wąż z brązowym medalem

12-osobowa reprezentacja lekkoatletów województwa podkarpackiego wzięła udział w mistrzostwach Polski U23, które w dniach 24 i 25 lipca odbyły się w Suwałkach.

Wśród nich był reprezentant Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Stal Mielec - Kamil Wąż.

Podopieczny trenera Tomasza Torby zdobył brązowy

medal w trójskoku, oddając w drugiej kolejce skok na odległość 14.86 metrów.

Medal złoty przypadł w udziale zawodnikowi RLTL Optima Radom Dawidowi Krzemińskiemu - 15.70. Srebro zdobył Kacper Rudnicki z NKS Nowe Miasto Lubawskie wynikiem 15.08.

W skoku w dal trójskoczek zajął miejsce 13 miejsce, skacząc 6.58 metrów.

W klasyfikacji punktowej

województwo podkarpackie z dorobkiem 144 pkt. uplasowało się na 12 miejscu.

W mistrzostwach bardzo dobrze zaprezentowała się wychowanka LKS Stal Mielec Alicja Struzik, sięgając po brązowy medal w biegu na 200 m - 24.30, oraz złoto w sztafecie 4x100m. Alicja przez okres studiów reprezentuje barwy KS AZS AWF Kraków.

red



Kamil Wąż zdobył brązowy medal w trójskoku, oddając w drugiej kolejce skok na odległość 14.86 metrów.

Piłka nożna

Podkarpackie wspiera PGE FKS Stal Mielec

Sport jest jedną z najlepszych form promocji. Podobnie jak w poprzednich latach, również w tym, województwo podkarpackie będzie się promować podczas rozgrywek drużynowych z udziałem najlepszych zespołów z Podkarpacia.

Właśnie podpisywane są umowy z klubami na przeprowadzenie kampanii informacyjno – promocyjnej województwa podkarpackiego podczas imprez sportowych. Podobnie jak w latach poprzednich charakterystyczne logo „Podkarpackie – Przestrzeń Otwarta” będzie

widoczne na rozgrywanych w Mielcu meczach PGE FKS Stali Mielec w piłkarskiej PKO BP Ekstraklasie.

– To drugi sezon w ekstraklasie. Myślę, że doświadczenia zdobyte w poprzednim i bardzo trudnym sezonie będą bezcenne podczas obecnych rozgrywek. Mocno trzymamy kciuki od pierwszego meczu – powiedział marszałek Władysław Ortyl.

– Województwo Podkarpackie jest dla nas bardzo ważnym partnerem – podkreśla Jacek Klimek, prezes klubu FKS Stal Mielec S.A. – Wsparcie Urzędu Marszałkowskiego Wojewód-

twa Podkarpackiego to nie tylko dodatkowe środki dla pierwszego zespołu, ale również wsparcie dla naszej klubowej akademii, w której grają i rozwijają się nasi młodzi zawodnicy – dodał.

Wartość kampanii informacyjno – promocyjnej województwa podkarpackiego podczas meczów na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w piłce nożnej to kwota 140 tys. zł. Podobne działania promocyjne urząd będzie realizował m.in. na meczach siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej oraz tenisa stołowego.

red.



Województwo Podkarpackie nadal będzie wspierać PGE FKS Stal Mielec.

Piłka ręczna

Pierwsze gry kontrolne

Za piłkarzami ręcznymi SPR Stali Mielec pierwsze mecze kontrolne. Podopieczni trenera Rafała Glińskiego mają już za sobą cztery takie spotkania, ale biorąc pod uwagę, że liga startuje dopiero za miesiąc, to do wyników nie ma co przywiązywać większej wagi.

Sparingowe granie rozpoczęło się tydzień temu u naszych południowych sąsiadów - nasi szczytniści zagraли bowiem dwa mecze z zespołem HVB Karvina. W pierwszy dzień mecz zakończył się zwycięstwem HCB Karvina 27:25 (14:13). Strzelcem największej ilości bramek w naszej drużynie był Kacper Adamczuk (5 bramek).

W drugim dniu HCB Karvina zdobywa 27 bramek, natomiast SPR Stal Mielec 20. Wynik do przerwy- 15:9. Strzelcem największej ilości bramek był Paweł Wilk

(5 bramek).

Kolejny sparing odbył się 28 lipca w Opolu, gdzie mierzyliśmy się z tamtejszą Gwardią. Mecz był rozgrywany w systemie 3x20 minut. Przez cały czas trwania trener Rafał Gliński rotował składem tak, żeby móc sprawdzić możliwości i postępy w rozwoju każdego zawodnika. - Sparing z Opolem był dla nas bardzo ważny w przetestowaniu naszych założeń. Kilku zawodników ma delikatne urazy, które nie pozwoliły im wziąć udziału w tym meczu. Dobrą wiadomością jest powrót na parkiet Marka Monczki, który w zeszłym sezonie doznał kontuzji ręki - powiedział po meczu trener Gliński.

Bardzo dobrze wyglądała druga tercja w wykonaniu Biało-Niebieskich. Stali udało się dwa razy zmniejszyć przewagę Opolu, co doprowadziło do remisu. W kolejnych minutach mieleccy szczytniści wyszli na prowadzenie.



Mielczanie w niedzielę zremisowali z Energią MKS-em Kalisz.

Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem drużyny z Opolu 26:24.

Z kolei 1 sierpnia zagramy mecz u siebie z Energią MKS-em Kalisz. Początek sparingu był bardzo niekorzystny dla SPR Stali Mielec. Przegrywaliśmy trzema bramkami. Ciężko było się przelać. Dopiero w 12 minucie Kosta Petrović trafił do bramki. Była to jednak jedyna nasza bramka, natomiast na koncie Kalisza było już 6. Dopiero w końcówce pierwszej połowy zaczęliśmy odrabiać straty. Fantastycznie w pierwszej połowie prezentował się Dawid

Dekarz. Na przerwę zeszliśmy z wynikiem 12:1

Druga połowa ewidentnie należała do nas. Cały zespół, po otrzymanych od trenera wskazówkach, rozegrał się tak, że w 41 minucie prowadziliśmy 19:16. Bardzo dobrze grał Damian Procho, który bronił ataki przeciwnika jeden po drugim. Później Kalisz zaczął odrabiać straty, co doprowadziło do remisu. Kolejne minuty meczu to wymiana bramki za bramkę. Mecz zakończył się remisem 26:26.

W tym tygodniu nasza drużyna rozegra mecz kontrolny z bardzo mocnymi Azotami Puławy.

jz

Brydż sportowy

Wakacyjne podium

W kolejny poniedziałek wakacji w Hotelu Polskim w Mielcu rozgrywano kolejny, siódmy już turniej par. Tym razem w turnieju świetnie spisały się pary gości z Dębicy, zajmując czołowe miejsca na podium.

Za nami kolejny turniej wakacyjny rozgrywany co poniedziałek w Mielcu. 26 lipca na turnieju spotkało się 9 par z Dębicy, Rzeszowa oraz gospodarze z Mielca. Wszyscy uczestnicy turnieju rozgrywali kolejny turniej na zapis maksymalny, który zaliczany jest do wakacyjnej długiej fali.

Bardzo dobrze w turnieju spisały się pary gości, zajmując trzy pierwsze miejsca na podium. Po zaciętej walce turniej wygrała para Damian Smulski – Wojciech Micek, która na najwyższym stopniu podium zameldowała się z wynikiem 61,11%. Zwycięzcy

z niewielką przewagą pokonali Zbigniewa Wilisowskiego – Tadeusza Urbanka, którzy zajęli drugie miejsce wynikiem 59,03%, zaś na trzecim miejscu uplasowali się Marek Szczudło – Ryszard Jackowski z wynikiem 56,25%. Najwyżej z par mieleckich na wysokim czwartym miejscu uplasowali się Jacek Gąsiorek – Tadeusz Chmielowiec z wynikiem 53,47%.

W tzw. pajęczku, gdzie zaliczane były wyniki z 20 ośrodków w Polsce, najwyżej na 22 miejscu uplasowała się para dębicka Zbigniew Wilisowski – Tadeusz Urbanek na 223 sklasyfikowane pary.

Wakacyjna Długa Fala 2021
1. Andrzej Janda, 2. Zbigniew Niziołek, 3. Damian Smulski, Wojciech Micek, 5. Józef Turecki, Marek Rusek, 7. Ryszard Jackowski, Marek Szczudło, 9. Jacek Gąsiorek, 10. Tadeusz Chmielowiec. dd



Bieg Hetmana Mieleckiego

22 sierpnia odbędzie się piąta edycja Biegu Hetmana na cześć Mikołaja Mieleckiego, byłego właściciela miasta i legendarnego dowódcy. Podobnie jak w ubiegłych latach trasa będzie poprowadzona mieleckimi bulwarami im. Gryfinów Mieleckich. W tym roku organizatorzy rezygnują z przeszkód, ale za to wydłużają dystans do 10 km. Na stałe zagościł w biegu także elektroniczny pomiar czasu, a na mecie będą czekać na uczestników medale.

Organizatorami biegu są: Studio Wizualne Damian Gąsiewski, Klub Historyczny Prawda i Pamięć oraz Zmotoryzowana GRH im. gen. Stanisława Maczka.

Sponsorem głównym jest fir-



Bieg Hetmana Mieleckiego już 22 sierpnia w Mielcu.

ma Euro-Eko Sp. z o.o. oraz Rady Miasta Mielec Jakub Cena. Patronat honorowy nad biegiem objął Poseł na Sejm RP Fryderyk Kapinos.

Wydarzenie wspierają Agencja Reklamowa MCDesign, Chmielowiec Studio Design, Gugalika.pl, Hufiec ZHP Mielec, Kibice Razem Stal Mielec oraz Ergo Hestia Oddział Grupy Jerzy Wąs. Zawodom doda energii

Hurtownia Elektryczna MegaEl.

Dzięki Producentowi suplementów diety AvetPharma, GROKAMgbl oraz Centrum Dietetycznemu Projekt Zdrowie uczestnicy biegu mogą liczyć m.in. na suplementy diety i wodę mineralną.

Po biegu zapraszamy wszystkich na dekorację i posiłek regeneracyjny. Grochówkę przygotowuje Dom Dziecka w Skopa-

niu, a podamy ją prosto z wojskowej kuchni polowej - przekazuje Damian Gąsiewski.

Kategoria OPEN:

1-3 miejsce Kobiety

1-3 miejsce Mężczyźni

Kategorie wiekowe 1-3 miejsce kobiety i 1-3 miejsce mężczyzn:

1. K/M-20 16-29 lat

2. K/M-30 30-39

3. K/M-40 40-49

4. K/M-50 50-59

5. K/M- 60+

Kategorie OPEN i wiekowe nie dublują się! Najliczniejsza grupa biegowa otrzyma pamiątkowy puchar i dyplom!

jz

Jubileuszowy bieg w Radomyślu



Zwycięzynie na podium.

Sobotni Ogólnopolski Bieg Radomyski im. Jacka Koziola w Radomyślu Wielkim był już 40. jubileuszową edycją tej sportowej imprezy. Zwycięzcami zostali Wojciech Pelczar z Dobieszyna i Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego.

W tym roku start i meta biegu po raz pierwszy zlokalizowane zostały przy byłej podstawówce. Trasa liczyła już tradycyjnie 10 kilometrów, a prowadziła ulicami: Ogrodową, Targową, Piekarską, Armii Krajowej, 3 Maja, przez tereny leśne w przysiółku Zagrody, ul. Zasowską, Piłsudskiego i Rynek.

Bieg ukończyło 113 osób. Wśród uczestników byli zawodnicy m.in. z Warszawy, Krakowa, Lublina, Szczecina, Kielc, a nawet z USA i Hiszpanii.

W gronie panów z jednym z najlepszych wyników w historii biegu zawody ukończył Wojciech Pelczar z Dobieszyna (33 minuty i 7 sekund). Drugie miejsce za-

jął Mariusz Turczyn z Majdanu Królewskiego (34:28), a trzeci był Piotr Kobylarz z Rzeszowa (34:34). Najlepszy z radomyślan - Grzegorz Giza - zajął 13. miejsce (38:01).

Wśród kobiet po raz kolejny zwyciężyła Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego (37:50). Druga była Dagmar Paul z Montclair w USA (43:04), a trzecia Sylwia Wiatr z Łęgu Tamowskiego (43:58).

Pamiątkową statuetkę za największą liczbę startów (udokumentowanych liczbą zgromadzonych tradycyjnych proporczyków) otrzymał Roman Tabor z Pustkowa (pochodzący z Żarówki).

Ogólnopolski Bieg Radomyski rozegrano po raz 40. Pierwszy raz odbył się on w 1981 roku na 400-lecie miasta. Inicjatorem imprezy był Jacek Koziół, ówczesny szef radomyskiego ośrodka kultury i ogniska TKKF „Szarotka”. Po tragicznej śmierci głównego organizatora imprezy, a więc od 1993 r. bieg ma charakter memoriału. **MW**



Rundka rowerowa w ten weekend

Z powodu warunków pogodowych, planowana na 1 sierpnia Rundka Rowerowa została przełożona na najbliższą niedzielę.

Główną nagrodą w tym roku będzie hulajnoga elektryczna, którą ufundował Martom Skup Złomu oraz SM Recykling! Do tego swoich nowych właścicieli znajdą dwa rowery miejskie ufundowane przez Galerię Navigator i dwa rowery dla dzieci od Gardner Aerospace i Multi-Dent lek. dent. Magdalena Tokarska-Giszter. Do zdobycia będą również inne na-

grody rzeczowe oraz kilkanaście wartościowych voucherów!

Zapowiada się świetna zabawa, w której udział mogą wziąć wszyscy bez względu na wiek. Wystarczy posiadać rower, trochę energii i orientować się w mapie i nawigacji! Start, a zarazem pierwszy punkt trasy to Galeria Navigator. Będziemy na Was czekać 1 sierpnia przed głównym wejściem do Galerii od 14:30 do 15:30, gdzie będziecie mogli wybrać pakiety startowe. Do pokonania będzie ok. 20 km, po drodze do zaliczenia będą punkty kontrolne. W tym roku zamiast

pieczętek i zdjęć, jak to miało miejsce w ubiegłych latach, przygotowaliśmy coś nowego, o czym już wkrótce Was poinformujemy. Punkt kulminacyjny nastąpi przy Parku Sensorycznym. W specjalnym namiocie będziemy czekać na Was od godz. 16:00-17:00. W okolicy parku o godz. 17:30 nastąpi losowanie cennych nagród, w którym wezmą udział wszystkie osoby pełnoletnie, którym udało się pokonać trasę i zaliczyć wszystkie zadania.

Organizatorami wydarzenia są Studio Wizualne Damian Gąsiewski oraz Starostwo Powiatowe

w Mielcu. Partnerami wydarzenia zostali: Martom Skup Złomu, SM Recykling, Galeria Navigator, Husqvarna Group z fabryką w Mielcu, Polskie Zakłady Lotnicze w Mielcu, Gardner Aerospace Mielec Sp. z o.o., producent suplementów diety AvetPharma i GROKAMgbl, Sklep Yoshee, Restauracja Fratelli, Centrum Dietetyczne Projekt Zdrowie, Agencja Reklamowa MCDesign, Gugalika.pl, Akademia Komputerowa BIT-PRO, BOSSMEN Fryzjerstwo Piotr Winiarz, Ergo Hestia Jerzy Wąs, Serwis Opon Targum, Premio Opony-Autoservis, Sklep Fajny Bucik oraz Prywatna Przychodnia Stomatologiczna Multi-Dent lek. dent. Magdalena Tokarska-Giszter.

jz

Największy turniej piłki nożnej w Mielcu



Rozgrywki zostaną rozegrane w dniach 7-8 sierpnia.

Już niebawem VII edycja Mielec CUP, czyli największy turniej piłki nożnej na Podkarpaciu. W tym roku, z myślą o młodszych graczach, odbędzie się również Mielec CUP Kids. Rozgrywki zostaną rozegrane w dniach 7-8 sierpnia br. na obiektach sportowych MOSIR („Stadion Gryf”). Ilość miejsc ograniczona.

Fundacja Młodych Liderów po rocznej przerwie znów organizuje turniej piłki nożnej pod nazwą Mielec CUP, w którym

udział mogą wziąć drużyny z roczników 1995-2006 z całego Podkarpacia. Turniej może rozegrać maksymalnie 32 drużyny, które zgłoszą się poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego zamieszonego na Facebooku Fundacji oraz wpłatę wpisowego (10 zł na osobę). Każda drużyna może posiadać maksymalnie 10 graczy (6 zawodników i 4 rezerwowych). Rozgrywki odbędą się w sobotę, 7 sierpnia br.

Podczas tegorocznego wydarzenia, specjalnie z myślą o młodszych piłkarzach, odbędzie się także Mielec CUP Kids, przeznaczony dla dzieci z roczników 2011-2013. W rozgrywkach, które odbędą się w niedzielę, 8 sierpnia, może wziąć udział maksymalnie 16 drużyn. Każdy zespół może liczyć mak-

symalnie 10 zawodników (7 graczy i 3 rezerwowych).

Zapisy do turnieju trwają do 4 sierpnia br. Wszystkie rozgrywki odbędą się na obiektach sportowych MOSIR „Stadion Gryf” przy ulicy Warszawskiej 5 w Mielcu. Na uczestników wydarzenia czekają również takie atrakcje jak TurboKOZAK, ślizgawka, czy stoisko gastronomiczne.

Projekt został objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Mielca oraz jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Lider Animator realizowanego przez Fundację Sport Support.

Teklak

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawnicza - Reklamowa
„KORSO” Sp. z o.o.
tel. 17 788 41 80
ul. Biernackiego 1
39-300 Mielec

DYREKTOR WYDAWNICTWA
Grzegorz Darlak
grzegorz.darlak@korso.pl, tel. 17 788 41 80

SEKRETARIAT
sekretariat@korso.pl
tel. 17 788 41 80, fax 17 788 41 94

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Arkadiusz Tysoń
alyson@korso.pl, tel. 17 788 41 83

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias
marta.warias@korso.pl, tel. 17 788 41 88

Patrycja Teklak
patrycja.teklak@korso.pl, tel. 17 788 41 88

WSPÓŁPRACA
Szymon Burek
sburek@korso.pl, tel. 17 788 41 87

Jakub Zegarliński (sport)
jzegarliński@korso.pl

SKŁAD
Klaudia Roźniak - studio@korso.pl
Paulina Strugała - studio@korso.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
39-300 Mielec, ul. Biernackiego 1
tel. 17 788 41 80

BIURO REKLAMY
Marcin Serafin
mserafin@korso.pl, tel. 510 126 562

Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl, tel. 519 132 923

WEBMASTER
Tomasz Pawęzka
tpawezka@korso.pl

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu.

Prenumeratę Tygodnika Regionalnego KORSO
przyjmują jednostki „RUCH” S.A., listonosze
oraz urzędy pocztowe.

Nakład 5.500 szt.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja
nie ponosi odpowiedzialności.

